

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 29 MARCA 2021 r.



Nikt nie pochwali Ratusza tak dokładnie jak on sam

Lubelski Ratusz zaczął wydawać czasopismo, w którym sam opisuje efekty swych prac. – To propaganda na koszt podatnika – grzmi opozycja

STRONA 4

Nie wszyscy przejmują się zdrowiem wiernych

WIARA I EPIDEMIA Mimo drastycznego wzrostu zakażeń i zgonów wciąż nie wszyscy proboszczowie przejmują się bezpieczeństwem wiernych. Uczestniczka mszy w Józefowie nad Wisłą została wyproszona z kościoła, po tym jak zapytała proboszcza o brak maseczek u innych osób. Na szczęście są też pozytywne przykłady

Agnieszka Kasperska

W tym tygodniu byłam na pogrzebie koleżanki, która umarła na Covid-19 i na pogrzebie kolegi syna, który zmarł z tego samego powodu – opowiada Danuta Gargas. Oba odbywały się w kościele parafialnym w Józefowie nad Wisłą. W sobotę pani Danuta poszła tam na trzeci pogrzeb – swojej koleżanki.

– Strasznie się zdenerwowałam, bo zobaczyłam, że wielu ludzi nie ma maseczek. Wielu miało też poodslaniane nosy – relacjonuje. Kobieta chciała na spokojnie porozmawiać z nimi po mszy, a żeby wiedzieć z kim zaczęła wszystko nagrywać. – Chciałam ich potem na spokojnie o te maseczki poprosić, bo przez ich zachowanie wkrótce i dla młodych może już nie być miejsc w szpitalach – dodaje.

Kobieta podkreśla, że nie chciała przeszkadzać w pogrzebie. Po telefonie sięgnęła z bezsilności. To nie spodo-

bało się jednak odprawiającemu mszę proboszczowi. Zwrócił jej głośno uwagę.

– Proszę księdza, dlaczego ludzie są bez maseczek – pyta pani Danuta na nagraniu, które opublikowała w mediach społecznościowych.

– Ale proszę pani, czy pani jest z policji? – odpowiada pytaniem ksiądz. – Czym pani jest zagrożona?

W tym czasie do kobiety podchodzi kościelny. On także nie ma maseczki. Mówi: – Wyjdź stąd. Nie przeszkadzaj.

Kobieta wychodzi. Przy drzwiach rzuca jeszcze: – To ksiądz jest zagrożeniem dla tych ludzi! Ludzie umierają!

– Proszę pani, każdy człowiek jest wolny – odpowiada proboszcz.

Przez maseczki nie widać uśmiechu

Mieszkańcy Józefowa nad Wisłą, których zapytaliśmy o to co dzieje się w kościele, opowiadają chętnie. Proszą tylko o zachowanie anonimowości.



– Ksiądz przed kościołem opuszczał kobietom maseczki z twarzy. Mówił, że w kościele trzeba je zdejmować. W piątek na drodze krzyżowej było 50 osób. Tylko cztery miały maseczki – to jeden głos.

– Kiedy była msza za mieszkankę, która umarła przez koronawirusa to ksiądz powiedział jej córkom, żeby oddały hołd matce i zdjęły maseczki. To mądre kobiety. Nie zrobiły tego – to inny głos.

– Ksiądz zawsze mówi, żeby zdejmować maseczki.

W parafii pw. św. Michała Archanioła w Lublinie proboszcz poważnie podszedł do zasad bezpieczeństwa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mówi, że przez nich nie widać uśmiechu, a dzieci nie widzą mimiki rodziców. Mówi, że dzieci są więzione w domu na lekcjach i że teraz się próbuje ludzi ubezwłasnowolnić tymi maseczkami – opowiada inny rozmówca. – Ludzie boją się odezwać. Dla nich ksiądz to autorytet.

Proboszcz: Nie mam prawa wymuszać noszenia maseczek

– Nieprawdą jest, że ktoś wyrzucił tę panią z kościoła – przekonuje w rozmowie z nami ksiądz proboszcz Andrzej Walencik. Kiedy opowiadam, że na nagraniu znajduje się moment, gdy kobieta jest wypraszana przez kościelny gminny: – Nie słyszałem tego.

Proboszcz zaprzecza, by kiedykolwiek ścigał kogoś maseczki z twarzy lub by namawiał do nienoszenia na terenie kościoła.

– Nie było takich sytuacji. Zresztą przed kościołem umieszczona jest informacja i każdy wie jakie są obstrzeżenia. Ja nie mam jednak ustawowego prawa żeby ten obowiązek wymuszać – podkreśla. – Może ktoś nie może maseczek nosić. Nie mogę kontrolować i prosić o pokazanie dokumentów, czy są jakieś przeciwwskazania.

Po tym jak pani Danuta upubliczniła nagranie z kościoła, głos zabrał burmistrz Józefowa nad Wisłą, Grzegorz

Kapica: – Tacy Kapłani biorą na swoje sumienie zdrowie i życie każdego z nas, a jak jest małej wiary, to zapraszam do szpitala w Poniatowej na całą noc, żeby posłuchał czym jest zabójca Covid.

Można inaczej

Zupełnie inaczej do bezpieczeństwa parafian podchodzi się np. w kościele pw. św. Michała Archanioła w Lublinie. – Respektując obostrzenia sanitarne, pragniemy dać wierzącym możliwość bezpiecznego uczestnictwa w najważniejszych liturgiach w roku – ogłosił tutejszy proboszcz.

Dlatego od wczoraj msze odbywają się tutaj na świeżym powietrzu – ołtarz ustawiono na schodach kościoła. Do kościoła proboszcz zaprasza tylko osoby starsze i chore, a wszyscy pozostali stoją rozproszeni na placu przed kościołem. Podobnie ma być w Wielki Piątek. Całonocna adoracja Chrystusa w grobie ma się odbywać według harmonogramu godzinowego i miejsc zamieszkania wiernych.

Piotr Kowalczyk stanie przed sądem

KONIEC ŚLEDZTWA Jest akt oskarżenia w sprawie Piotra Kowalczyka. Wraz z nim przed sądem staną jeszcze trzy inne osoby. Jedną z nich złożyła wniosek o dobrowolne poddanie się karze – ustaliliśmy nieoficjalnie.

Śledztwo dotyczące byłego przewodniczącego lubelskiej rady miasta prowadziła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie zakończyło się aktem oskarżenia, który skierowano właśnie do Sądu Rejonowego Lublin - Zachód. Śledczy nie informują o dokładnej treści zarzutów stawianych przedsięwzięciom. Z treścią aktu oskarżenia będzie się można zapoznać najwcześniej w poniedziałek. Wiadomo jednak, że dotyczy on Piotra Kowalczyka oraz trzech innych osób. Z nieoficjalnych informacji wynika, że jeden z oskarżonych chce dobrowolnie poddać się karze.

Piotr Kowalczyk został zatrzymany w grudniu 2019 r., podczas prowokacji zorganizowanej przez CBA. Wraz z nim zatrzymano architekta Adama M. oraz biznesmenów Macieja Sz. i Mariusza P.

Agent CBA podawał się za biznesmena ze Słowacji. Chciał zbudować wieżowiec przy ul. Zana w Lublinie (w miejscu obecnego sklepu z dywanami). Według śledczych, Kowalczyk i jego współpracownicy mieli powoływać się na wpływ m.in. w Ratuszu, by załatwić zgodę na postawienie wieżowca.

– Zapłatą miał być milion złotych łapówki. Kwota ta została ujęta w podpisywanej umowie – informował po zatrzymaniu podejrzanych rzecznik prasowy CBA.

Kowalczyk i jego współpracowników zatrzymano zaraz po podpisaniu umowy. Był przewodniczący lubelskiej rady miasta zapewniał później, że w sprawie inwe-



Piotr Kowalczyk nie odpowiedział na naszą prośbę o komentarz

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

stycji przy ul. Zana zobowiązał się jedynie do „wykonania koncepcji architektonicznej, prac projektowych i dokumentacji prawnej niezbędnej do realizacji inwestycji”. Jego firma zajmuje się bowiem m.in. tego rodzaju usługami. Pomimo tego został aresztowany wraz z in-

nyimi zatrzymanymi. Dopiero sąd odwoławczy zwolnił wszystkich za poręczeniem majątkowym. Piotr Kowalczyk zapewniał wówczas, że „nie przyjął i nigdy nie żądał żadnej korzyści majątkowej w zamian za załatwienie jakiegokolwiek decyzji”.

– Prokuratura nie zgromadziła ani jednego dowodu, ani jednej poszlaki, która wskazywałaby na to, że popełnił przestępstwo – mówił wówczas mec. Roman Gierzych, obrońca Kowalczyka. – Widziałem wiele spraw, ale takiej grandy w biały dzień to jeszcze nie widziałem, żeby materiał dowodowy, który został udostępniony obronie nie zawierał ani jednego dowodu – komentował prawnik.

Przestępstwa o których popełnienie oskarżono Piotra Kowalczyka i jego współpracowników zagrożone są karą do 8 lat więzienia.

JACEK SZYDŁOWSKI

Górki czechowskie do wyższej instancji

LUBLIN Jest kolejny zwrot akcji w sprawie gór czechowskich. Prokuratura odwołała się od decyzji wojewody, który odmówił unieważnienia pozwoleń na budowę wydanych przez Urząd Miasta spółce TBV Investment. Mowa o zgodach na wykonanie powstającej już alejki od ul. Koncertowej do Poligonowej oraz na budowę ścieżek trekkingowych.

O zablokowanie tych inwestycji zabiega Prokuratura Regionalna w Lublinie, która w lutym złożyła sprzeciw do obydwu pozwoleń. Jej zdaniem budowa ścieżek kłóci się z obowiązującym tu planem zagospodarowania terenu. Prokuratura zwróciła się do wojewody o unieważnienie obydwu pozwoleń ze względu na „rażące naruszenie prawa”.

Wojewoda nie znalazł do tego podstaw. – In-

westycję oceniono jako zgodną ze sposobem użytkowania przewidzianym w planie, lokalne zmiany ukształtowania terenu nie stoją w sprzeczności z ogólnymi zaleceniami zachowania naturalnej rzeźby terenu – tłumaczyła rzeczniczka wojewody, Agnieszka Strzępka. – Nie stwierdzono zatem, by decyzje zostały wydane z rażącym naruszeniem prawa.

Prokuratura skorzystała z możliwości odwołania się od decyzji wojewody. Oznacza to, że sprawę rozpozna teraz Główny Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Warszawie. Ten krok krytykuje senator Jacek Bury, który zwołał na dziś konferencję prasową w sprawie „kolejnych politycznych działań prokuratury”.

DOMINIK SMAGA

KUL potępia antysemityzm, o profesorze milczy

EDUKACJA Nie może być zgody na żadne formy antysemityzmu w życiu społecznym – oświadcza kolegium rektorskie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Według naszych ustaleń oficjalne stanowisko uczelnianych władz ma związek z kontrowersyjnymi wypowiedziami wykładowcy KUL, ks. prof. Tadeusza Guza

Tomasz Maciuszczak

Stanowisko władz najstarszego lubelskiego uniwersytetu zostało opublikowane w ostatni czwartek. Kolegium rektorskie podkreśla w nim, że w nauczaniu Kościoła i kolejnych papieży można odnaleźć wiele wezwań do tworzenia przyjaznych i braterskich więzi z Żydami. – KUL kierując się przykładem i postawą swojego patrona – św. Jana Pawła II – pragnie nawiązywać relacje i bliską współpracę ze społecznością żydowską w Polsce, a także z przedstawicielami Izraela – podkreślają władze uczelni. Informują też, że rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski w ostatnich miesiącach rozmawiał telefonicznie z naczelnym rabinem Polski Michałem Schudrichem, a kilka tygodni temu spotkał się z nim w warszawskiej synagodze. W lutym gościł z kolei u wiceambasadora Izraela

w naszym kraju, Tal Ben-Ari Yaalon. Obie rozmowy miały dotyczyć współpracy polegającej m.in. wymianie młodzieży.

Dlaczego stanowisko o braku zgody na przejawy antysemityzmu zostało opublikowane akurat teraz? Władze uczelni o tym nie wspominają, ale jak ustaliliśmy nieoficjalnie, może mieć to związek z ostatecznym umorzeniem postępowania dyscyplinarnego w sprawie będącego profesorem KUL ks. Tadeusza Guza.

Chodzi o wypowiedź wykładowcy z maja 2018 roku. Podczas publicznego wykładu w Warszawie mówił o mordach rytualnych i o tym, że nie da się ich wymazać z historii.

– Dlaczego? Dlatego, że my, polskie państwo, w naszych archiwach, w ocalałych dokumentach, mamy na przestrzeni różnych wieków – wtedy, kiedy Żydzi żyli razem z naszym narodem polskim – my mamy prawo-



FOT. ASCOTV

mocne wyroki po mordach rytualnych – przekonywał.

W listopadzie tego samego roku na te słowa zareagowała Polska Rada Chrześcijań i Żydów, która zaapelowała do abp. Stanisława Budzika i ówczesnego rektora ks. prof. Antoniego Dębińskiego o zajęcie stanowiska i „podjęcie surowych kroków dyscyplinujących wobec osoby głoszącej takie antyżydowskie i antykatolickie twier-

KUL ma problem z wypowiedziami ks. prof. Tadeusza Guza. Ale oficjalnie uczelnia nie chce tego przyznać

denia”. Po kilku godzinach opublikowano wspólny komunikat kurii i uczelni, w którym wspomnianą wypowiedź nazwano niedo-

puszczalną. Podkreślono też, że głoszone przez ks. Guza tezy nie są stanowiskiem jego przełożonych.

Sprawa trafiła do uczelnianego rzecznika dyscyplinarnego ds. nauczycieli akademickich. Po prawie dwóch latach, w październiku ubiegłego roku, postępowanie zostało umorzone. Polska Rada Chrześcijań i Żydów złożyła zażalenie na tę decyzję. Na początku marca tego roku Komisja Dyscyplinarna ds. Pracowników KUL postanowiła utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie. O sprawie w ubiegłym tygodniu pisał katolicki portal Więź.

– Ta publikacja w okół uczelnianych kręgach odbiła się szerokim echem. Dlatego nie ma wątpliwości, że komunikat kolegium rektorskiego to próba zareagowania na tę sytuację – mówi nam jeden z uczelnianych wykładowców.

O to, czy stanowisko w sprawie antysemityzmu

ma związek z kontrowersyjnymi wypowiedziami ks. Tadeusza Guza, spyaliśmy rzeczniczkę KUL Monikę Stojowską. W odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy, nie ma jednak ani słowa o wykładowcy. – Jeśli chodzi o stanowisko kolegium, ma ono charakter informacyjny i wyraża zdanie władz uczelni w kwestiach nawiązania współpracy z Żydami i otwartości na nią – informuje Stojowska. Potwierdza też ostateczne umorzenie sprawy uczelnianego profesora. – W uzasadnieniu czytamy, że ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz nie popełnił czynu uchybiającego obowiązkowi nauczyciela akademickiego. Komisja uznała, że w swoich wykładach poza terenem uczelni nikogo nie obraził i nie zniewazył a tym samym nie przyniósł ujmy wykonywanemu zawodowi – dodaje rzeczniczka.

Najbardziej brakuje nam siebie

ROZMOWA z Izabelą Kozłowską-Dechnik, szefową żydowskiej restauracji Mandragora na lubelskim Starym Mieście o zbliżających się świętach i coraz większej potrzebie bliskości

• Czym dla Pani są zbliżające się święta?

– W naszym przypadku to święta podwójne. W tym roku w tym samym czasie wypada żydowskie święto Pesach i zaraz po nim Wielki Tydzień i Wielkanoc. Czas przed świętami zawsze jest dla nas zawsze czasem radości i nadziei. Jeśli mówimy o restauracji to także czas wzmożonej aktywności związanej z przygotowaniem świątecznego cateringu.

• Pracy jest więcej?

– Zdecydowanie tak. Do pracy w kuchni wreszcie mogli wrócić wszyscy kucharze, którzy zajmują się teraz przygotowaniem świątecznej garmazetki. Cieszą się, bo wreszcie nie muszą siedzieć w domu. Brakowało im tego kontaktu z ludźmi. Doskonale to rozumiem, bo przyjmuję zlecenia telefoniczne. W tej chwili jest ich znacznie więcej w związku ze świętami. To czas odświeżenia kontaktów z naszymi gośćmi. Z niektórymi osobami nie widzieliśmy się przez wiele miesięcy. Teraz

dzwonią żeby złożyć zamówienie, ale też żeby złożyć życzenia.

• Brakuje wam relacji międzyludzkich?

– Ogromnie. Restauratorzy mają w sobie przecież gen gościnności. Ale tej relacji międzyludzkiej brakuje po obu stronach słuchawki. Często słyszę: „normalności!”, „nie długo się spotkamy”, „niech to się już kończy”. Z obu stron jest wielka tęsknota za normalnością i powrotem do życia, które się zna. Epidemia wpływa bardzo negatywnie na samopoczucie, a restauracja przynosi tylko dobre myśli dotyczące spotkań z rodziną, znajomymi, z przyjaciółmi. Z dobrym wspólnym czasem. Ja tęsknię za tzw. tabaką, czyli ruchem, gwarem restauracyjnym, szmerem ekspresu, nawet za dźwiękiem zbitego talerza.

• Trudno mi to sobie wyobrazić...

– A jednak (śmiech). Działamy od 17 lat. Po pracy u nas przychodzą osoby, które jako dzieci odwie-

dzały nas z rodzicami. Niedawno organizowaliśmy warsztaty dla dzieci i jedna z dziewczynek przyznała, że w Mandragorze tatuś poprosił mamę o rękę. U nas jest jak w domu więc dzieją się rzeczy, w jak każdym normalnym domu.

• Powiedzieliśmy o świątecznym cateringu i o tym, że cieszy się on dużym zainteresowaniem. Pomoże on wyjść z dolka spowodowanego epidemią?

– Niestety nie. Całkowity koszt restauracji takich jak nasza to ok. 100 tys. zł miesięcznie, a z zamówień online mamy ok. 10 proc. poprzednich przychodów. Ale zarówno przed Bożym Narodzeniem, jak i poprzednią Wielkanocą catering świąteczny pozwolił nam na wypłacenie wszystkich pensji w tym miesiącu. Nie musieliśmy do nich dokładać. To wielka ulga, za którą serdecznie dziękuję. Kłaniam się w pas każdej osobie która zechciała nas wspomóc w ten sposób. A wiem, że wiele osób traktuje te przed-



świąteczne zamówienia właśnie jako wsparcie. Mówią wprost: „chcę pomóc” czy „to moja cegiełka na ratowanie restauracji”. Takie słowa bardzo dużo dla nas znaczą. Widzimy, że mamy wielu wspaniałych ludzi wokół siebie. Wszystkich nie mogę wymienić. Ale powiem np. że pani Monika od października zamawia u nas obiad w każdą sobotę. Mówi, że to jej sposób żeby zadbać o ważne dla niej miejsce. To bardzo budujące!

• Kiedy wróćcie do normalności?

– Wiosna jest doskonałym czasem ku temu! Pracujemy już nad patio. Zajmujemy się drzewami, trawami. Szykujemy meble. Mimo trudnego czasu, jaki teraz przed nami, liczymy na to, że w połowie kwietnia będziemy mogli przyjąć tam pierwszych gości. Bardzo się na to cieszymy.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Izabela Kozłowska-Dechnik
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nerwowe szukanie łóżek w szpitalach

WALKA Z EPIDEMIA Nawet do 2 tysięcy może wzrosnąć w najbliższych dniach liczba łóżek zakaźnych w województwie lubelskim. – Sytuacja jest trudna, mamy wzrost zakażeń na poziomie 40 procent – przyznaje wojewoda lubelski

Katarzyna Prus

W sobotę potwierdzono 1025 nowych zakażeń SARS-CoV-2 w województwie lubelskim. To o 40. więcej niż tydzień wcześniej. – Przy symulowaniu liczby hospitalizacji w tygodniu świątecznym opieraliśmy się na tym, że w tym tygodniu wzrost zakażeń będzie na poziomie 30 proc. i założeniu, że 15 proc. zakażonych będzie wymagało hospitalizacji – tłumaczył w sobotę Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Dodał: – Statystyka wskazuje jednak, że być może te założenia były zbyt optymistyczne, bo wzrost jest na poziomie 40 proc.

W związku z tym, zamiast 145 planowanych pierwotnie kolejnych łóżek covidowych będzie ich najprawdopodobniej 200. W takim przypadku w całym województwie byłoby ich już 2 tysiące.

Z dostępnych aktualnie 1800 łóżek zakaźnych, w sobotę 1400 było zajętych. Rekord w czasie drugiej fali to 1530. – Jak widać z aktualnej dynamiki ten poziom może zostać przekroczony. Musimy się z tym liczyć, że w tygodniu przedświątecznym i poświęceniu liczba hospitalizacji będzie rosła – zwrócił uwagę wojewoda.



Według danych z niedzieli, na godz. 14 wolnych łóżek nie było w szpitalach w: Biłgoraju, Hrubieszowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Kraśniku, Lubartowie, Łukowie, Zamojskim Szpitalu Niepublicznym, szpitalu „papięskim” w Zamościu i szpitalu Jana Bożego w Lublinie.

Z kolei 12 wolnych łóżek miał np. szpital w Puławach.

– Na razie zachowujemy bezpieczną granicę. Rotacja pacjentów jest jednak duża i jeśli zwalniamy nam się miejsca, to przyjmujemy kolejnych chorych – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor szpitala w Puławach. – Kilka łóżek mamy zarezerwowanych dla pacjentów, którzy mają COVID-19, ale też inne choroby. Przyjmujemy

W sobotę 1025, a w niedzielę 860 – tyle nowych zakażeń koronawirusem potwierdzono w województwie lubelskim. Na zdjęciu OIOM szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

ich z całego województwa – dodaje.

Inaczej jest natomiast z pacjentami, którzy trafiają do szpitala tylko z powodu COVID-19. – Mamy ustalenia z koordynatorami, żeby do naszego szpitala byli kierowani chorzy z powiatu puławskiego, w którym cały czas utrzymuje się wysoki wskaźnik zakażeń – zazna-

cza dyr. Rybak. – Aktualnie rozwinęliśmy tyle łóżek zakaźnych, ile mogliśmy, czyli 135. Wspomagamy też szpital tymczasowy naszym personelem, zgłosiliśmy m.in. lekarzy.

Być może jeszcze przed świętami wielkanocnymi będzie konieczność uruchomienia nie tylko czwartego modułu w szpitalu tymczasowym (aktualnie na oddziale wewnętrznym covidowym są zajęte wszystkie 84 miejsca, 6 wolnych zostało na respiratorowym), ale również piątego i szóstego. – Jesteśmy na to przygotowani. Mamy zgłoszonych około 64 lekarzy, ponad 100 pielęgniarek, ponad 100 ratowników medycznych i kilkadziesiąt osób pozostałego personelu – wylicza wojewoda.

Jeśli sytuacja w województwie lubelskim będzie się coraz bardziej pogarszała, szpitale są w stanie uruchomić dodatkowych 780 „zwykłych” łóżek zakaźnych i ponad 40 respiratorowych. Docelowo w regionie byłoby wówczas (po doliczeniu planowanych w najbliższym czasie kolejnych łóżek w szpitalach, w tym dodatkowych modułów w szpitalu tymczasowym) 3 tysiące miejsc zakaźnych. To połowa wszystkich szpitalnych łóżek dostępnych w naszym województwie.

Szykujemy się na większą liczbę szczepionek

W województwie lubelskim mają powstać dodatkowe punkty szczepień przeciwko COVID-19, które byłyby w stanie obsłużyć duże grupy pacjentów. W każdym powiecie miałby powstać przynajmniej jeden taki punkt.

– Jeszcze przed świętami będziemy rozmawiać z przedstawicielami

wszystkich samorządów w celu uruchomienia punktów szczepień, w których liczba osób szczepionych byłaby duża. Przyjmujemy założenie, że przynajmniej jeden taki punkt znalazłby się w każdym powiecie – tłumaczy Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Zdaniem wojewody warunkiem dobrego działania takich punktów jest dopuszczenie innych zawodów medycznych do kwalifikacji pacjentów do szczepień (teraz mogą to robić tylko lekarze).

W jakich miejscach mogą powstać nowe punkty szczepień? – Zależy nam na budynkach, które byłyby dostępne co najmniej do września. Chodzi o to, żeby nie było ryzyka, że za chwilę trzeba

będzie zmieniać siedzibę takiego punktu – zaznacza Sprawka. Przypomina, że od maja spodziewane są zwiększone dostawy szczepionek. Szczegółów na temat lokalizacji nowych punktów na razie jednak nie podaje.

Chodzi przede wszystkim o „nasycenie” ośrodków miejskich oraz powiatów, których populacja jest bardzo wysoka.

KP

Lotnisko oszczędza i zwalnia wiceprezesa

KADRY Jacek Szczot nie jest już wiceprezesem Portu Lotniczego Lublin. W czwartek ze stanowiska odwołała go rada nadzorcza spółki.

Jak tłumaczy rzecznik lotniska Piotr Jankowski, decyzja rady była zgodna z oczekiwaniami głównych akcjonariuszy, czyli samorządów województwa lubelskiego i miasta Lublin. – Jest efektem m.in. dążenia do zminimalizowania kosztów funkcjonowania Portu Lotniczego Lublin, a w szczególności zarządu spółki. W tym

bardzo trudnym okresie, związanym z głębokim kryzysem branży lotniczej spowodowanej pandemią, woła akcjonariuszy, aby zarząd był jednoosobowy – wyjaśnia Jankowski.

Dotychczasowy wiceprezes w związku z odwołaniem nie otrzyma odprawy. Przysługiwałaby mu ona, gdyby przepracował w porcie co najmniej rok. W spółce spędził jednak niespełna sześć miesięcy, bo na stanowisko został powołany 30 września ubiegłego roku.

Zaznaczymy, że Jacek Szczot jest politykiem Porozumienia Jarosława Gowina. Pełni funkcję wiceprezesa partyjnych struktur w okręgu lubelskim.

W związku z trwającą pandemią i kryzysem dotykającym całą branżę, tegoroczne statystyki lubelskiego lotniska są najgorsze w historii. W styczniu i lutym port obsługiwał niespełna cztery tysiące podróży. Obecnie wykonywane są loty jedynie w trzech kierunkach: do

Warszawy, Londynu Luton i Oslo Torp. Według zapowiedzi przewoźników, dopiero w maju do rozkładów mają wrócić trasy do Eindhoven, Doncaster Sheffield i Dublina. Najprawdopodobniej, wzorem ubiegłego roku, w wakacje uruchomione zostaną sezonowe rejsy Polskich Linii Lotniczych LOT. Informacje o dokładnych kierunkach i częstotliwości lotów mają być ogłoszone w kwietniu.

TOMA

Europoseł PiS rozbił bmw w Bełżycach

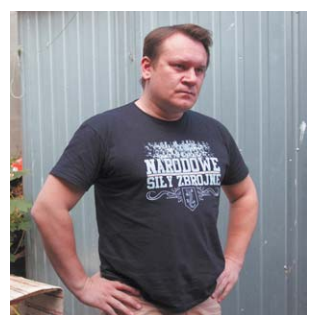
Dominik Tarczyński, europoseł Prawa i Sprawiedliwości pochodzący z województwa lubelskiego, uczestniczył w sobotę w wypadku samochodowym w Bełżycach (pow. lubelski). To właśnie polityk miał być sprawcą tego zdarzenia.

Podkom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, przekazała nam, że do zdarzenia doszło w sobotę przed godz. 9. Kierujący bmw prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa kobiecie w fiacie na ul. Krakowskiej w Bełżycach i oba pojazdy zderzyły się.

Ucierpiała 50-latką, która została zabrana do szpitala na badania. Nie odniosła jednak poważnych obrażeń, więc została wypisana do domu. Kobieta była trzeźwa, tak samo jak kierujący bmw.

Kierowcą bmw był europoseł PiS Dominik Tarczyński, który pochodzi z Bełżyc. Do wypadku miało dojść zaraz obok domu jego rodziców.

– Prawdopodobnie Tarczyński jechał na pamięć, gdyż w tym miejscu do nie-



Dominik Tarczyński nie kandydował w wyborach do Parlamentu Europejskiego z okręgu lubelskiego, ale pochodzi z Bełżyc

FOT. ARCHIWUM

dawna droga posiadała oznaczenie pierwszeństwa przejazdu, a znak STOP został postawiony dopiero w ubiegłym roku – podaje „Super Express”.

Polityk miał także przyznać się do winy i zadeklarować swoją pomoc poszkodowanej kobiecie.

Próbowaliśmy skontaktować się z Dominikiem Tarczyńskim, ale nie odebrał telefonu, ani nie odpowiedział na wysłany SMS.

KYKU

Autobusy pojedą inaczej

KOMUNIKACJA W czwartek wejdą w życie zmiany w rozkładach jazdy siedmiu linii autobusowych oraz jednej trolejbusowej. Nie należy się jednak spodziewać rewolucji

Nieco inną trasą zacznie kursować podmiejska linia nr 85, która jadąc „zahaczać” o stację kolejową Motycz. Na trasie pojawią się przystanki Motycz PKP oraz Kozubszczyzna-przejazd.

Na kilku liniach zmienione zostaną godziny pojedynczych, wybranych kursów w dni powszednie, o co prosili sami pasażerowie. Na linii 13 kurs z os. Poręba będzie przesunięty z godz. 5.59 na 6.02. Na linii 14 dwa kursy z Węglina (z 16.40 i 16.50) będą skierowane przez ul. Moritza i Vetterów.

Na linii 26 kurs z os. Padewskiego z godz. 15.20 będzie przesunięty na godz. 15.24, natomiast kurs z Węglina zamiast o godz. 16.32

ma się rozpoczynać o godz. 16.36. Kurs linii 42 z pętli Kupiecka-IKEA będzie przesunięty z godz. 15.53 na 15.58.

Na podmiejskiej linii 52 kursy ze Świdnika Dużego będą przyspieszone z godz. 4.55 na 4.53 oraz z godz. 5.50 na 5.48, zaś kurs z ul. Lubartowskiej z godz. 5.27 na 5.20. W przypadku linii 57 zmieni się godzina odjazdu tzw. półkursu w stronę os. Poręba, który zaczynał się dotychczas na przystanku Kalinowszczyzna 02 o godz. 4.48, od 1 kwietnia kurs zacznie się o 4.44.

Ostatnia zmiana dotyczy linii trolejbusowej nr 157 i jej porannego kursu z Felina w kierunku ul. Zana. Trolejbus zamiast o godz. 6.47 będzie odjeżdżał o godz. 6.53.

(DRS)

Rozkłady jazdy na święta

KOMUNIKACJA Zapadły już decyzje dotyczące kursowania autobusów i trolejbusów w okresie świątecznym. W piątek komunikacja ma działać według rozkładów dnia powszedniego, a w sobotę według rozkładów so-

botnich. W oba dni świąt obowiązywać mają rozkłady oznaczone w tabelkach jako „Wielkanoc, 4-5 kwietnia 2021 r.”. Od wtorku, 6 kwietnia ma obowiązywać rozkład dnia powszedniego.

(DRS)



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Z głębokimi żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

Pana

**dr Macieja
PAKOSZA**

wieloletniego wykładowcy
Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej
im. Wincentego Pola w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Rektor, Prezydent,
Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej
im. Wincentego Pola w Lublinie



Nikt nie pochwali Ratusza tak dokładnie jak on sam

WYDATKI Ratusz zaczął wydawać czasopismo, w którym sam opisuje efekty swych prac. Tłumaczy to troską o dostęp do informacji i chce regularnie wysyłać pismo mieszkańcom. – To propaganda na koszt podatnika – grzmi opozycja. Roczny koszt wydań to 220 tys. zł

Dominik Smaga

Do pisania tekstów siedli sami urzędnicy, którzy opisują działalność prezydenta i jego podwładnych. – To projekt, którego wdrożenie rozważaliśmy od dawna – przyznaje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – W ciągu roku planujemy 11 wydań w nakładzie 120 tys. egzemplarzy każdego numeru.

Biuletyn ma być rozdawany za darmo.

– Bezpośrednio do skrzynek pocztowych, aby trafił do jak największej liczby mieszkańców – zapowiada rzeczniczka. – Będzie zawierał informacje o projektach realizowanych z podatków mieszkańców oraz środków europejskich i innych, a także informował o istotnych akcjach i wydarzeniach.

Pierwszy numer już się ukazał. Opowiada m.in. o „świętności” parku Ludowego, budowie dworca, czy efektownej filii miejskiej biblioteki przy Al. Racławickich. Nie ma trudnych pytań i tematów niewygodnych dla władz miasta.

– Nie spodziewam się tam głosów krytycznych czy analitycznych – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności, która przygląda się działaniom władz. – Zdumiewa mnie to, że znalazły się pieniądze na coś, co przybiera formę gazety. Można się spodziewać, że w takich wydawnictwach będzie promocja dokonania miasta i jego władarzy.

– Koszt przygotowania i dystrybucji jednego nu-



meru to ok. 20 tys. zł. Wydawanie informatora jest finansowane ze środków na promocję miasta przewidzianych w budżecie na rok 2021 – przekazuje Duma. Łatwo wyliczyć, że koszt 11 planowanych numerów to 220 tys. zł.

– To następny skandal, to tuba propagandowa Ratusza za pieniądze podatników – oburza się miejski radny Piotr Breś z opozycyjnego wobec prezydenta klubu radnych PiS. – Czy miasto jest od wydawania gazet, czy od robienia chodników i dróg? Niech prezydent le-

Informator ma trafiać nie tylko do skrzynek pocztowych, wykładany ma być też w budynkach Urzędu Miasta, Biurach Obsługi Mieszkańców, domach pomocy społecznej, czy ośrodku pływackim Aqua Lublin

FOT. MIASTO LUBLIN

piej się zajmie np. zrobieniem kanalizacji w ul. Wapiennej, której wciąż nie ma w XX wieku.

Dlaczego Urząd Miasta zaczął wydawać biuletyn?

– To odpowiedź na dynamicznie zmieniający się rynek mediów – odpowiada rzeczniczka Ratusza. Jej szef raczej nie może liczyć na rozpieszczanie laurkami przez media. Dziennik Wschodni nie unika tematów trudnych dla władz, bez względu na ich barwy partyjne. Wydawca Kuriera Lubelskiego został kupiony przez Orlen, koncern kontrolowany przez PiS, tymczasem prezydent jest człowiekiem PO. Na dodatek lubelski oddział TVP też nie szczędzi prezydentowi krytyki.

Czy pismo wydawane przez Ratusza ma zapewnić władzom miasta dotarcie do mieszkańców z wyłączną pozytywną wizją ich działań? Rzeczniczka przekazuje, że chodzi po prostu o zapewnienie dostępu do informacji, zwłaszcza osobom starszym, które nie korzystają z dominujących środków społecznościowych. – Zależy nam, by także ta grupa mieszkańców miała bieżący dostęp do informacji i komunikatów przygotowywanych przez Urząd Miasta – stwierdza Duma.

Druk pisma zlecono spółce Polska Press, wybranej w przetargu na druk materiałów promocyjnych. Składem zajmuje się grafik zatrudniony na umowę o dzieło, a dystrybucją spółka MB Profil wyłoniona w trybie rozeznania rynku.

Mokro, ślicznie, ekologicznie

ZIELEŃ Co najmniej dwa ogrody deszczowe mają powstać w tym roku w Lublinie na zlecenie władz miasta. Ich założeniem zajmie się warszawska Fundacja Sendzimira, która wygrała konkurs ofert ogłoszony przez Urząd Miasta i dostanie na ten cel 70 tys. zł.

Za tę kwotę ma nie tylko zaprojektować i stworzyć ogrody, zdobywszy uprzednio niezbędne pozwolenia, ale też przygotować materiały edukacyjne dla mieszkańców (oraz rad dzielnic), którzy chcieliby sami stworzyć w przyszłości takie ogrody. Zwycięska fundacja ma również pielęgnować założone przez siebie ogrody przez rok.

W konkursie startowały jeszcze dwie organizacje: Fundacja Krajobrazy oraz Fundacja Teren Otwarty, ale zdobyły mniej punktów, a zwycięzca był tylko jeden.



Ogród deszczowy to zagłębienie terenu osadzone specjalną roślinnością,

którego rolą jest gromadzenie wody z opadów, która może powoli prze-

siąkać do gruntu, zamiast spływać do kanalizacji deszczowej.

(DRS)

17 ton w powietrzu. Rezonans dla chorych dzieci



SŁUŻBA ZDROWIA Od piątku w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym jest ważący około 17 ton rezonans magnetyczny.

Żeby go zamontować wyburzono ścianę i wzmocniono podłogę. Urządzenie ma zacząć pracę w czerwcu. Przyjechało do

Lublina jako dar Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Jest to tzw. rezonans otwarty a do tej pory szpital miał tylko rezonans

zamknięty. Mały pacjent nie będzie miał poczucia zamknięcia. Dostęp do niego będą mieć lekarze i opiekunowie. Nowy sprzęt ma

być używany głównie do badania stawów. Będą mogli z niego skorzystać nawet najmłodsi.

(OPRAC.)

Przetwórnia powstanie pomimo skargi do sądu

INWESTYCJE Uprawnocniło się pozwolenie na budowę przetwórnicy odpadów tuż obok osiedla socjalnego przy ul. Grygowej. Spółka planująca inwestycję zapowiada, że zakład zacznie działać jeszcze w tym roku, a pracę zaoferuje najpierw mieszkańcom osiedla

Dominik Smaqa

Przetwórnica ma być uruchomiona w istniejącej hali, oddalonej zaledwie o kilkadziesiąt metrów od najbliższych budynków socjalnych przy ul. Grygowej. Inwestycję planuje spółka Ekopak, która dostała od Urzędu Miasta pozwolenie budowlane.

– Jeszcze w tym roku, kosztem blisko 30 mln zł, przy ul. Metalurgicznej powstanie innowacyjny zakład kompleksowej segregacji i recyklingu opakowań – zapowiada Ekopak. – W pierwszym etapie planowane jest uruchomienie instalacji do odzysku surowców i przygotowania ich do recyklingu.

Inwestor deklaruje, że jego zakład ma być zdolny do przetwarzania 30 tys. ton odpadów z tworzyw, tektury i metali. Firma już zamówiła, za blisko 22 mln zł netto, maszyny od firmy Sigma z podlubelskiej miejscowości Barak.

W drugim etapie uruchomiona ma być również linia technologiczna do przetwarzania folii na granulaty, z którego można znowu uzyskać folię. – Nie wcześniej niż



w roku 2023 – zastrzega spółka i wyjaśnia, że uruchomienie tej części zakładu będzie uzależnione od jakości tworzyw, wydajności i sytuacji na rynku surowców wtórnych.

Budowie przeciwni są działacze stowarzyszenia Ekologiczny Lublin. Zaskarżyli do sądu decyzję

środowiskową, która była podstawą do wydania pozwolenia na budowę. Zwracają na bardzo małą odległość między halą a budynkami mieszkalnymi i obawiają się, że przetwórnica będzie zbyt uciążliwa dla otoczenia, emitując hałas i przykre wonie.

Spółka zapewnia, że nie ma się czego obawiać. – Wszystkie procesy będą odbywały się w zamkniętej hali, zabezpieczając tym samym wszystkie standardy środowiskowe w zakresie hałasu oraz emisji zanieczyszczeń do atmosfery – przekonuje Paweł Suszek z zarządu Ekopaku.

Aby udobruchać sąsiadów spółka deklaruje, że oferty pracy, zarówno przy obsłudze linii, jak i na stanowiskach administracyjnych, zostaną w pierwszej kolejności skierowane do mieszkańców osiedla socjalnego przy ul. Grygowej. Planowane zatrudnienie w Lubelskim Centrum Recyklingu to 80 osób

FOT. WIZUALIZACJA INWESTORA

Protestujący nie wierzą w te zapewnienia. Twierdzą, że wjeżdżające i wyjeżdżające z hali ciężarówki będą wypuszczać z niej powietrze. To jeden z argumentów przedstawianych Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu przez Ekologiczny Lublin.

Urząd Miasta przekazuje, że złożenie skargi do sądu nie ma obecnie żadnego wpływu na prawomocność pozwolenia budowlanego. – Decyzja o pozwoleniu na budowę jest decyzją ostateczną – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

R E K L A M A

Bratki wygrzły kapustę

ZMIANA W tym tygodniu powinno się zakończyć sadzenie 14,5 tys. bratków zamówionych przez Ratusz na miejskie kwietniki i klomby. Sadzonki pojawiły się już m.in. w specjalnych, piętrowych donicach ustawionych przed Bramą Krakowską, gdzie od jesieni można było oglądać ozdobne kapusty.

Bratki, głównie żółte i fioletowe, będą zdobić pl. Litewski, Ogród Saski, skwer z pomnikiem prymasa Wyszyńskiego przy Drodze Męczenników Majdanka i zieleń przy ul. Betonowej w dzielnicy Za Cukrownią. Kwiaty nie pozostaną przesadnie długo, bo za nieco półtora miesiąca nastąpi zmiana dekoracji.



FOT. UM LUBLIN

– Po 15 maja bratki zostaną zastąpione roślinami jednorocznymi, takimi jak petunie i wilce z dodatkiem paciorkowatych i trzcinników, a jesienią wrzosami, chryzantemami i kapustami ozdobnymi – zapowiada Urząd Miasta. (DRS)

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów.

Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2337

**Lepszego miejsca
na prowadzenie działalności
w Kraśniku
nie znajdziecie**

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia
przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



in223 48



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym (II) wyłożeniu w niezbędnym zakresie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część V w obszarze położonym na północ od proj. ul. A. Zelwerowicza a granicą miasta w obszarach A i B wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 810/XXXII/2013 z dnia 27 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część V w obszarze położonym na północ od proj. ul. A. Zelwerowicza a granicą miasta, zmiennej uchwałą nr 742/XXX/2017 Rady Miasta Lublin z dnia 18 maja 2017 r. w obszarach A i B w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 6 kwietnia 2021 r. do 28 kwietnia 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Ponowna dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi planu miejscowego odbędzie się w dniu 21 kwietnia 2021 r. o godzinie 13⁰⁰ w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 19 kwietnia 2021 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 20 kwietnia 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 maja 2021 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk



in797

Nie sprzedał ziemi deweloperom. Rolnik z blokowiska znowu w akcji

AGRO Kolejnych plonów można się spodziewać w tym roku na słynnym nie tylko w Polsce polu uprawnym na środku jednego z lubelskich osiedli



FOT. DOMINIK SMAGA

Mieszkańcy Węgłina Południowego mogli się w ostatnich dniach przypatrywać kolejnym zabiegom na polu uprawnym między blokami ul. Jantarowej. Ciągnie

się tu pas ziemi użytkowanej przez rolnika, który nie sprzedał tej nieruchomości deweloperom. Grunt wciąż jest uprawiany, a w sobotę pracowali tu siewnik.

Pole pomiędzy blokami urosło już w krajobraz

Węgłina Południowego, a okoliczni mieszkańcy patrzą na nie w większości z sympatią, bo wołają choćby taką zieleń niż kolejne budynki. Widok ciągnika między blokami – a późnym latem także kom-

bajnu – budzi natomiast spore zainteresowanie osób z innych części Lublina, a nawet... świata, bo o lubelskim rolniku pisały nawet portale z Brazylii czy Indonezji.

(DRS)

Technik-robotyk na 60. urodziny

ROZMOWA z Anną Wawruch-Lis, dyrektor Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych im. Tadeusza Kościuszki

• Czy kształcenie zawodowe związane z transportem i infrastrukturą kolejową jest popularne? Jakich perspektyw mają uczniowie?

- Kształcenie na kierunkach kolejowych nie cieszy się popularnością wśród młodzieży. Zawód kolejarza ma obecnie bardzo dużą konkurencję w postaci zawodów przyszłości takich jak: informatyk czy mechatronik. Zawód ten wymaga też dodatkowej weryfikacji zdrowotnej, co dla wielu kandydatów jest przeszkodą w rozpoczęciu nauki na tych kierunkach. Warto jednak uświadomić rodzicom i kandydatom, że właśnie kierunki kolejowe dają szczególnie duże możliwości. Pierwszą jest gwarancja zatrudnienia na terenie całego kraju w związku z brakami kadrowymi w tej branży. Drugą - atrakcyjny system stypendialny dla najlepszych uczniów, trzecią - perspektywa ciągłego rozwoju zawodowego przy wsparciu firmy.

• Jak teraz wygląda nauka?

- Szkoła pracuje od marca zeszłego roku na platformie edukacyjnej Microsoft Office 365, co zapewnia stały kontakt nauczycieli z uczniami. W tym roku szkolnym, gdy rozporządzenie MEN dało taką możliwość, część zawodowych przedmiotów praktycznych jest realizowana stacjonarnie w szkole

, co znacznie poprawia jakość nauczania tych przedmiotów poprzez dostęp do specjalistycznej bazy dydaktycznej, której uczniowie w domu są pozbawieni.

• Zespół Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w Lublinie świętuje w tym roku jubileusz 60-lecia. Co było najważniejsze przez te lata?

To przede wszystkim stopniowe rozszerzanie oferty edukacyjnej o kierunki spoza branży kolejowej: informatyk, logistyk, spedytor, mechatronik. Dbaliśmy także o ciągły rozwój bazy dydaktycznej tworząc m.in. kolejne pracownie zawodowe: mechatroniczną, informatyczną oraz transportu i spedycji. Rozszerzaliśmy także współpracę z firmami i pracodawcami powiązanymi z zawodami kształconymi w szkole, w tym ze spółkami kolejowymi. A to z kolei zaowocowało znacznym wzrostem liczby klas. Dla przykładu: w roku szkolnym 2014/15 szkoła liczyła 17 oddziałów, obecnie liczy 26 oddziałów.

• Jak wygląda jubileusz szkoły w roku pandemii?

- Organizacja obchodów 60-lecia jest bardzo utrudniona. Już dwukrotnie Komitet Organizacyjny, składający się głównie z absolwentów szkoły, zmuszony był zmieniać termin obchodów głównych. Ostatnie ustalenia



Anna Wawruch-Lis, dyrektor Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w Lublinie
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

przewidują je na 3 września i liczymy, że tym razem uroczystość odbędzie się zgodnie z planem. Do tej pory udało się zorganizować uroczystość odsłonięcia w głównym holu szkoły tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez spółkę kolejową.

• Czego można życzyć szkole z okazji urodzin?

- Dalszego rozwoju: zdolnych uczniów - pasjonatów, pozyskiwania nowej kadry zawodowej oraz, środków na wzbogacanie bazy dydaktycznej. Życzylabym nam także sukcesu w tworzeniu nowego kierunku: technik robotyk, który zamierzamy uruchomić od września tego roku.

Najbardziej dumni jesteśmy z ciągłego rozwo-

ju czego dowodzi rosnąca z każdym rokiem liczba uczniów, ale także z realizacji wielu projektów, których beneficjentami są uczniowie i nauczyciele. Pochwalić możemy się też skutecznym kształceniem ze 100 proc. zdawalnością egzaminów zawodowych na kierunkach: logistyk, spedytor, elektroenergetyk transportu szynowego, w których w Lublinie specjalizuje się tylko nasza szkoła.

Za porażkę można, w pewnym sensie, uznać zmianę nazwy szkoły z Zespołu Szkół Kolejowych na Zespół Szkół Transportowo-Komunikacyjnych. To się stało w roku szkolnym 2001/2002. Na pewien czas szkoła przestała być rozpoznawalna wśród przyszłych uczniów oraz w środowisku lokalnym.

• Z okazji jubileuszu szkoły zorganizowaliście państwo konkurs „Wsiąść do pociągu...”

- Nawiązuje on do tradycji kolejowych szkoły. Jego celem jest popularyzacja kształcenia na kierunkach kolejowych, w których nauczamy jako jedyna szkoła w Lublinie. Jest to konkurs interdyscyplinarny dla klas 8-ych z województwa lubelskiego. Udało nam się pozyskać patronat władz Lublina i przedsiębiorstw z branży kolejowej. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Ornitologiczna sensacja wielkości wróbla

ZAMOŚĆ Do Miączyzna (powiat zamojski) z całej Polski zjechali się ludzie, żeby wypatrywać ptaszka wielkości wróbla. Dla fachowców to było wydarzenie, bo jeszcze nikt w naszym kraju nie widział płochacza czarnogardłego

Cały czas jeszcze żyję tymi emocjami. Nie przypuszczałam, że ptak, którego nigdy nie widziano w Polsce przyfrunie właśnie do mojego ogródka. I, że ja go sfotografuję – mówi Marzena Prokop, która pokazała w internecie zdjęcie ciekawie upierzonego ptaka, wielkości wróbla. Wśród ornitologów i osób amatorsko zajmujących się ptakami zrobił się szum.

- Mam karmnik do którego całą zimę przylatują sikorki, mazurki i wróble. Ale w czwartek zobaczyłam ptaka, który od razu wydał mi się inny. Miał miejscami żółte ubarwienie, którego wcześniej nie widziałam. Siedział pod karmnikiem, jadł ziarna, które wyrzucały inne ptaki. W końcu tak podfrunął, że mogłam nie otwierając okna zrobić mu zdjęcia. Sprawdziłam w internecie, że to może być płochacz czarnogardły. Tak go oznaczyłam wrzucając zdjęcie na grupę ornitologiczną ale zastrzegłam, że mogę się mylić, nie jestem fachowcem. Liczyłam, że mnie ktoś poprawi. No i się zaczęło – opowiada pani Marzena, która mieszka w Miączyźnie w powiecie zamojskim.

Osoby, które pasjonują się ornitologią uznały fotografię Marzeny Prokop za ewenement i ogólnopolską sensację, bo jak można przeczytać na stronie Birding Poland jest to pierwszy dla Polski płochacz czarnogardły!

Autorka zdjęcia tylko tam zebrała dobrze ponad pół tysiaca lajków.

A następnego dnia, gdy jeszcze było ciemno pod jej domem zaczęły parkować



auta pasjonatów, którzy postanowili sprawdzić czy im się uda zobaczyć niebywałe gościa.

- Ja zrobiłem 600 kilometrów, żeby dotrzeć do Miączyzna. Byłem na miejscu przed świtem i nawet udało mi się go sfotografować. To faktycznie ogromna rzadkość, bo jeszcze nikt w kraju nie zaobserwował płochacza czarnogardłego. W Europie mamy bardzo mało stwierdzeń tego gatunku, najwięcej bo... 12 było w Finlandii. Ten z Miączyzna jest jednym z takich zalatujących osobników, dlatego wzbudził emocje – mówi Michał Zawadzki, który z Tomaszem Tańczukiem pro-

Płochacz czarnogardły w całej okazałości. To zdjęcie zrobione kilka dni temu w Miączyźnie wzbudziło sensację wśród ornitologów

FOT. MARZENA PROKOP

wadzi stronę Birding Poland, która ma ponad 16 tysięcy fanów.

Opowiada, że w Polsce wśród osób zawodowo i hobbystycznie zajmujących się ornitologią jest kilkadziesiąt, które starają się zobaczyć jak największą rzadkość ptaków. A jeśli się uda, to je sfotografować. – Oceniam, że setka z nich potrafi rzucić wszyst-

ko i jechać, by je oglądać. Dla mnie w Polsce nie ma takiej odległości, której bym nie pokonał – dodaje Zawadzki, który ornitologią pasjonuje się od lat 90. ubiegłego wieku. Dlatego był w grupie kilkudziesięciu osób, które spotkały się w piątek rano w Miączyźnie.

- Kiedy zadzwonił do mnie pan z Torunia, to tłumaczyłam, że nie ma pewności, że ptak się pojawi. Uprzedzałam, że w ogóle nic nie sfotografuje. Przyjechał i jemu się udało. Ale pan z Olkusza, który dojechał sześć minut później, już nie miał szansy na zrobienie zdjęcia – wspomina pani Marzena, która dodaje, że to byli przemili goście.

Ona sama bardzo się cieszy, że pierwsza sfotografowała płochacza czarnogardłego, bo jak mówi fotografuje amatorsko i obserwuje ptaki hobbystycznie. – Czasami wrzucę jakieś zdjęcia do internetu, ale jeszcze się muszę dużo nauczyć. Nie pracuję zawodowo, opiekuję się niepełnosprawną córką i to mi daje dużo radości, mogę się realizować. Nie mówiąc o tym, że coraz więcej zauważam szczegółów, tak jakby ornitologia i fotografowanie otwierały mi oczy – dodaje bardzo sławna autorka zdjęcia, które robi w sieci furorę.

Płochacz czarnogardły, to gatunek małego ptaka, który żyje w zachodniej i centralnej Azji. Nie jest zagrożony wyginięciem. Pojedyncze, zagubione osobniki, które trafiły przypadkiem odnotowywano m.in. w Niemczech, Francji, na Słowacji czy w Turcji. Od czwartku 25 marca na tej liście jest także Polska. (AGDY)

Pomysł socjalny

ŁUKÓW Miasto chce wybudować blok z mieszkaniami socjalnymi. Liczy na zewnętrzne dofinansowanie. Obecnie, w kolejce na taki lokal czeka 15 osób

Dobrze, że temat bloku socjalnego wybrzmiewa na poważanie, bo od kilkunastu lat nic się z tym nie robiło – zauważa radny Mateusz Popławski, przewodniczący Społecznej Komisji Mieszkaniowej. Jego zdaniem, taki blok powinien powstać jeszcze w tej kadencji. Wstępna lokalizacja jest już wybrana. To działka przy ulicy Żelechowskiej, gdzie obecnie znajduje się drewniany budynek z 4 lokalami socjalnymi. Ale miasto planuje jego rozbiorę.

Nie wiadomo jeszcze ile mieszkań powstanie. Nad tym urzędnicy wciąż się zastanawiają.

- 12 mieszkań by nam wystarczyło. Wtedy koszt budo-

wy wyniosłby około 1 mln zł. Przy dofinansowaniu byłoby w stanie udźwignąć ten koszt. A o następnym bloku myślelibyśmy w kolejnej kadencji – proponuje Popławski.

Burmistrz Łukowa ma jeszcze dodatkowe rozwiązanie. – Przy ulicy Żelechowskiej planujemy postawić również kontenery do zamieszkania dla 4, 5 osób – tłumaczy Piotr Płudowski. – Jeśli będziemy budować blok niższy, na dwie kondygnacje, nie trzeba będzie windy. To ograniczyłoby koszty. Obecnie, prowadzimy jeszcze analizy – zaznacza burmistrz. Jedną z koncepcji zakłada budowę właśnie dwukondygnacyjnego budynku z 8 lokalami, o powierzchni

od 28 do 38 metrów kwadratowych. Dofinansowanie na ten cel mogłoby pochodzić z Banku Gospodarstwa Krajowego. Ale najpierw urzędnicy wybiorą wykonawcę dokumentacji technicznej.

Na taki przydział w kolejce czeka 15 osób.

- Nasze społeczeństwo się bogaci, musimy pamiętać że takie mieszkania socjalne są rozwiązaniem tymczasowym dla osób w trudnej sytuacji życiowej – podkreśla przewodniczący komisji. Jego zdaniem, nowe lokale należałoby udostępniać „osobom niekonfliktowym”. – Nie możemy powtórzyć historii bloku na ulicy Łąpiguz, który został zniszczony w ciągu 2 lat – przypomina

Popławski. Również radny Jarosław Okliński uważa, że należy zmienić podejście do przydziału lokali. – To nie może być sposób na tanie mieszkanie. Starajmy się dawać wędkę, a nie rybę – podkreśla radny.

Władze Łukowa liczą, że inwestycja zamknie się w puli 1 mln zł. – W przypadku Banku Gospodarstwa Krajowego, dofinansowanie jest na poziomie 80 proc. Wtedy nasz wkład własny byłby do zaakceptowania – podkreśla Piotr Płudowski.

Samorząd ma wkrótce przedstawić radnym trzy koncepcje budowy takiego bloku. Miasto od ponad 15 lat nie budowało nowych lokali socjalnych.

EWELINA BURDA

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o ponownym (II) wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część II - dla obszaru H - rejon ulic: T. Zana i Wallenroda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 1148/XLVI/2018 z dnia 28 czerwca 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część II - dla jednego z ośmiu obszarów** objętego w/w uchwałą, położonego w obszarze:

Obszar H - rejon ulic: T. Zana i Wallenroda (II wyłożenie) w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 6 kwietnia 2021 r. do 28 kwietnia 2021 r. w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, jak również **na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii, w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu 14 kwietnia 2021 r. o godzinie 13⁰⁰ w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 12 kwietnia 2021 r.

O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 13 kwietnia 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

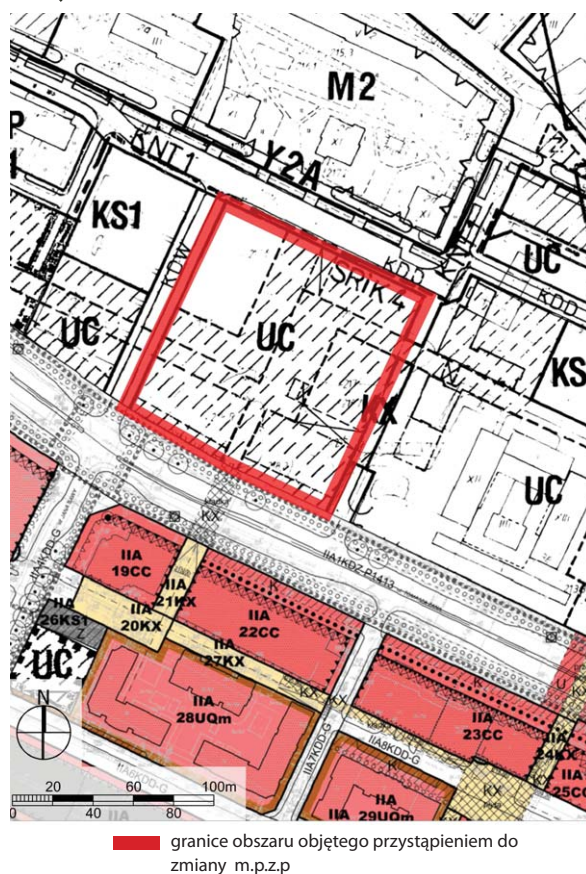
Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UM/Lublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 18 maja 2021 r.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
- dr Krzysztof Żuk**



ZAŁĄCZNIK NR 8
do Uchwały Rady Miasta Lublin
nr 1148/XLVI/2018
z dnia 28 czerwca 2018 r.



granice obszaru objętego przystąpieniem do zmiany m.p.z.p

Nie ma zgody na dymisję dyrektora pogotowia

CHEŁM Bez dyskusji i w niecałe 20 minut radni odrzucili na ostatniej sesji wniosek marszałka Jarosława Stawiarskiego o odwołanie Tomasza Kazimierczaka z funkcji dyrektora chełmskiej stacji pogotowia ratunkowego. W obronie kolegi z rady stanęli radni wszystkich klubów z przewodniczącym rady na czele

Niespodzianka na sesji rady miasta. Przepadł wniosek marszałka województwa o wyrażenie zgody rady na odwołanie radnego Tomasza Kazimierczaka ze stanowiska dyrektora chełmskiego pogotowia.

Dlaczego to takie zaskoczenie?

Bo PiS Jarosława Stawiarskiego ma większość w chełmskiej radzie miasta, gdzie dzieli władzę z radnymi Porozumienia z którego wywodzi się też prezydent Jakub Banaszek. A radny Tomasz Kazimierczak, to działacz Platformy Obywatelskiej

i członek jej pięcioosobowego klubu w radzie.

Jeszcze w lutym rada społeczna działająca przy stacji pogotowia ratunkowego głosowała przeciw dyrektorowi Kazimierczakowi. Głosowanie nad wnioskiem po linii partyjnej byłoby formalnością. Ale tak się nie stało.

38 punkt obrad piątkowej sesji wprowadził przewodniczący Longin Bożeński (klub PiS), który zaznaczył, że rada znalazła się w trudnej sytuacji – bo musi ocenić osobę ze swego grona, nie za pracę w radzie tylko za pracę zawodową. – Zamierzam się wyłączyć z głosowania nad swoją sprawą – podjął zain-

teresowany radny Tomasz Kazimierczak.

I tyle. Dyskusji nad wnioskiem nie było.

W głosowaniu, 12 radnych było za odrzuceniem wniosku marszałka Stawiarskiego. To: Maciej Baranowski (wiceprzewodniczący rady, Rozwój i Demokracja), Kamil Bałszczuk (niezależny), Longin Bożeński (przewodniczący rady PiS), Elżbieta Ćwir (Porozumienie dla Chełma), Agata Fisz (niezależna), Dariusz Grabczuk (wiceprzewodniczący, PO), Piotr Jabłoński (PO), Joanna Lis (Porozumienie), Irena Machowicz (Porozumienie), Stanisław Mościcki (Rozwój

i Demokracja), Marek Sikora (KO) i Tomasz Otkala (Rozwój i Demokracja).

Wstrzymali się radni PiS – Edyta Rożek, Agnieszka Ostrowska, Adam Kister.

W sesji wzięli udział, ale głosu nie oddali Mirosław Czech, przewodniczący klubu PiS, zainteresowany czyli Tomasz Kazimierczak i Dorota Rybaczuk z PiS.

Pięciu radnych nie było na sesji: niezależni Piotr Malinowski, Mariusz Kowalczyk, z PO Katarzyna Janicka i Dżaman Ryszard, Piotr Krawczuk vel Walczuk. (Porozumienie)

Odrzucenie wniosku marszałka nie oznacza, że sta-



nowisko Tomasza Kazimierczaka jest bezpieczne. Mimo sprzeciwu rady, o odwołaniu i powołaniu na stanowisko decyduje Zarząd Województwa – a ten spotka się już we wtorek, 30 marca. Wtedy się też przekonamy co stanie się Kazimierczakiem. Warto podkreślić, że w składzie zarządu jest polityk PiS z Chełma, Zdzisław Szwed.

Tomasz Kazimierczak, dyrektor pogotowia. Odrzucenie wniosku marszałka nie oznacza, że jego stanowisko jest bezpieczne

FOT. ARCHIWUM

Pandemię widać w finansach

ŁĘCZNA W 2019 r. zysk wnosił ponad 306 mln złotych. Za ubiegły rok Lubelski Węgiel Bogdanka zanotował zysk w wysokości tylko 70 mln zł. Bogdanka właśnie przedstawiła pełne wyniki finansowe

Był to trudny rok nie tylko dla Bogdanki, ale dla całej gospodarki, która wyraźnie była pod wpływem spowolnienia spowodowanego ograniczeniami wprowadzonymi w związku z epidemią

koronawirusa. Mimo tych trudności należy ocenić zeszły rok jako dobry dla spółki. W drugiej połowie 2020 roku rozpoczęliśmy eksploatację ściany o rekordowo długim, siedmioletnim wybiegu. Do wydobywania z tej ściany

przygotowywaliśmy się od kilku lat, zarówno wykonując roboty chodnikowe, jak i opracowując narzędzia cyfrowe. Pod koniec roku ogłosiliśmy nową strategię rozwoju Lubelskiego Węgla „Bogdanka” S.A., co daje nam podsta-

wy do optymistycznego patrzenia w przyszłość – wyjaśnia Artur Wasil, prezes zarządu LW Bogdanka.

Tylko na działania związane z walką z Covid-19 w ubiegłym roku spółka przekazała 800 tys. zł - to

środki na szpitale i jednostki służby zdrowia. Oprócz tego wspieraliśmy również jednostki kultury i sportu – wylicza Adam Partyka, zastępca prezesa zarządu ds. Pracowniczych i Społecznych LW Bogdanka.

Władze zaznaczają, że spółka stale inwestuje. W 2020 roku wydatki z tego tytułu wyniosły ponad 606 mln zł. Najwięcej – bo ponad 293 mln zł – zostało przeznaczone na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

(OPRAC. SKO)

Onkologia będzie szukać specjalistów

BIAŁA PODLASKA Białska Onkologia została otwarta z początkiem marca. Pracuje tu 16 lekarzy, ale szpital chce zatrudnić kolejnych specjalistów

To nowy pawilon przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym. Przeniesiono tam poradnie: onkologiczną, hematologiczną oraz chemioterapię.

Kolejnym etapem będzie przeniesienie oddziału hematologicznego oraz onkologii klinicznej – zapowiada Magdalena Us rzeczniczka placówki. Na pierwszym z nich będzie 25 miejsc dla pacjentów, a na drugim 54. To dwa razy więcej niż do tej pory. Placówka już kupiła specjalistyczny sprzęt, m.in. rezonans magnetyczny Tesla.

Obecnie pracuje tu 16 lekarzy.

Jesteśmy otwarci do podjęcia współpracy z kolejnymi lekarzami, zarówno specjalistami w dziedzinie onkologii lub hematologii, jak również z osobami w trakcie lub planującymi rozpoczęcie specjalizacji w tych dziedzinach – zaznacza Us. Szpital zachęca też przyszłych lekarzy do uzupełniania swoich kwalifikacji o kolejną specjalizację.



– Umożliwimy rozwój zawodowy kadry medycznej. Współpraca może odbywać się w oparciu o umowę o pracę lub umowę cywilnoprawną. Wymiar współpracy będzie indywidualnie uzgadniany z lekarzem i do-

Białka Onkologia
FOT. PIOTR TROJNIEL/ARCHITEKT

pasowany do jego potrzeb i możliwości udzielania świadczeń – podkreśla rzeczniczka. W obecnym zakresie działalności, liczba personelu medycznego jest wystarczająca.

Jednak wraz ze zwiększeniem zakresu udzielania świadczeń będziemy prowadzić nabory do pracy. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji można uzyskać na stronie internetowej szpitala oraz w Dziale Służb Pracow-

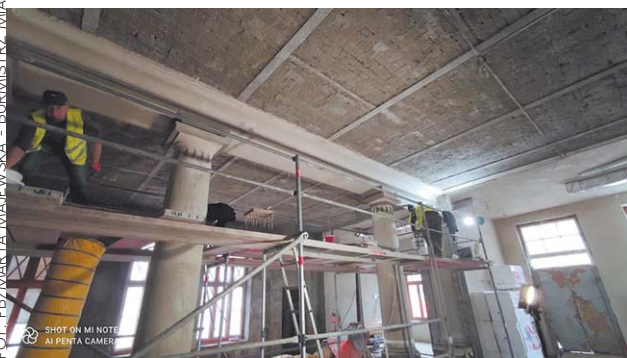
niczych – zaznacza Magdalena Us.

Budowa pawilonu trwała 2 lata. Inwestycja pochłonęła 63 mln zł. W nowym budynku od grudnia działa też punkt szczepień przeciwko Covid-19.

(EB)

Zagadkowe piwnice

HRUBIESZÓW Trwało rutynowe przygotowywanie terenu pod parking. Prace przerwano bo robotnicy znaleźli piwnice! Na zapleczu remontowanego budynku Syndykatu Rolniczego w Hrubieszowie natrafiono na relikty architektoniczne. O ich losie przesądzi konserwator zabytków



Remont zabytkowego Syndykatu Rolniczego prowadzi miasto. Projekt rewitalizacji wiąże się również ze zmianami w otoczeniu gmachu. Kilka tygodni temu, w czasie prac na zapleczu zabytkowej nieruchomości z ul. 3 Maja, odkryto piwnice. Nikt się tam ich nie spodziewał. Gdy warunki pogodowe na to pozwoliły, znalezisko zbadał archeolog.

- Piwnice są już odsłonięte, w tym tygodniu ma oglądać je konserwator. Od tej decyzji zależy czy je zasypujemy, będą jako eksponowane czy może zalecenia będą jeszcze inne. Odkrycie wstrzymało prace ziemne, które tam

trwały, bo w miejscu znalezionych pomieszczeń ma powstać parking. Do tej pory był tam po prostu trawnik. Remont samego budynku trwa zgodnie z planami – mówi Magdalena Kielar, zastępca naczelnika Wydziału Inwestycji i Rozwoju UM Hrubieszów. – Nie spodziewaliśmy się, że pod warstwą ziemi są piwnice. Ja tego nie pamiętam ale mieszkańcy bloku, który sąsiaduje z tym terenem – a został wybudowany w latach 90. ubiegłego wieku – wspominali, że kiedyś jakieś piwnice tam były – dodaje.

- Samo odsłonięcie piwnic nie jest rewelacją. Ale ciekawe w nich jest to, że powstały w różnych okresach. Ich

najstarszą część bym, z bardzo dużym znakiem zapytania, datował nawet na XVIII wiek, kiedy w Hrubieszowie prywatne budynki były drewniane. Ale to wymaga jeszcze dalszych badań. Natomiast fragmenty nowsze były stosunkowo niedawno używane. Znaleźliśmy wózek transportowy i zwykające lokatorskie przetwory. Może z czasów późnego Gierka albo wczesnego Jaruzelskiego, nie wiem – żartuje archeolog Artur Witkowski, który prowadził badania na terenie przylegającym do syndykatu. – Zapewnie kiedyś do piwnic prowadziło wejście z drewnianego budynku, bo po murowanym był został gruz – dodaje na-

ukowiec, który w przyszłym tygodniu będzie prowadził dalsze prace.

Zabytkowy budynek Syndykatu Rolnego ma się niebawem zmienić w Hrubieszowskie Centrum Dziedzictwa. Ma tam powstać między innymi przestrzeń dla Miejskiej Biblioteki Publicznej, Centrum Wolontariatu, Uniwersytetu III Wieku oraz Centrum Partnerstwa Publiczno-Społecznego. HCD nadal będzie siedzibą Fundacji Du Chateau, do której kiedyś należał gmach. Kolorystyka wnętrz będzie nawiązywała do tej która była tu pierwotnie i została odkryta w czasie badań.

- Prace wykończeniowe przy Hrubieszowskim Cen-

trum Dziedzictwa trwają. Poniżej krótka relacja co dzieje się w środku – napisała na swoim profilu Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa pokazując aktualny stan pomieszczeń i informując o piwnicach.

O znalezisku na trawniku w środku Hrubieszowa informował też wojewódzki konserwator zabytków.

- Odsłonięto na razie częściowo, sklepienia dwóch niewielkich piwniczek i fragmenty murów fundamentowych budynku, które można podzielić na 3 fazy chronologiczno-budowlane. Najstarsza faza to niewielka prostokątna, ceglana piwniczka usytuowana w północnej części badanego terenu (1,5

x 3 m i wysokości ok. 2 m). Druga to niewielka piwniczka ceglana o wymiarach ok. 3 x 3 m i wysokości ok. 2 m) do której wejście jest zawalone. Trzecia faza zabudowy to zejście z poziomu parteru dawnego budynku do piwnic, od strony wschodniej, wykonane najpóźniej w XX w. – wylicza Dariusz Kopciowski, konserwator wojewódzki, który zalecił rozszerzenie zakresu badań archeologicznych, w celu odsłonięcia całości sklepiń piwnic i wykonanie ich inwentaryzacji.

Trwająca inwestycja kosztować będzie blisko 12 milionów złotych, ponad siedem to dofinansowanie, które otrzymało miasto.

AGDY

Ministerstwo utrzyma dotację na stadion

BIAŁA PODLASKA Ministerstwo nie cofnęło 10 mln zł dofinansowania na przebudowę stadionu miejskiego. Jeszcze w styczniu sprawa stała pod znakiem zapytania. Obecnie, resort analizuje przesłane przez samorząd dokumenty

Umowa na dotację została zawarta jeszcze przez poprzednie władze miasta w 2017 roku. W styczniu biuro prasowe ministerstwa informowało nas, że „w obliczu przedłużającego się procesu przygotowywania do realizacji (...) konieczne jest ponowne przeprowadzenie przez resort analizy stanu przygotowania zadania inwestycyjnego”. – Dofinansowanie dla miasta Biała Podlaska w kwocie 10 mln zł jest utrzymane – zapewnia

nas centrum informacyjne Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. – W styczniu zwróciliśmy się z prośbą o przesłanie dokumentów, na podstawie których resort mógłby szczegółowo poznać nowy zakres inwestycji, jej harmonogram rzeczowo-finansowy oraz aktualny stan przygotowań formalnych do wznowienia prac budowlanych – słyszymy w ministerstwie. Na początku marca miasto dostarczyło wymagane doku-

menty, które obecnie są przez resort analizowane. Natomiast ostatni aneks umowy pochodzi z grudnia. – Aneks zmieniał jedynie podział transz dofinansowania na poszczególne lata, co wynikało z kolejnych opóźnień w realizacji zadania. Miał charakter techniczny, ponieważ nie było już możliwości, aby miasto wykorzystało dotację zgodnie z założonym wcześniej harmonogramem – tłumaczy przedstawiciel centrum informacyjnego.

Inwestycja ma pochłonąć 22 mln zł. Do tej pory, samorząd wydał ok. 7 mln zł, m.in. na budowę parkingu oraz płyty boiska. Ale niedawno okazało się, że położona w ubiegłym roku murawa jest w marnym stanie. Pomóc mają zabiegi pielęgnacyjne oraz rady greenkeepera, który w kwietniu ma rozpocząć współpracę z miastem. Inwestycja powinna być gotowa w przyszłym roku. W planach jest jeszcze budowa trybuny oraz hali sportowej. (EB)



Tak wygląda stadion obecnie

FOT. EVELINA BURDA

Chodnik węższy przez zaniedbania

BIAŁA PODLASKA Chodnik jest, ale zbyt wąski. Radny Zjednoczonej Prawicy boi się o bezpieczeństwo pieszych przy al. Jana Pawła II. Urzędnicy obwiniają poprzednie władze miasta. Ale obiecują to naprawić



Złożyłem interpelację w sprawie chodników w ciągu alei Jana Pawła II – mówi radny Marek Dzyr (ZP) i pokazuje zdjęcia fragmentów chodnika pomiędzy ulicą Orzechową a Brzeską.

– Z szerokości „3 płyt” w wielu miejscach chodnik ma tylko dwie płyty użytkowe. W moim przekonaniu, oprócz pochylenia się nad nowymi chodnikami warto dbać o te które już mamy – stwierdza radny. Jego interpelacja, jak przekonuje, wynika z obawy o bezpieczeństwo pieszych, którzy codziennie chodzą tędy na przykład do pracy. W ocenie Dzyra, piesi są zmuszeni poruszać się po wewnętrznej stronie chodnika, bliżej krawędzi ruchliwej jezdni. Aleja Jana Pawła II łączy bowiem północną część miasta z południową.

Radny nie ma wątpliwości, że taki wygląd chodnika wynika z zaniedbań w oczyszczaniu.

– To nawet nie jest estetyczne – uważają radni Zjednoczonej Prawicy, którzy dostrzegli jeszcze jeden mankament. – Latarnie przy tej alei często znajdują się pośrodku chodnika. To również wpływa negatywnie na bezpieczeństwo pieszych – podkreślają.

Tymczasem, urzędnicy tłumaczą, że zanieczyszczenie chodnika, to wynik

Chodnik przy al. Jana Pawła II

FOT. ARCHIWUM/MAREK DZYR

rzeczywiście zaniedbań, ale poprzednich władz miasta.

– Znany jest nam problem zarośniętych chodników. Niestety w latach 2015–2018 w ramach „oszczędności” zaprzestano mechanicznego zamywania chodników. Skutkiem tego są zawężone przez chwasty chodniki i ścieżki rowerowe – zaznacza Renata Tychmanowicz naczelnik Wydziału Dróg w białskim magistracie. – W poprzednich latach zabiegi spółki „Zieleń” okazały się niewystarczające, dlatego od tego sezonu planujemy mechanicznie odchwaszczać i zamywać chodniki – zapowiada pani naczelnik. Prace mają rozpocząć się w kwietniu. – W pierwszej kolejności zajmujemy się ciągiem pieszo-rowerowym przy al. Tysiąclecia oraz chodnikiem wzdłuż al. Jana Pawła II – dodaje Tychmanowicz.

Przypomnijmy, że w tym roku miasto planuje przeznaczyć 900 tys. zł na budowę i remont chodników.

(EB)

Więcej łóżek covidowych, ale nie na ginekologii

PARCZEW Nie oddział ginekologiczny miejscowego szpitala ale rehabilitacyjny zostanie przekształcony na potrzeby pacjentów z Covid-19. Starosta: Nie ukrywam, że próbowano wywierać na nas różne naciski polityczne. Wojewoda: To tymczasowe rozwiązanie

Obecnie, w placówce są 32 łóżka „covidowe”. Według stanu na niedzielę rano, 31 było zajętych. Jednak, we wtorek będzie ich więcej. Pierwotny plan był taki, aby dodatkowe miejsca dla pacjentów z koronawirusem przygotować na bazie oddziału ginekologiczno-położniczego.

– Co spowodowało zmianę decyzji i czy jest ona bardziej korzystna, biorąc pod uwagę, że liczba zakażonych pacjentów rośnie – dopytywał starostę na ostatniej sesji radny Artur Makówka (PiS). – Do zmiany decyzji lokalizacji oddziału covidowego doszło po wnikliwej analizie sytuacji zarówno ze strony wojewody, dyrektora szpitala i mnie jako starosty – podkreśla Janusz Hordejuk. Starostwo jest bowiem organem prowadzącym placówkę. – Braliśmy pod uwagę zabezpieczenie pacjentek rodzących. Nie ukrywam,

że próbowano wywierać na nas różne naciski polityczne co do zmiany, ale tylko i wyłącznie analiza sytuacji ze strony wojewody i dyrektora szpitala oraz mnie była skutkiem takiej decyzji – mówi stanowczo starosta.

W tej sprawie interweniowała m.in. posłanka Monika Pawłowska, do niedawna związana z Lewicą, a obecnie członkini Porozumienia Jarosława Gowina. „Oddział Ginekologiczno-Położniczy, wraz ze szkołą rodzenia umożliwia pacjentkom bezpieczne prowadzenie ciąży i przygotowanie do porodu w miejscu ich zamieszkania, bez konieczności dalekich dojazdów, co jest szczególnie istotne z punktu widzenia osób dotkniętych wykluczeniem komunikacyjnym, jak również w dobie pandemii COVID-19 i konieczności ograniczenia kontaktu z innymi osobami” – tłumaczyła w piśmie do wojewody parlamentarzystka.

Ostatecznie, 7 dodatkowych miejsc dla pacjentów z koronawirusem powstanie na oddziale rehabilitacyjnym. Dlaczego wcześniej planowano zrobić to na ginekologii?

– Na tym oddziale 15 łóżek posiada dostęp do tlenu. Jeśli sytuacja będzie tego wymagała, to rozszerzenie dalszych łóżek covidowych na tym oddziale nastąpi – przyznaje Hordejuk.

Obecnie, pacjenci muszą czekać nawet półtora roku na przyjęcie na oddział rehabilitacji.

– Jeśli chodzi o naszą pierwotną decyzję, było wiele interwencji. Zarówno do mnie, do dyrektora szpitala, jak i pana wojewody. Podnoszono, że to zła decyzja, wpływająca niekorzystnie na zabezpieczanie potrzeb kobiet rodzących – dodaje starosta, do niedawna dyrektor szpitala.

Do sprawy odniósł się też wojewoda lubelski.

– W przestrzeni publicznej pojawiło się określenie, że „zamknięto oddział”. Nikt niczego nie zamyka, ani nie będzie zamykał. To czasowe przekształcenie łóżek na „covidowe” – tłumaczy Lech Sprawka. – Mam nadzieję, że sytuacja potrwa 2–3 tygodnie, a gdy dynamika skali zakażeń się zmniejszy, przystąpimy do odmrożenia procesu – dodaje. Wojewoda zwraca też uwagę, że procedura rozwijania łóżek covidowych jest określona formalnie. I wyjaśnia, że do tej pory nie wydał polecenia, które byłoby wbrew woli kierownictwa jakiegoś szpitala.

Przypomnijmy, że obecnie pełniącym obowiązki dyrektora parczewskiej lecznicy jest Ryszard Kiełar, zastępca dyrektora ds. administracyjnych. Ale w kwietniu ogłoszony będzie konkurs na to stanowisko. Rada powiatu na ostatniej sesji wybrała komisję konkursową. (EB)

Będzie pół kilometra bezpieczeństwa

STOŁPIE Już w przyszłym miesiącu rozpocznie się budowa chodnika, wzdłuż drogi krajowej nr 12. Chodzi o odcinek od szkoły do drogi prowadzącej do Tytusina. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad właśnie uzyskała zezwolenie na realizację tej inwestycji. Jej całkowity koszt to ok. 1 mln zł



Drogowcy badając natężenie ruchu na tym odcinku drogi krajowej nr 12 doliczyli się ponad 8,5 tys. pojazdów na dobę. Dlatego wędrowanie wzdłuż niej nie należało do rzeczy miłych ani bezpiecznych. Zwłaszcza dla dzieci wychodzących ze szkoły, czy też mieszkań-

ców wsi chodzących do sklepu.

– Jest to bardzo ważny odcinek chodnika, ponieważ dzieci wychodzące ze szkoły, nie mogły dotychczas bezpiecznie udać się w kierunku Tytusina, teraz ich bezpieczeństwo ulegnie zdecydowanej poprawie – podkreśla Lucjan Piotrowski z-ca wójta gminy Chełm.

Jeszcze w lipcu zeszłego roku gmina podpisała porozumienie z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad na budowę chodnika w miejscowości Stołpie. Inwestycja zostanie zrealizowana ze środków GDDKiA, gmina Chełm pokryje natomiast koszty przygotowania niezbędnej dokumentacji.

Nowy chodnik wraz z oświetleniem pojawi się na odcinku około pół kilometra od szkoły do drogi prowadzącej do Tytusina. Będzie odsunięty od trasy o pięć metrów i prowadzić będzie od skrzyżowania przy stacji paliw w kierunku przystanku autobusowego oraz pobliskiego Zespołu Szkół w Stołpie. (KASK)



Za tydzień Wielkanoc



ŚWIDNIK Przy kaplicy pw. Św. Kingi przy ul. Klonowej jest 13-metrowa palma. – To już trzeci rok z rzędu, gdy stawiamy sobie wyzwanie – mówi Magda Celińska, jedna z parafianek. – Pierwsza palma powstała na szkieletcie z tekturowych rur, jednak nie wytrzymała konfrontacji z deszczową pogodą – dodaje pani Magda. – W kolejnym roku użyliśmy szkieletu z rur PCV – podkreśla Wioletta Kasztelan, mieszkająca również w sąsiedztwie parafii św. Kingi. – Wprawdzie był problem z montażem tamtej palmy, jednak wszystko się udało i powstała palma wyższa od poprzedniej. W tym roku mamy już do dyspozycji specjalnie zamówiony 13-metrowy maszt – śmieje się pani Magda. I dodaje: – Na przestrzeni lat odeszliśmy od żywych gałązek z bukszpanu i kwiatów z bibuły, które nie wytrzymały deszczowej pogody. Teraz zmieniliśmy koncepcję. I tak powstał wąż kwiatowy zawijany dookoła masztu.



LUBLIN Bez procesji i bez tłumów gromadzących się w kościołach. Tak wyglądała Niedziela Palmowa w mieście. Pandemiczne obostrzenia sprawiły, że do archikatedry, na mszę i święcenie palm, mogło wejść tylko 60 osób. Na zdjęciach msza która odprawił metropolita lubelski, abp Stanisław Budzik. Wierni, którzy nie weszli do kościoła, zebrali się przed nim.



KRZCZONÓW To była wyjątkowa Niedziela Palmowa. Z powodu remontu kościoła msze odprawiano w ośrodku kultury. Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich przyszły w strojach ludowych i z tradycyjnymi wysokimi palmami. Było ustalone kto przyjeżdża w jakich godzinach, żeby wszyscy nie zjechali się jednocześnie. Najwyższe palmy poświęcono przed salą. Dodatkowo na rondzie i skwerku postawiono tradycyjne krzczonowskie palmy przystrojone wstążkami.

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 oraz z 2021 r., poz. 11 i poz. 234)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący garażu znajdującego się na nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka 25/3 (obr. 26, ark. 7), położonej w Lublinie przy ul. Weteranów 1a, który jest przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 29 marca 2021 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in796

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości wykaz urządzeń wodnych Zalewu Zemborzyckiego, przeznaczonych do nieodpłatnego przekazania przez Gminę Lublin na rzecz Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Lublin, w celu ich dalszego przekazania na rzecz Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Wykaz został umieszczony od dnia 29 marca 2021 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

in780

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 t.j.) zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa skrzyżowania ul. J. Franczaka „Lalka”, ul. Gen. S. Skalskiego z ul. K. Jagiellończyka w Lublinie polegająca na rozbudowie drogi powiatowej nr 2344L – ul. J. Franczaka „Lalka” na odcinku od km roboczego 0+084,20 do km roboczego 0+295,65, rozbudowa drogi gminnej nr 103892L – ul. Gen. S. Skalskiego wraz z przebudową rowu odwadniającego, budową sieci kanalizacji deszczowej, budową i przebudową oświetlenia drogowego i budową kanalizacji kablowej pod sygnalizację drogową na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2344L – ul. J. Franczaka „Lalka”
Obręb 11– Dziesiąta Wieś
ark. 5 47/8, 51/16, 52/13, 54/4
ark. 7 1, 2 (2/1)
ark. 8 1, 20/4, 21/4, 41 (41/4)

pod rozbudowę drogi gminnej nr 103892L – ul. Gen. S. Skalskiego
Obręb 11– Dziesiąta Wieś
ark. 7 2 (2/2), 3 (3/1)
ark. 8 22/3, 41 (41/5), 23/1

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu
Obręb 11– Dziesiąta Wieś
ark. 5 46/8
ark. 8 1, 23/1

W nawiasach podano numery działek powstałe po podziale.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in799

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

00172101.A

MOTORYZACJA

KUPNO

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagracać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoni, dobrze zapłaci i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

02882101.A

– Sprzedajesz samochód ?
Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

SPRZEDA

z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty udział 1/7 w nieruchomości (droga) o pow. 0,1588 ha położonej w Wincentowie dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1A/00081020/7.

Oferty można składać w kancelarii Syndyka pod adresem: al. Spółdzielczości Pracy 36C/8, 20-147 Lublin w terminie **do dnia 10 kwietnia 2021 r., tel. 81 443 66 26.**

in795

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

04172101.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

03442101.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładownicę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

03512101.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

00832101.A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

03032101.A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

04032101.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

04102101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101.A

masz firmę ?
Zamów ogłoszenie drobne
Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

OFERTA SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym o **sygn. akt IX GUP 69/20** informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości prawa własności do **nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o pow. 0,50 ha, położonej w miejscowości Gródek, gmina Hrubieszów, powiat hrubieszowski, województwo lubelskie o numerze ewidencyjnym 132, obręb 0149, dla której Sąd Rejonowy w Hrubieszowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr ZA1H/00001443/5** za cenę 100% ceny oszacowania, tj. cenę nie niższą niż **61 850,00 zł** (słownie: sześćdziesiąt jeden tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170.

Termin składania ofert: 12 kwietnia 2021 r.

in787

TAXI 1-919-13 RADIO MPT
TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN
f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Sledź nasz profil wygrywaj nagrody!
krótki czas oczekiwania
dowolny sposób płatności
dostępność 24h przez 7 dni
zakupy na telefon
zniżki dla stałych klientów
pomoc przy przeprowadzce
usługa holowania samochodu
obsługa imprez okolicznościowych
pobierz naszą aplikację
Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895

Nokaut w Radomiu

Górnik Łęczna z drugą porażką z rzędu i to najwyższą w sezonie. Zielono-czarni okazali się bezradni w wyjazdowym starciu z Radomiakiem. Gospodarze wygrali 3:0



Należał im się karny, czy wolny?

Zacięty mecz w Lubartowie. Lewart się jednak nie przełamał w starciu ze Stalą Kraśnik. Derby regionu zakończyły się bezbramkowym remisem



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nadal rządzi Politechnika

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu derbowym Polski Cukier Avia Świdnik przegrała z LUK Politechniką 0:3. MVP wybrany został przyjmujący gości David Mehić. W pierwszym meczu również w trzech setach górą byli lublinianie

Faworytem starcia w Świdniku byli przyjezdni, którzy wywiązali się z tego zadania. Trzeba przyznać, że wygrana lublinianom nie przyszła łatwo. Dla świdniczan debry były ostatnim spotkaniem w sezonie zasadniczym. W ostatniej kolejce Polski Cukier Avia bowiem pauzuje. LUK Politechnika przyjechała bronić tytułu lidera. Każdy z setów miał identyczny przebieg. Pierwsza część partii należała do Avii, druga już do rywala. Po ataku Karola Rawiaka świdniczanin prowadził 7:5, a Mateusz Rećko trafił na 8:6. Po błędzie w przyjęciu Rawiaka gospodarze stracili prowadzenie (11:11). Chwilę później ponownie wygrzywali, tym razem 13:12. Po asie serwisowym Wiktora Nowaka było 16:14 dla podopiecznych trenera Witolda Chwastyniaka. W tym momencie o przerwę w grze poprosił szkoleniowiec gości Dariusz Daszkiewicz. Uwagi trenera podzielały mobilizując na siatkarzy lidera. Kiedy na zagrywkę w ekipie LUK Politechniki powędrował Konrad Stajer w przyjęciu po stronie żółto-niebieskich

pojawiły się problemy. Lubelski środkowy upatrzył sobie szczególnie Karola Rawiaka i to przy jego słabszej dyspozycji goście zaczęli budować przewagę (21:17). W końcówce prowadzili już 24:19 ostatecznie zwyciężając do 22. W drugiej partii po ataku w antenkę Szymona Romacia świdniczanin nie wygrzywali 6:4, chwilę później prowadzenie wzrosło do pięciu punktów (9:4). O czas poprosił trener Daszkiewicz. Tym razem na niewiele to się zdało. W dalszym ciągu drużyna dominująca byli świdniczanin. Autowy serwis Romacia i było już 11:8 dla Polskiego Cukru Avii. Karol Rawiak zaatakował po skosie i na tablicy wyników pojawiło się 12:9 dla drużyny trenera Chwastyniaka. Kilka kolejnych bloków i ataków przyjezdnych sprawiło, że przewaga gospodarzy stopniała do remisu 13:13. Nierozstrzygnięty rezultat pojawiał się jeszcze kilkakrotnie (17:17, 21:21, 23:23, 24:24). Zagrywka w aut Rafała Obermela dała 25. punkt gościom, zaś as serwisowy Pawła Rusina przypieczętował

wygraną LUK Politechniki na przewagi 26:24. Trener Witold Chwastyniak od początku trzeciego seta wystawił na rozegraniu Łukasza Walawendra. Ponownie to Avia rozpoczęła od prowadzenia. Na 2:0 zapunktował Mateusz Rećko. Po przekroczeniu linii ataku przez Szymona Romacia miejscowi wygrzywali 10:8. W tej sytuacji trener LUK Politechniki Dariusz Daszkiewicz zdecydował się zastąpić go Jakubem Ziobrowskim. Teraz inicjatywę przejęli lublinianie. Ziobrowski posłał asa na 17:13 dla Politechniki, a David Mehić zaatakował na 19:15. Avia, podobnie jak w poprzednich setach, nie dała od razu za wygraną. Mimo że żółto-niebiescy przegrywali już 19:24 to zdołali odrobić cztery punkty. Najpierw Łukasz Swodczyk skończył atak, następnie piłkę splasował Rećko, a na koniec świdnicki blok dwukrotnie zatrzymał Pawła Rusina. Derby atakiem po skosie zakończył Jakub Ziobrowski. Dla lublinian była to 23. wygrana w sezonie.

Po zwycięstwie w Świdniku LUK Politechnika utrzymała pozycję lidera i ma duże szanse na wygranie sezonu zasadniczego. Wystarczy, że w ostatniej kolejce pokona wicelidera Visłę Bydgoszcz. To spotkanie odbędzie się w 1 kwietnia w hali MOSiR w Lublinie, o godzinie 20.30. Z kolei Polski Cukier Avia oczekiwac będzie rozstrzygnięcia środowej kolejki, w której pozna rywala w fazie play-off. MVP spotkania derbowego wybrany został przyjmujący LUK Politechniki David Mehić. O siatkówce piszmy także na stronie 20. (GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – LUK Politechnika Lublin 0:3 (22:25, 24:26, 23:25)

Polski Cukier Avia: Nowak, Obermela, Rećko, Rawiak, Guz, Swodczyk, Kuś (libero) oraz Walawender, Żywno, Ślęgocki.

LUK Politechnika: Pająk, Sobala, Rusin, Mehić, Stajer, Romać, Majstorović (libero) oraz Durski, Ziobrowski, Wachnik.

MVP: David Mehić (LUK Politechnika Lublin).

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

Wyniki przedostatniej kolejki sezonu zasadniczego: Polski Cukier Avia Świdnik – LUK Politechnika Lublin 0:3 (22:25, 24:26, 23:25) ● Visła Bydgoszcz – Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:18, 25:21, 25:19) ● KPS Siedlce – MCKiS Jaworzno 3:2 (25:11, 20:25, 25:15, 23:25, 15:13) ● Norwid Częstochowa – Krispol Września 3:1 (25:22, 25:19, 20:25, 25:19) ● AZS AGH Kraków – BBTS Bielsko-Biała 3:1 (26:24, 19:25, 25:18, 25:21) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:1 (23:25, 26:24, 25:21, 25:21) ● Olimpia Sulęcín – Gwardia Wrocław 2:3 (22:25, 25:22, 25:22, 21:25, 7:15) ● pauzował BAS Białystok.

1. Politechnika	27	71	74-17
2. Visła	27	70	79-25
3. BBTS	27	66	72-28
4. Norwid	27	51	60-46
5. Gwardia	27	49	60-45
6. Avia	28	48	55-49
7. Siedlce	27	45	56-48
8. Mickiewicz	27	40	53-53
9. Lechia	27	32	48-61
10. AZS AGH	27	31	45-61
11. ZAKSA	27	26	36-62
12. Olimpia	27	25	35-62
13. Krispol	27	24	37-67
14. BAS	27	19	34-72
15. Jaworzno	27	12	26-74

31 marca: Mickiewicz – Olimpia ● Gwardia – ZAKSA ● Lechia – AZS AGH ● Norwid – BBTS ● Krispol – KPS ● Jaworzno – BAS ● **1 kwietnia:** LUK Politechnika – Visła ● pauzuje Polski Cukier Avia.

Nokaut w Radomiu

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna z drugą porażką z rzędu. Tym razem zielono-czarni okazali się bezradni w wyjazdowym starciu z Radomiakiem Radom. Gospodarze wygrali 3:0, a dla łącznian był to najniższy wymiar kary i tym samym najwyższa porażka w obecnej kampanii



Górnik Łęczna poniósł w Radomiu najwyższą porażkę w tym sezonie
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Leandro i spółka jechali do Radomia podrażnieni domową przegraną z Koroną Kielce. I w początkowych minutach mocno ruszyli do ataku. Już w drugiej minucie groźnie uderzał Bartłomiej Kalinkowski, ale jego strzał został zablokowany. W kolejnych minutach, na nie najlepiej przygotowanej do gry murawie, oba zespoły nie szczędziły sobie twardej gry i arbiter często musiał temperować zapędy zawodników. W 26 minucie po strzale Mateusza Radeckiego i rykoszecie piłkę z najwyższym trudem na rzut różny odbił Maciej Gostomski. Jednak trzy dwie minuty później golkeeper

Górnika był już bez szans. Wówczas kapitalne uderzenie sprzed „szesnastki” oddał Karol Angielski. Uderzył „rogalem”, a piłka wpadła w samo „okienko”.

Górnik w drugiej połowie chciał ruszyć do ataku, ale dwie minuty po wznowieniu gry stracił kolejnego gola. Miłosz Kozak skorzystał z opieszałości obrońców i będąc w polu karnym wycofał futbolówkę do Angielskiego. Ten oddał wprawdzie niezbyt precyzyjny strzał, który jednak po drodze kolanem trącił Mateusz Radecki kompletnie zaskakując Gostomskiego. To nie był jednak koniec popisów miejscowych. W 56 minucie świetną trójkową akcję

strzałem z pięciu metrów do pustej bramki wpakował Damian Gąska.

Kompletnie rozbitych łącznian próbował pobudzić zmianami trener Kieres. Zaraz po godzinie gry sprzed pola karnego uderzał wprowadzony na murawę Cierpka, ale piłka skożłowała na nierównej murawie i odbiła się od słupka. W końcowych fragmentach Radomiak osiągnął sporą przewagę, ale wynik nie uległ zmianie.

Porażka w Radomiu była najwyższą przegraną zespołu trenera Kieresa w tym sezonie. Do tej pory Górnik, słynący z dobrej gry w defensywie, jeśli już przegrywał, to dawał wbić sobie maksymalnie dwa gole.

Kolejne spotkanie łącznianie rozegrają 1 kwietnia kiedy zmierzą się u siebie z Chrobrym Głogów.

Radomiak Radom – Górnik Łęczna 3:0 (1:0)

Bramki: Angielski (29), Radecki (47), Gąska (56).

Radomiak: Kochalski – Jakubik, Raphael, Cichocki, Abramowicz, Radecki, Karwot, Leandro (84 Banasik), Gąska (78 Sokół), Kozak (78 Mikita), Angielski.

Górnik: Gostomski – Leandro, Midziński, Baranowski, Orłowski, Mak (42 Jagiełło), Kalinkowski (57 Banaszak), Stromecki, Kukułowicz (57 Goliński), Wojciechowski (57 Cierpka), Śpiączka.

Żółte kartki: Radecki, Leandro, Angielski – Orłowski, Baranowski, Stromecki.

Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom).

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kieres (trener Górnika)

– Niedługo minie dwa lata mojej kadencji w Górniku i tak słabego meczu w naszym wykonaniu nie pamiętam. Początek meczu nie zapowiadał tego co wydarzy się później. Przegrywaliśmy do przerwy jedną bramką, ale takie sytuacje się przecież zdarzają. Wyszliśmy na drugą połowę z nastawieniem odrobienia strat. Tymczasem zespół całkowicie „odpuścił” w początkowych minutach drugiej części rywalizacji. W bardzo łatwy sposób straciliśmy dwie kolejne bramki, a mogliśmy stracić kolejne. Do tej pory słyneliśmy z najlepszej defensywy w lidze, a mecz z Radomiakiem pokazał całkiem inny obraz drużyny. Zarówno mnie jak i moim zawodnikom należało się słowa krytyki. Nie ma co opowiadać o awansie do ekstraklasy tylko skupić się na tym, że w dwóch ostatnich meczach ponieśliśmy porażki. W czwartek zagramy z Chrobrym Głogów i musimy z charakterem podejść do tego spotkania. Nadal jesteśmy wysoko w tabeli, ale mamy swoje kłopoty między innymi uraz młodzieżowca Karola Struskiego.

Dariusz Banasik (trener Radomiaka)

– Jesteśmy bardzo zadowoleni bo wiedzieliśmy, że czeka nas trudny mecz z wiceliderem, a do tego zespołem przeciwko któremu gra nam się bardzo ciężko. Moim zdaniem dominowaliśmy pod kątem fizycznym, taktycznym i piłkarskim. Nie mam żadnych zastrzeżeń jeśli chodzi o grę moich zawodników. Wygraliśmy 3:0, ale w drugiej połowie mieliśmy wiele okazji na kolejne bramki. Nie bądźmy jednak zachłanni bo te rozgrywki pokazują, że strzelić trzy bramki Górnikowi to duża sztuka. Czekają nas teraz mecze z czołówką i chyba jesteśmy na dobrej drodze by w kolejnych spotkaniach zdobywać punkty.

Wygrali dla trenera

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Ostatnia, 22 kolejka, przyniosła dwie niespodzianki. Poza porażką Górnika w Radomiu, bez punktów z Nowego Sącza wrócił ŁKS Łódź. Natomiast mecz pomiędzy Bruk Bet Termaliką Nieciecza, a Arką Gdynia został przełożony

Jeszcze kilka miesięcy temu zespół z Nowego Sącza okupował ostatnie miejsce w tabeli. Tymczasem odkać za wyniki zespołu odpowiada trener Dariusz Dudek zespół z Podhala spisuje się rewelacyjnie. Jednak w sobotę Sandecja musiała radzić sobie bez niego w starciu z ŁKS-em (u szkoleniowca zdiagnozowano koronawirusa). Mimo to gospodarzom udało się wygrać 2:1, a gola na wagę trzech punktów zdobył w doliczonym czasie gry Michał Piter Bućko. – Niestety trener Dudek się rozchorował, więc to zwycięstwo dedykujemy jemu i kibicom. Ciężko być niezadowolonym, jeśli wygrywa się mecz z bardzo dobrym rywalem, dodatkowo po bramce w ostatniej minucie – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Marcin Malinowski, asystent Dudka.

Tym samym nowosądeczanie „pomogli” w utrzymaniu drugiego miejsca w tabeli Górnikowi Łęczna, który w sobotę przegrał aż 0:3 w Radomiu z tamtejszym Radomiakiem. Łęcznianie po tej kolejce nadal mają sześć „oczek” straty do lidera z Niecieczy. Bruk Bet ma jednak jedno spotkanie rozegrane mniej W tej kolejce „Słoniki” powinny zagrać z Arką Gdynia, ale mecz został przełożony. Jednak nie z powodu na



Fot. Arkadiusz Malarz w sobotę dwukrotnie wyciągał piłkę z siatki

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

pandemii koronawirusa lecz ze względu na powołanie do młodzieżowej reprezentacji narodowej Marcina Grabowskiego z Niecieczy.

Wyniki: Chrobry Głogów – Puszcza Niepołomice 0:2 (Jakub Bartosz 8, 27) ● **Radomiak Radom – Górnik Łęczna 3:0** (Karol Angielski 29, Mateusz Radecki 47,

Damian Gąska 56) ● **Korona Kielce – Miedź Legnica 0:0** ● **Resovia – GKS Tychy 0:0** ● **GKS Bełchatów – Odra Opole 1:1** (Damian Hilbrycht 27 – Tomasz Mikinić 49) ● **Sandecja Nowy Sącz – ŁKS Łódź 2:1** (Kamil Ogorzał 33, Michał Piter-Bućko 90-karny – Mikkel Rygaard 63) ● **Zagłębie Sosnowiec**

– **Stomil Olsztyn 2:1** (Joao Oliveira 34, 47 – Jakub Mosakowski 3-karny) ● **Widzew Łódź – GKS 1962 Jastrzębie 2:0** (Daniel Tanżyński 51, Mateusz Michałski 67) ● **Arka Gdynia – Bruk-Bet Termalica Nieciecza** przełożony na 21 kwietnia.

1. Bruk-Bet	21	47	36-15
2. Górnik	22	41	32-17
3. ŁKS	22	40	43-25
4. Tychy	22	38	31-18
5. Radomiak	21	37	29-16
6. Arka	21	35	29-21
7. Widzew	22	34	22-21
8. Miedź	22	32	35-27
9. Odra	22	31	22-25
10. Puszcza	21	29	24-23
11. Korona	22	29	17-26
12. Chrobry	22	29	27-32
13. Sandecja	22	24	23-34
14. Stomil	22	23	21-30
15. Jastrzębie	22	19	18-36
16. Resovia	22	17	15-31
17. Zagłębie	22	16	18-31
18. Bełchatów	22	16	15-29

Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

1-3 kwietnia: Resovia – Odra ● Jastrzębie – Puszcza ● Zagłębie – Widzew ● Stomil – Sandecja ● Łódź – Bełchatów ● Tychy – Arka ● Bruk-Bet – Korona ● Miedź – Radomiak ● Górnik – Chrobry.

EWINNER II LIGA

Śląsk II Wrocław – Wigry Suwałki 3:0 (Boruń 46, Bergier 56-z karnego, 90) • **Garbarnia Kraków – Motor Lublin** przełożony na 21 kwietnia • **Błękitni Stargard – Chojniczanka Chojnice 0:2** (Ryczkowski 26-z karnego, Skrzypczak 35) • **Olimpia Elbląg – Stal Rzeszów 1:3** (Poliński 59 – Pieczara 46, 57, Goncerz 90) • **Znicz Pruszków – Sokół Ostroda 2:1** (Grudziński 35, Wichtowski 78 – Wolny 5) • **Olimpia Grudziądz – Hutnik Kraków 1:2** (Criciuma 45 – Kiełsi 32, Sobala 67) • **Górnik Polkowice – Lech II Poznań 4:0** (Piątkowski 1, 10, Sobków 51, Daniłczyk 70) • **Pauza** – KKS 1925 Kalisz • **Skra Częstochowa – Bytovia Bytów 0:0** • **Pogoń Siedlce – GKS Katowice 1:2** (Przybecki 68 – Kozłowski 29, Rogala 38).

1. Katowice	22	50	45-23
2. Górnik	22	48	46-18
3. Chojniczanka	23	47	41-19
4. Skra	22	41	32-18
5. Wigry	22	40	31-22
6. KKS	22	34	32-24
7. Stal	22	34	33-28
8. Śląsk II	22	32	32-28
9. Motor	21	29	24-22
10. Bytovia	23	29	31-31
11. Sokół	22	27	29-30
12. Garbarnia	21	26	26-31
13. Pogoń	21	24	32-36
14. Hutnik	23	23	28-50
15. Olimpia G.	23	23	22-38
16. Błękitni	23	22	21-47
17. Lech II	22	21	32-42
18. Olimpia E.	23	21	25-35
19. Znicz	23	20	20-40

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

2-3 kwietnia: Lech II – Pogoń • GKS Katowice – Olimpia Grudziądz • Hutnik – Znicz • Sokół – Olimpia Elbląg • Stal – Błękitni • Chojniczanka – Skra • Bytovia – Garbarnia • Motor – Śląsk II (sobota, godz. 15) • Wigry – KKS • Pauza – Górnik.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) • **13 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów), Dawid Wolny (Sokół Ostroda) • **12 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) • **10 bramek** – Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice) • **9 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Mateusz Piątkowski (Górnik Polkowice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) • **8 bramek** – Jose Embalo (Olimpia Grudziądz), Hubert Sobol (Lech II Poznań), Daniel Świdorski (Motor Lublin).

Podlasie w gazie, Avia w kryzysie

PIŁKARSKA III LIGA Czwarty mecz w tym roku i trzecie zwycięstwo. Piłkarze Rafała Borysiuka nadal w formie. W sobotę biało-zieloni ograli w derbach Avię Świdnik 4:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka częściej przy piłce była Avia. Goście bez większych problemów przedstawiali się w okolicy pola karnego rywali, ale nie potrafili na poważnie zagrozić bramce Wiktora Krasowskiego. W szóstej minucie jako pierwsi niezłą szansę stworzyli sobie podopieczni trenera Borysiuka. Kamil Kocoł odegrał do Macieja Wojczuka, a ten popędził na bramkę i uderzył tuż obok słupka.

W 19 minucie nieźle z dystansu strzelił Paweł Uliczny, ale Krasowski odbił piłkę na rzut rożny. Kilka chwil później Krzysztof Salak oddał piłkę rywalom, a następnie przegrał jeszcze „przebitkę” ze Szpakiem na skrzydle. Miał szczęście, że zawodnik przyjezdnych źle dogrywał do kolegów.

Sytuacji bramkowych było, jak na lekarstwo, a tymczasem w 36 minucie z niczego zrobiło się 1:0. Salak wybijał tak naprawdę piłkę ze swojej połowy, a wyszło z tego świetne zagranie do Wojczuka. „Wojo” wykorzystał niezdecydowanie Arkadiusza Górki, pognął na bramkę i po chwili uderzył po ziemi do siatki.

Gospodarze długo się jednak nie cieszyli. Jeszcze przed przerwą Avia doprowadziła do remisu. Rafał Kursa wrzucił z prawego skrzydła, a w polu karnym Szpak wygrał „głowę” z Tomaszem Nieścierukiem i precyzyjnym strzałem tuż przy słupku wyrównał stan spotkania.

Po zmianie stron spotkanie w Białej Podlaskiej



Maciej Wojczuk strzelił w sobotę dwie bramki, a Podlasie wygrało trzeci mecz na wiosnę

FOT. KAROLINA HOŁOWNIA/PODLASIE BIAŁA PODLASKA

zdecydowanie nabrało rumieńców. W 55 minucie po akcji Pawła Zabielskiego centymetrów zabrakło, żeby Kocoł dopadł do piłki. Niedługo później gospodarze mieli najpierw szczęście, a później pecha w jednej akcji. Po centrze z rzutu wolnego Kocoła Mateusz Kompanicki potknął się w swoim polu karnym. Wydawało się, że z prezentu skorzysta Jarosław Kosieradzki, ale zamiast wpakować piłkę do siatki zawodnik Podlasia... skiksował.

W 69 minucie po dograniu Ulicznego w dobrej sytuacji znalazł się „Kompan”, ale próbował przerzu-

cić piłkę nad bramkarzem i nie trafił w bramkę. Szybko akcja przeniosła się na drugą stronę boiska, gdzie Darmochwał wślizgiem trafił w Kocoła. Werdykt arbitra? Karny, którego wykonał sam poszkodowany.

Strzelec gola numer dwa szybko zaliczył też asystę. Dośrodkował z rzutu różnego, obrońcy Avii nie zdołali wybić piłki, a ta spadła pod nogi Pawła Zabielskiego, który huknął do siatki. Wydawało się, że jest po zawodach, ale inne plany mieli goście. Po dośrodkowaniu Kursa, Krasowski nie zdołał utrzymać piłki w rękach

i z bliska Górka przywrócił świdniczanom nadzieję przynajmniej na punkt.

Goście ruszyli w poszukiwaniu wyrównania, a trener Łukasz Mierzejewski wymienił obrońcę na gracza ofensywnego. Zamiast strzelić trzeciego gola złotoniebiescy stracili jednak czwartą bramkę. Eryk Kobza odebrał w środku boiska piłkę Ulicznemu i zagrał do Wojczuka, który w sytuacji sam na sam ustalił wynik na 4:2. Efekt? Białczanie na wiosnę dopisali do swojego konta już 10 punktów. Goście za to zaledwie jeden. A to od razu miało przełożenie na sytuację w tabeli, bo

podopieczni trenera Mierzejewskiego spadli już na 10 miejsce.

Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 4:2 (1:1)

Bramki: Wojczuk (36, 85), Kocoł (70-z karnego), Zabielski (76) – Szpak (43), Górka (78).

Podlasie: Krasowski – Archipow (62 Martynek), Kosieradzki, Nieścieruk, Salak, Wojczuk, Dmitruk, Kobza, Andrzejuk, Kocoł (90 Całka), Wojczuk, Zabielski (87 Mierzwiński).

Avia: Androsiuk – Górka, Kursa (80 Poleszak), Mykityn, Niewęglowski, Darmochwał, Uliczny, Maluga, Wójcik, Szpak, Białek (46 Kompanicki).

Żółte kartki: Nieścieruk, Kocoł – Wójcik.

Sędziował: Łukasz Szczółko (Lublin).

Powalczyli z wiceliderem

PIŁKARSKA III LIGA Nie było niespodzianki w meczu Hetmana z Sokołem Sieniawa. Ekipa z Zamościa doznała właśnie dziesiątej porażki z rzędu. Powalczyła jednak z czołowym zespołem ligi i tym razem przegrała „tylko” 1:2

Początek zawodów był nawet wyrównany. Nie było specjalnie widać, że na boisku są: outsider grupy czwartej i wicelider tabeli. Z biegiem czasu zaczęła się jednak zarysowywać przewaga Sokoła. A w 29 minucie w zupełnie niegroźnej sytuacji zrobiło się 0:1. Goście wybili piłkę ze środka boiska pod pole karne Hetmana. Po klasycznym nieporozumieniu obrońcy z bramkarzem Michał Wolanin głową próbował odgrywać do Dawida Rosiaka. Niestety, golkeeper wyszedł z bramki i piłka zmierzała do siatki. Samobójczego gola obrońcy gospodarzy jednak nie było, bo Daquan King dopadł jeszcze do futbolówki i to on z najbliższej odległości otworzył wynik.

W 37 minucie goście cieszyli się z drugiego trafienia. Znowu po bardzo prostym błędzie defensywy.



Hetman postawił się wiceliderowi tabeli, ale i tak zanotował już 10 porażkę z rzędu

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Dwóch obrońców po stałym fragmencie gry ucięło sobie drzemkę i zamiast złapać rywali na spalonym, akcja skończyła się strzałem

do „pustaka” w wykonaniu Pawła Hassa.

Do przerwy wynik nie uległ już zmianie. W drugiej odsłonie pew-

nie niewielu spodziewało się że coś ciekawego wydarzy się jeszcze w Zamościu. A tymczasem w 58 minucie Paweł Szatała zdecydował się na dośrodkowanie i chociaż zagrał zdecydowanie za głęboko, to bramkarz rywali popełnił błąd, bo „wypłul” piłkę, a z bliska do siatki na 1:2 uderzył Przemysław Koszel. I nadzieje na korzystny rezultat odżyły.

Zespół Michała Macka ruszył do ataku, ale animuszu wystarczyło tylko na chwilę. Drużyna z Sieniawy szybko opanowała sytuację i długimi fragmentami gra toczyła się na połowie Hetmana. Było sporo stałych fragmentów gry, kilka spalonych, nieuznany gol, ale i dobre interwencje Rosiaka.

Gospodarze starali się coś zdziałać pod bramką przeciwnika, ale w ostatnim kwadransie oddali tak naprawdę jeden zupełnie niegroźny strzał. Mieli też jeden rzut rożny i jeden aut na wysokości pola

karnego Sokoła. Dośrodkowanie z narożnika boiska padło łupem bramkarza, a po dalekim wyrzucie w szesnastkę Szatały sędzia dopatrzył się przewinienia w ataku.

W doliczonym czasie gry gospodarze raz jeszcze spróbowali zaatakować. Udało się nawet stworzyć jedną, niezłą okazję na gola. Rafał Turczyn uderzył jednak prosto w bramkarza. A w ostatnich sekundach kolejny daleki wyrzut z autu nie przyniósł już zmiany wyniku.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Sokół Sieniawa 1:2 (0:2)

Bramki: Koszel (59) – King (29), Haas (37).

Hetman: Rosiak – Pupeć, Wolanin, Grzęda, Białousko (90+3 Dajos), Turczyn, Kaznocha, Szatała, Nastalek, Koszel, Chyrchala (76 Sienkiewicz).

Sokół: Zajac – Skala (46 Grasa) Kapuściński, Drelich, Lis, Purcha, Jędras (68 Ochał), Majda, Mazurek (68 Pikiel) Hass, King (68 Więcek).

Żółte kartki: Białousko, Grzęda, Turczyn – Więcek.

Sędziował: Mateusz Kowalski (Kielce).

**TRENERZY PO MECZU
LEWART LUBARTÓW – STAL
KRAŚNIK****Marcin Wróbel (Stal)**

– W pierwszej połowie na pewno nie my byliśmy bliżej zwycięstwa. Pierwsze 20 minut to przewaga rywali. My na pewno nie zaczęliśmy spotkania, w sposób, jaki sobie zakładaliśmy. Później jednak gra się wyrównała i można powiedzieć, że to był typowy mecz na remis. My na pewno lepszej weszliśmy w drugą część spotkania, tak, jak powinniśmy. Nie dopuściliśmy rywali do żadnych, stuprocentowych sytuacji. A my w końcówce mogliśmy się pokusić o gole. Zmiany zrobiły więcej zamieszania pod bramką przeciwnika. Najlepszą okazję mieliśmy w drugiej minucie doliczonego czasu gry. Ernest Skrzyński był faulowany, ale sędzia uznał, że przed polem karnym. Wydaje się, że arbiter popełnił w tej sytuacji błąd, ale trzeba to jeszcze na spokojnie obejrzeć na video. Ogólnie nie jest źle, bo mamy cenny punkt na wyjeździe. Najważniejsze, że zachowaliśmy czyste konto i do końca walczyliśmy o zwycięstwo. Teraz zaczynamy już myśleć o kolejnym rywalu, czyli Sierce Tarnobrzeg. Trzeba będzie się dobrze przygotować do tego spotkania i rozpracować przeciwnika.

Tomasz Bednaruk (Lewart)

– Uważam, że cała pierwsza część spotkania przebiegała pod nasze dyktando. Przeważaliśmy i byliśmy groźniejsi, ale zabrakło stuprocentowych sytuacji. Po przerwie mecz się otworzył, ale i wyrównał. Było jednak sporo chaosu. Na boisku zrobiła się wymiana ciosów jednak obie drużyny zagrały rywalom głównie ze stałych fragmentów. Jak na derby przystało było sporo walki i agresji, ale takiej fair. To był twardy i męski pojedynek. Kontrowersje w doliczonym czasie gry? Naprawdę trudno mi się w tej sytuacji wypowiadać, bo byłem zbyt daleko od całej akcji. Goście nie zgadzali się z decyzją arbitra, ale pewnie tak naprawdę decydowały centymetry. Skończyło się wolnym, a nie karnym, z którym zresztą poradził sobie Adrian Wójcicki. I ostatecznie ten remis trzeba chyba uznać za wynik sprawiedliwy. Tym bardziej, że my mieliśmy bardzo małe pole manewru. Na ławce rezerwowych miałem siedmiu zawodników, a sześciu z nich to byli młodzieżowcy. Ogólnie to był chyba też nasz najrówniejszy mecz poza Podhalem Nowy Targ. Do tej pory raczej dobrze prezentowaliśmy się przez 45 minut, a później gorzej. Tym razem błysku nie było, ale solidny występ już tak, dlatego mamy nadzieję, że to początek lepszej passy. Tym bardziej, że powinniśmy w końcu mieć do dyspozycji kilku nieobecnych graczy ze spotkania ze Stalą. (LUKISZ)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jutrzenka Giebułtów, Korona II Kielce i Hetman Zamość. Kto spojrzał w terminarz drużyny z Radzyna Podlaskiego na przełomie marca i kwietnia, ten zdawał sobie sprawę, że marząc o utrzymaniu trzeba w tych spotkaniach zdobyć dziewięć punktów. Po dwóch z nich można powiedzieć, że wszystko jest na dobrej drodze, aby wykonać zadanie.

O ile zwycięstwo w pierwszym ze spotkań przeciwko Jutrzence rodziło się w bólach, to w sobotę drugie przyszło biało-zielonym zdecydowanie łatwiej. Wystarczyło 15 minut, a już goście prowadzili w Kielcach dwoma bramkami. Wynik w szóstej minucie otworzył Arkadiusz Maj, ale napastnik Orłąt dopełnił tylko formalności, po tym, jak Jan Bożym odebrał piłkę rywalom i wyłożył ją przed pustą bramką.

Kilka chwil później Radosław Seweryś faulował we własnej szesnastce Macieja Filipowicza. Sędzia nie miał wątpliwości, że drużynie trenera Fiedenia należał się rzut karny. Jedenastkę na drugiego gola zamienił Karol Kalita. Udana pierwsza połowa dla przyjezdnych okazała się jeszcze bardziej przyjemna w 29 minucie. Wówczas Michał Kobiałka dośrodkował z rzutu różnego, a akcję celnym strzałem do siatki rywali zakończył Szymon Kamiński.

Do przerwy wszystko było już jasne. Jeżeli ktoś miał jednak wątpliwości, czy goście zdobędą trzy „oczka”, to w 55 minucie na pewno można było już dopisywać Orłętom punkty

PIŁKARSKA III LIGA Cztery gole w meczu po raz pierwszy w tym sezonie. A do tego najwyższa wygrana w rozgrywkach. To zdecydowanie była udana sobota dla piłkarzy Jacka Fiedenia. Orłęta Spomlek nie miały najmniejszych problemów ze zdobyciem punktów w Kielcach. Biało-zieloni rozbili rezerwy Korony aż 4:0



Szymon Kamiński zdobył w Kielcach gola na 0:3
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w tabeli. Bardzo dobrze grę wznowił Patryk Rojek, który celnie wykopał piłkę do Maja, a ten wypatrzył lepiej ustawionego Kalitę i jeszcze zanim minęła godzina gry było aż 0:4. A to oznaczało koniec emocji w Kielcach.

– Muszę przyznać, że jechaliliśmy do Kielc z drobnymi obawami i spodziewaliśmy się naprawdę trudnej przeprawy. Widziałem rezerwy Korony w akcji i chociaż to młody zespół, to naprawdę potrafi fajnie grać w piłkę. Taka jest jednak specyfika młodych drużyn. Raz zagrają dobrze, a za chwilę nic nie będzie im wychodzić. W sobotę naprawdę dobrze się dla nas ten mecz otworzył, a później dobrze zamknął. Cieszymy się z tych punktów, bo zdobyliśmy je z bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie, który był tuż pod nami – mówi Jacek Fiedień.

W następnej kolejce, już w czwartek biało-zieloni zagrają u siebie z ostatnim w tabeli Hetmanem Zamość. I każdy inny wynik niż pewne zwycięstwo gospodarzy na pewno byłoby sporą niespodzianką.

Korona II Kielce – Orłęta Spomlek Radzyn Podlaski 0:4 (0:3)

Bramki: Maj (6), Kalita (15-z karnego, 55), Kamiński (29).

Korona II: Osobiński – Prętnik (38 Więckowski), Seweryś, Dziubek, Cukrowski (46 R. Turek), Zawadzki (46 Petrović), P. Lisowski, Słabosz, Świsłowski (46 Szpakowski), Bielka, Piróg (65 Bujak)

Orłęta: Rojek – Wiatrak, Mysza, Fiedień, Chaliadka (84 Idzikowski), Bożym (72 Welman), Kamiński, Kobiałka, Filipowicz (72 Kleber), Kalita (78 Nowosadko), Maj (78 Kuźma).

Żółte kartki: Dziubek, Seweryś, Słabosz (Korona II).

Sędziował: Gerard Gawron (Mielec).

Należał im się karny, czy wolny?

PIŁKARSKA III LIGA Zacięty mecz w Lubartowie. Tamtejszy Lewart się jednak nie przełamał w starciu ze Stalą Kraśnik. Derby zakończyły się bezbramkowym remisem. A ten wynik oznacza, że wiosną podopieczni Tomasza Bednaruka zapisali na swoim koncie trzeci punkt, a goście ósmy. Nie brakowało kontrowersji, zwłaszcza w samej końcówce

Początek zawodów to przewaga gospodarzy. Kraśnicanie byli skoncentrowani na defensywie i czekali na okazję do kontry. Lewart dominował, ale miał problem, żeby na poważnie zagrozić bramce rywali. Pojawiły się tak naprawdę jedynie dwie warte odnotowania sytuacje. W pierwszej do słabo uderzył Konrad Szczotka, a w drugiej dużo lepiej Krystian Żelisko. Tym razem świetnie spisał się jednak Jakub Borusiński i odbił piłkę do boku.

Stal też mogła się pokusić o lepszą finalizację jednej ze swoich akcji. Po kiksie Bartosza Janiszka futbolówkę miał Jakub Czelej i zamiast na strzał zdecydował się na



zagranie wzdłuż bramki, ale zabrakło kogoś w polu karnym, kto wepchnąłby piłkę do siatki.

W drugiej odsłonie gra była już bardziej wyrównana.

Atakowali jedni, a za chwilę akcja przenosiła się pod drugie pole karne. Brakowało jednak lepszego, ostatniego podania, albo decyzji o strzale. Dlatego groźnie

Lewart lepiej spisał się w pierwszej połowie, a Stal przycisnęła rywali w końcówce meczu. Ostatecznie goli w Lubartowie jednak nie było FOT. STALKRASNIK.PL

robiło się przede wszystkim po stałych fragmentach gry. W 70 minucie o gola mógł się pokusić Żelisko, ale nieczysto trafił w piłkę i skończyło się tylko na strachu przyjezdnych.

Trener przyjezdnych Marcin Wróbel na kwadrans przed końcowym gwizdkiem zdecydował się na potrójną zmianę. I trzeba przyznać, że to był strzał w dziesiątkę. Gra przeniosła się na połowę Le-

wartu, a Stal była coraz groźniejsza. Sporo ożywienia w poczynania niebiesko-żółtych wniosł zwłaszcza Ernest Skrzyński. Kraśnicanie na swoją, wymarzoną okazję musieli jednak poczekać aż do doliczonego czasu gry. Wówczas to właśnie Skrzyński wychodził sam na sam z bramkarzem gospodarzy, ale faulem zatrzymał go Janiszek.

I tutaj pojawiają się spore kontrowersje: czy przewinienie miało już miejsce w polu karnym, czy jednak tuż przed szesnastką? Sędzia przychylił się jednak ku drugiej opcji. Goście ostro protestowali, ale nic nie wskórali. W efekcie, musieli się zadowolić rzutem wolnym i czerwoną kartką dla

zawodnika Lewartu. A stały fragment gry także nie przyniósł zmiany wyniku i obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Stal Kraśnik 0:0

Lewart: Wójcicki – Niewęglowski, Janiszek, Zbiciak, Świech, Dearman, Maksymiuk, Buczek, Szczotka, Najda (75 Michałow), Żelisko (71 Aftyka).

Stal: Borusiński – Gajewski, Dyszy, Jagieła, Michalak, Czelej (81 Cygan), Łokieć (59 Chudyba), Bartoś, Imiołek (75 Wolski), Mażysz (75 Skrzyński), Cybula (75 Zawierucha).

Żółte kartki: Janiszek, Zbiciak, Maksymiuk – Michalak, Gajewski, Jagieła.

Czerwona kartka: Janiszek (Lewart, 90 min, za faul).

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kra-ków).

Koronawirus w Wiśle Puławy

PIŁKARSKA III LIGA

To miał być jeden z najciekawszych meczów 26. kolejki w grupie czwartej III ligi. Niestety, Wisła Puławy nie zagra w niedzielę z Chełmianką. Wszystko z powodu koronawirusa, który pojawił się w drużynie Mariusza Pawlaka

W sobotę Duma Powiśla poinformowała o pozytywnych wynikach testów na obecność koronawirusa. W efekcie, derby musiały zostać przełożone. – KS Wisła Puławy informuje, że przeprowadzone testy na obecność wirusa SARS-Cov-2 w naszym zespole wykazały cztery przypadki zakażenia wśród zawodników. W związku z powyższym najbliższe mecze z Chełmianką oraz Wisłoką Dębica zostaną przełożone na inne terminy – czytamy w komunikacie ekipy z Puław. – Klub jest w kontakcie ze Świętokrzyskim Związkiem Piłki Nożnej oraz Sanepidem, a poszczególni członkowie zespołu zostali odizolowani i będą przebywać na kwarantannie. O dalszych decyzjach będziemy informować na bieżąco – informuje Wisła. A to oznacza, że podopieczni trenera Pawlaka do gry wrócą dopiero 10 kwietnia. Wówczas zmierzą się w Lubartowie z tamtejszym Lewartem. Mecze z Chełmianką, a także pojedynki z Wisłoką Dębica, który był planowany na 3 kwietnia odbędą się w innym terminie. Z okazji, że lider musi udać się na przymusowy odpoczynek skorzystał Sokół Sieniawa. Drużyna Ryszarda Kuźmy dzięki piątkowej wygranej w Zamościu zmniejszyła stratę do Wisły do zaledwie pięciu punktów. A jeżeli w kolejny weekend rozstrzygnie na swoją korzyść także domowe spotkanie z Chełmianką, to będzie już bardzo blisko Dumy Powiśla.

(LUKISZ)

Mecz piłki nożnej trwa 90 minut, a nie 45

HUMMEL IV LIGA Czwarta w tym sezonie porażka zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego. Lider tabeli grupy pierwszej przegrał w Końskowoli 1:3. Dzięki wygranej Powiślak zbliżył się do zespołu Damiana Panka na pięć punktów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kluczowy dla losów spotkania okazał się fragment między 11, a 15 minutą zawodów. Najpierw błąd popełnił Sebastian Czarnecki. Bramkarz gości próbował wybić piłkę, ale zagrał za krótko i do tego pod nogi rywali. Z prezentu skorzystał Damian Bernat, bo z około 40 metrów posłał piłkę łobem do pustej bramki.

Kilka chwil później strzelec gola numer jeden dośrodkował w pole karne, a świetnym wolejem akcję wykończył Jakub Pryliński. Kwadrans i wynik 2:0 dla Powiślaka? To oznaczało trudną przeprawę dla Huraganu. Do przerwy nic się już nie zmieniło, ale po zmianie stron lider jeszcze powalczył. Bardzo szybko kontaktowe trafienie zaliczył Patryk Pakuła. Przyjezdni zwiertzyli swoją szansę i zdominowali przeciwnika.

Mieli sporo stałych fragmentów gry, kilka razy w polu karnym gospodarzy porządnie się „zakotłowało”, ale stuprocentowych okazji na wyrównanie nie było. Im bliżej ostatniego gwizdka było jasne, że tym odważniej będą grali piłkarze trenera Panka. Zamiast jednak wyrównać w końcówce dostali trzecią bramkę. Krystian Kobus wpisał się na listę strzelców po indywidualnej akcji i zapewnił drużynie z Końskowoli spokojne, ostatnie minuty.

– Pierwsza połowa była bardzo słaba w naszym wykonaniu. Błąd bramkarza skutkował stratą gola, a zaraz przegrywaliśmy 0:2. Tym



Powiślak pokonał lidera z Międzyrzecza, a kluczowe dla losów meczu były dwie szybko strzelone bramki

FOT. POWIŚLAK KOŃSKOWOLA/FACEBOOK

razem po fajnej akcji Powiślaka. Złapaliśmy kontakt tuż po zmianie stron i wydawało się, że kwestią czasu jest kiedy wyrównamy. Mieliśmy przewagę, ale jak to w piłce bywa, jedna kontra zamknęła mecz. Zagraliśmy jednak dwie różne połowy. Ta druga pokazała solidny Huragan, ale mecz piłki nożnej trwa 90, a nie 45 minut – mówi Damian Panek, trener gości.

Zadowoleni z udanego meczu byli oczywiście podopieczni Roberta Chmury. – Chcieliśmy się

zrewanżować rywalom za porażkę w naszym pierwszym meczu. I to się udało. Uważam, że Huragan, to najlepsza drużyna, z którą zagraliśmy odkąd jestem w Końskowoli. To naprawdę poukładany zespół, który gra szybko i zdecydowanie. Gol na 2:1 na pewno napędził przeciwnika, ale nie stworzyli sobie żadnych klarownych sytuacji. W końcówce byli nastawieni na atak i mogliśmy nawet wygrać wyżej, ale 3:1 i tak wystarczy – zapewnia opiekun Powiślaka.

W ostatnim meczu rundy zasadniczej drużyna trenera Chmury zagra na wyjeździe z POM Iskrą Piotrowice. To będzie jednak mecz o „pietruszkę”, bo piłkarze z Końskowoli mają zapewnione drugie miejsce. Bardziej na korzystny wynik będzie zależało rywalom, którzy chwilowo cały czas trzymają się w najlepszej szóstce. Czekają ich jednak jeszcze wyjazd do Rejowca Fabrycznego. Tamtejsza Sparta po cichu też może jeszcze myśleć o grupie mistrzowskiej.

Powiślak Końskowola – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 (2:0)

Bramki: Bernat (11), Pryliński (15), Kobus (85) – Pakuła (51).

Powiślak: Zagórski – Nowak, Łuczowski, Ptaszyński, J. Olszewski (71 Lisiewicz), Bernat (77 Goralski), Wrzesiński, Dudkowski (74 Banaszek), Gil (57 Kobus), Sułek (85 Kędra), Pryliński.

Huragan: Czarnecki – Mironczuk, A. Olszewski, Panasiuk, H. Łukanowski, Kania (46 Węregowski), Korolczuk (85 Czumer), Radziszewski, Korgol, Waniowski (65 Renkowski), Pakuła (80 Siwek).

Żółta kartka: J. Olszewski (Powiślak).

Sędziował: Jakub Bancerz (Lublin).

Rzeczywistość okazała się brutalna

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Łukasza Gieresza łatwo poradzili sobie z Kłosem. Granit pokonał rywali 3:0, a wszystkie bramki zdobył w przeciągu 40 minut

Już w szóstej minucie gospodarze przeprowadzili świetną akcję, która zakończyła się pierwszym trafieniem. Wszystko zaczęło się od defensywy, a po serii podań Dominik Struk dośrodkował w pole karne, a tam celnym strzałem do siatki akcję wykończył Łukasz Strug.

W 23 minucie goście znaleźli się w jeszcze większych tarapatkach. Po dośrodkowaniu Struga w polu karnym Kłosa zrobił się porządek „kocioł”. Wydawało się, że piłka wyjdzie już za linię jednak w ostatniej chwili dogonił ją Mateusz Misztal i odegrał do Cezarego Pęcaka, który podwyższył na 2:0.

W końcówce pierwszej odsłony gospodarze definitywnie zamknęli zawody. W sytuacji jeden na jeden z bramkarzem znalazł się Pęcak



i sam mógł kończyć akcję, ale zdecydował się na odegranie do Sebastiana Sprawki, który bez problemów ustalił rezultat sobotnich zawodów. Po przerwie drużyna trenera Gieresza kontrolowała sytuację na boisku i chociaż nie poprawiła już swojego dorobku, to i tak ma powody do radości.

– Szczerze mówiąc byłem przed tym meczem pełen wiary i optymizmu. Wierzyłem, że powalczymy o punkty, a rzeczywistość okazała się bardzo brutalna. To był znowu Kłos z rundy jesiennej, a nie drużyna z ostatnich meczów kontrolnych. Wróciły: brak jakości, brak

Granit dzięki wygranej z Kłosem zapewnił sobie grę w grupie mistrzowskiej

FOT. ARCHIWUM

odpowiedzialności, a na dodatek pasywne nastawienie i małe zaangażowanie w walkę. Gratuluję jednak rywalom, bo zasłużyli na zwycięstwo. My musimy wrócić do tego, co graliśmy w sparingach – wyjaśnia Zbigniew Wójcik, opiekun przyjezdnych.

Trudniejszej przeprawy pewnie spodziewali się też gospodarze, a okazało się, że bez najmniejszych problemów dopisali do swojego konta trzy „oczka”. – Muszę przyznać, że rzeczywiście wielkiego stresu w tym meczu nie było – mówi Łukasz Gieresz. – Generalnie naprawdę rozegraliśmy dobre spotkanie. Szybko zdobyliśmy trzy bramki i mogliśmy kolejne, bo mieliśmy jeszcze sytuacje. Nie mam jednak prawa narzekać, jestem zadowolony z postawy chłopaków. Słowa uznania

należą się jednak także działaczom, że mogliśmy w ogóle zagrać. Szybko załatwiliśmy formalności związane ze stypendiami i w tych trudnych czasach wygrał sport – dodaje trener Granitu.

(LUKISZ)

Granit Bychawa – Kłos Gmina Chełm 3:0 (3:0)

Bramki: Strug (6), Pęcak (23), S. Sprawka (40).

Granit: Ziółkowski – Piwnicki, Radziewicz, Iwaniak, Struk (80 Wolski), Strug (60 Morkenkov), Banachiewicz (67 Świderski), Szymala, Misztal (60 Janik), Pęcak, S. Sprawka (60 K. Sprawka).

Kłos: Kozłowski – Fornał, Poznański, Rutkowski, Siatka (73 Jabłoński), Flis, K. Rak (58 Kowalski), Mazur, Adamski (46 Leśniak), Wójcik, Dąbrowski (46 Drzewicki).

Żółte kartki: Kozłowski, Drzewicki, K. Rak (Kłos).

Czerwona kartka: Drzewicki (Kłos, 60 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I

Opolanin Opole Lubelskie – Włodawianka Włodawa
przełożony na 14 kwietnia ●
Lutnia Piszczac – Bizon Jeleniec
2:1 ● Sparta Rejowiec Fabryczny
– POM Iskra Piotrowice przełożony na 14 kwietnia ● Powiślak
Końskowola – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 ● Start Krasny-
staw – Lublinianka Lublin 1:1 ●
Orlęta Łuków – Górnik II Łęczna
1:5.

1. Huragan	21	47	48-18
2. Powiślak	21	42	46-26
3. Lublinianka	21	33	35-24
4. Lutnia	21	31	30-32
5. Włodawianka	20	31	39-28
6. POM	20	30	32-29
7. Górnik II	21	29	30-26
8. Opolanin	20	28	33-34
9. Sparta	20	27	18-33
10. Orlęta	21	22	29-50
11. Start	21	15	20-34
12. Bizon	21	12	19-45

14 kwietnia: Opolanin – Włodawianka ● Sparta – POM. **Zaległa kolejka:** Górnik II – Opolanin ● Lublinianka – Orlęta ● Huragan – Start ● POM – Powiślak ● Bizon – Sparta ● Włodawianka – Lutnia.

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Cracovia II – Jutrzenka Giebułtów 1:1 ● Podlasie Biała Podlaska – Avia Świdnik 4:2 ● Podhale Nowy Targ – Wisła Sandomierz 1:0 ● Siarka Tarnobrzeg – KS Wiązownica 0:1 ● Lewart Lubartów – Stal Kraśnik 0:0 ● Wisłoka Dębica – ŁKS Łagów 0:0 ● Chelmsianka Chelmska – Wisła Puławy przełożony ● Hetman Zamość – Sokół Sieniawa 1:2 ● Korona II Kielce – Orlęta Radzyń Podlaski 0:4 ● Wólczanka Wólka Pełkińska – Stal Stalowa Wola 2:0 ● Pauza – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

1. Wisła P.	24	60	69-20
2. Sokół	25	55	46-20
3. Wólczanka	25	42	49-33
4. Stal St. W.	24	41	43-29
5. Wisła S.	25	40	37-33
6. Podhale	24	39	35-29
7. Wisłoka	25	38	37-25
8. KSZO	24	38	39-28
9. ŁKS	25	38	37-36
10. Siarka	25	38	43-35
11. Avia	24	37	49-27
12. Chelmsianka	24	37	42-34
13. Wiązownica	25	31	35-51
14. Stal K.	25	30	32-35
15. Lewart	25	29	28-27
16. Orlęta	25	28	32-49
17. Podlasie	24	28	37-59
18. Cracovia II	25	27	28-32
19. Korona II	25	24	37-55

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Unia Białopole 6:1 ● Granit Bychawa – Kłos Gmina Chelmska 3:0 ● Mecze: Gryf Gmina Zamość – Łada 1945 Biłgoraj ● Grom Różaniec – Huczwa Tyszowce ● Świdniczanica Świdnik Mały – Krysztal Werbkowice i ● Victoria Żmudź – Unia Hrubieszów zostały przełożone na 14 kwietnia.

1. Tomasovia	21	61	80-7
2. Victoria	20	40	30-15
3. Granit	21	37	38-22
4. Świdniczanica	20	36	44-22
5. Krysztal	20	34	30-22
6. Grom	20	30	33-21
7. Huczwa	20	30	37-32
8. Gryf	20	27	20-39
9. Unia H.	20	24	26-34
10. Kłos	21	21	19-32
11. Łada	20	6	9-75
12. Unia B.	21	3	21-66

14 kwietnia: Gryf – Łada ● Grom – Huczwa ● Świdniczanica – Krysztal ● Victoria – Unia H. **Zaległa kolejka:** Unia Hrubieszów – Gryf ● Kłos – Victoria ● Unia Białopole – Granit ● Krysztal – Tomasovia ● Huczwa – Świdniczanica ● Łada – Grom.

20. Jutrzenka	25	17	28-66
21. Hetman	25	7	20-80

1 kwietnia: Podlasie – Podhale. **3 kwietnia:** Avia Świdnik – KSZO ● Cracovia II – Korona II ● Orlęta – Hetman ● Sokół – Chelmsianka ● ŁKS – Lewart ● Stal Kraśnik – Siarka ● KS Wiązownica – Wisła Sandomierz ● Stal Stalowa Wola – Jutrzenka ● Pauza: Wólczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

24 bramki – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) ● **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ● **17 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) ● **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **14 bramek** – Kacper Rop (KS Wiązownica) ● **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **12 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 10, KS Wiązownica 2),

Byli zbyt spokojni o zwycięstwo

HUMMEL IV LIGA Przed meczem Tomasovii z Unią Białopole, czyli starciem lidera i ostatniej drużyny wszyscy zastanawiali się tylko, jak wysoko wygra pierwsza z ekip. A tymczasem to goście objęli prowadzenie w trzeciej minucie. I napsuli trochę krwi faworyzowanemu przeciwnikowi. Skończyło się jednak pewną wygraną gospodarzy 6:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Mecz w Tomaszowie nie zaczął się zgodnie z planem. Już w trzeciej minucie z szybką kontrą wyszli goście. Piłkę na lewym skrzydle dostał Dawid Lewkowicz. Po chwili zawodnik Unii „złamał” akcję do środka i oddał ładny strzał po długim rogu. Co najważniejsze piłka wylądowała w siatce.

Przyjezdni do 30 minuty trzymali się dzielnie, bo ciągle prowadzili 1:0. Kiedy stracili jednak pierwszego gola, to worek z bramkami rozwiązał się na dobre. Tuż po pół godzinie gry Patryk Dorosz sprytnie przepuścił podanie do Patryka Słotwińskiego, który w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem nie miał problemów, żeby doprowadzić do wyrównania. A niedługo później przy tak naprawdę zerowym zagrożeniu, bo w polu karnym nie było żadnego z rywali, Tomasz Soroka wpakował piłkę do swojej bramki.

W końcówce pierwszej odsłony najpierw dobrze przy stałym fragmencie gry w szesnastce przeciwnika znalazł się Aleksandr Zozulia i ładnym strzałem z powietrza zaliczył trzecie trafienie. A wynik do przerwy ustalił drugi z obrońców – Damian Chmura, który po dośrodkowaniu z rzutu



Mimo początkowych problemów Tomasovia wysoko ograła ostatnią drużynę w tabeli

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

wolnego Karola Karóla-ka z najbliższej odległości strzelił na 4:1.

Po zmianie stron szybko wynik poprawił Słotwiński po uderzeniu tuż sprzed pola karnego. A rywali dobił w końcówce Arkadiusz Smoła. Tym razem po rzucie różnym zamykał akcję na dalszym słupku i dostawił tylko stopę do piłki.

– To był raczej przeciętny mecz, ale cieszy wysoka wygrana. Unia naprawdę podjęła rękawicę. Brawa dla nich, że się zorganizowali i że mogliśmy zgodnie

z planem rozegrać to spotkanie. Wyszli na boisko naprawdę ambitnie i dużo biegali. Starali się urwać nam punkty, chociaż wiedzieli, że będzie o to ciężko. My byliśmy chyba zbyt spokojni o zwycięstwo. Wiadomo też, że te pierwsze mecze na trawie są różne i trudno szukać dobrej gry. Zrobiliśmy jednak swoje, wygraliśmy 6:1, a teraz myślimy już o kolejnym meczu z Krysztalem Werbkowice – wyjaśnia Paweł Babiarsz, opiekun niebiesko-białych.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Unia Białopole 6:1 (4:1)

Bramki: Słotwiński (31, 49), Soroka (33-samobójcza), Zozulia (38), Chmura (44), Smoła (80) – Lewkowicz (3).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia (57 Chodziutko), Karóla (65 M. Żurawski), Skiba (65 Baran), Słotwiński, Kycko (57 Smoła), A. Żurawski (57 J. Szuta), D. Szuta, Dorosz.

Unia: Skuczyński – Soroka (37 K. Cor.), K. Piekaruk (58 M. Cor), Bureć, J. Łukasiewicz, Oleszczuk (83 Krasnowski), Ślusarz (63 Zdybel), Lewkowicz, Steciuk, Sz. Łukasiewicz, Barszczewski (63 Ostrowski).

Sędziował: Adrian Pukas (Chelmska).

W karnych i meczu na remis

HUMMEL IV LIGA Start Krasnostaw był bliski zdobycia trzech punktów w starciu z Lublinianką. Gospodarze w doliczonym czasie gry sprokurowali jednak karnego i ostatecznie zawody zakończyły się remisem. A ten bardzo mocno przybliżył klub z Wieniawy do grupy mistrzowskiej

Pierwsza połowa delikatnie mówiąc nie zachwycała. Sytuacji bramkowych było, jak na lekarstwo. Najgroźniejsza akcja miała miejsce w 29 minucie. Po rzucie różnym goście wybili piłkę przed pole karne, gdzie akurat stał Miłosz Ciechan. Zawodnik Startu próbował znowu posłać futbolówkę w szesnastkę, a wyszedł z tego niezły strzał, bo piłka spadła na poprzeczkę.

W sumie gospodarze oddali trzy celne strzały, ale zagrożenie było minimalne. Drużyna z Lublina kilka razy wyprowadzała kontry jednak, kiedy udało się już przedrzeć pod bramkę przeciwnika, to ostatnie podanie pozostawiało wiele do życzenia.

W drugiej połowie obraz gry niespecjalnie się zmie-

nił. Po godzinie gry czujność Krystiana Krupy sprawdził aktywny Mateusz Miśkiewicz, ale golkeeper Startu był na posterunku. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem naprawdę groźnie pod bramką Lublinianki zrobiło się po rzucie różnym wykonywanym przez Daniela Charyasa. Na dalszym słupku do piłki dopadł Radosław Lenard. Huknął z całej siły, ale bramkarz odbił piłkę. Ta może wylądowałaby nawet w siatce jednak czujny Michał Wszolek interweniował tuż przed linią.

A niedługo później starcie w polu karnym gości pomiędzy Pawłem Dzyrem, a Kryspinem Florkiem zakończyło się upadkiem tego drugiego i rzutem karnym. Z 11 metrów nie pomylił się Dawid Soldecki, dzięki czemu Start

w końcu dopiął swego. W doliczonym czasie gry Bartłomiej Barwiak również padł w szesnastce, a arbiter uznał, że Jurij Kraiko faulował rywala. A to oznaczała drugi rzut karny. Bez problemów wykorzystał go Krzysztof Rybak i zawody zakończyły się podziałem punktów. **(LUKISZ)**

Start Krasnostaw – Lublinianka Lublin 1:1 (0:0)

Bramki: D. Soldecki (77-z karnego) – Rybak (90+2-z karnego).

Stat: Krupa – Wojciechowski, Kraiko, Saj, Jaroszek (83 Niedrowski), Charyasz, J. Soldecki, D. Soldecki, Ciechan (46 Piwko), Florek, Lenard.

Lublinianka: Krajewski – Jakimiński (57 Wszolek), Kuziora, Giza, Dzyr, Miśkiewicz, Majewski, Kabała (82 Wadowski), Rasiński, Kamiński (59 Barwiak), Rybak

Żółte kartki: Jarosz – Rasiński.

Sędziował: Przemysław Kasztelan (Zamość).

Nie wystarczą tylko zwycięstwa

HUMMEL IV LIGA Drugi zespół Górnika Łęczna wygrał w niedzielę z Orlętami Łuków 5:1. Dzięki temu nadal może myśleć o awansie do najlepszej szóstki. Nie wszystko zależy jednak od zielono-czarnych, którzy muszą liczyć także na korzystne wyniki innych spotkań

W niedzielę na boisku w Łukowie gospodarze mieli swoje szanse jednak nie potrafili ich wykorzystać. A Górnik II w zasadzie już w końcówce pierwszej połowy rozstrzygnął losy spotkania. Najpierw w 45 minucie rzut karny wykorzystał Aron Stasiak, a kilkadziesiąt sekund później Paweł Perdun uderzył w kierunku bramki, a fatalny błąd popełnił bramkarz Orląt, który przepuścił do siatki lekki strzał.

Po przerwie było już nawet 5:0, a honorowe trafienie dla gospodarzy zaliczył Szymon Łukasiewicz. – Sam Aron Stasiak miał pięć dogodnych sytuacji, w tym sam na sam z bramkarzem. Zrobiliśmy jednak swoje i wykonaliśmy drugi krok w kierunku szóst-

ki. Przed nami trzeci z Opolaninem, ale potrzebujemy też trochę szczęścia, żeby znaleźć się w tej górnej połowie tabeli – wyjaśnia Sławomir Pogonowski.

W ostatnim niedzielnym spotkaniu Lutnia Piszczac pokonała u siebie Bizon Jeleniec 2:0, ale nadal nie może być pewna gry w grupie mistrzowskiej. Kluczowy może się okazać ostatni mecz z Włodawianką, która też liczy jeszcze na awans do szóstki.

(LUKISZ)

Orlęta Łuków – Górnik II Łęczna 1:5 (0:2)

Bramki: Łukasiewicz (66) – Stasiak (45-z karnego, 87), Perdun (45+2, 60), Szalachowski (63).

Orlęta: Kuźma – Machniak (28 Czerski), Jemioł (64 Kurowski), Rybka, Jaworski (64 Grochowski), Kaliński, Sowisz (46 Go-

ławski), Siemieniuk, Lipiński (64 Kierych), Szustek, Łukasiewicz.

Górnik II: Kostrzewski – Tomasiak (85 Sobiesiak), Zagórski, Duda, Kocyła, Perdun, Obroślak, Korczakowski (46 Kucybała), Szalachowski (74 Lipski), Wiedeń (82 Brzyski), Stasiak.

Żółte kartki: Duda, Obroślak (Górnik II).

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

Lutnia Piszczac – Bizon Jeleniec 2:1 (0:0)

Bramki: Madejski (47-samobójcza), Tkaczuk (57) – M. Botwina (90).

Lutnia: Nowachowicz – Szabat, Warda, Konaszewski, Olszewski, Litwiniuk, Magier, Goździołko, Wiraszka, Tkaczuk, Tabałow.

Bizon: Nowak – Jenczewski, Synovid, Gajda, Rygielski, Gliniak (89 D. Botwina), Kiryto (75 Damian Osiak), A. Osiak (46 M. Botwina), Moczulski, Zdunek, Madejski.

Żółte kartki: Goździołko – A. Osiak.

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

Niedosyt na zakończenie sezonu

SKOKI NARCIARSKIE Sezon 2020/2021 przeszedł do historii. Na zakończenie zmagania w słoweńskiej Planicy rozegrano turniej Planica 7. Polacy zajmowali w nim odległe lokaty. Najważniejszą informacją po ostatnim konkursie jest trzecie miejsce Kamila Stocha w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata

W piątek odbyły się pierwsze zawody z cyklu Planica 7. Niemal przez cały dzień organizatorzy zmagali się z silnie wiejącym wiatrem. Z tego względu zrezygnowano z kwalifikacji i do pierwszej serii dopuszczono 67 zawodników. Konkurs początkowo toczył się wolno ale z czasem udało się go przeprowadzić choć tylko w postaci jednej serii.

Zawody wygrał Niemiec Karl Geiger skacząc 232 metry. Inni zawodnicy co prawda latali dalej, ale mieli bardziej korzystne warunki. Drugi był Ryoyu Kobayashi (231 m) a trzeci Bor Pavlovic (227 m). Siódme miejsce po skoki na 239 metrów zajął Piotr Żyła, a 10 był Jakub Wolny (237 m). Jak wypadli pozostali Biało-Czerwoni? Dawid Kubacki uplasował się na 16 pozycji (230 m). Do drugiej serii znów nie awansował za to Kamil Stoch. Jego los podzieli również: Andrzej Stękała i Klemens Murańka.

W sobotę rano miały odbyć się zawody drużynowe. Decyzją trenera Michała Doleżala w naszym zespole zabrakło Kamila Stocha, który w Planicy skakał jak do tej pory słabo. Wobec tego Polacy przystąpili do walki w tej rywalizacji w składzie: Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Jakub Wolny i Dawid Kubacki. – Każdy z tej czwórki lata daleko i jeśli oddadzą dwa równe skoki to możemy liczyć na podium – zapewniał przed zawodami na antenie Eurosportu selekcjoner Biało-Czerwonych.



Kamil Stoch zmagania w Planicy nie zaliczy do udanych, ale mimo to może być zadowolony ze swojej postawy w kończącym się sezonie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Od początku rywalizacji drużynowej organizatorzy kolejny raz musieli zmagać się z trudnymi warunkami wietrznymi. Ostatecznie po półtoragodzinnej walce rywalizację odwołano po skokach 21 z 36 zawodników i przeniesiono na niedzielę rano.

W niedzielny poranek w Planicy trudno było doszukać się promieni słońca, ale niejako w nagrodę nie było żadnych problemów z wiatrem. Wobec tego udało się przeprowadzić jednoserijny konkurs drużynowy. Kibice liczyli na to, że Polacy wywalczą miejsce na podium, ale niestety tak się nie stało. Biało-Czerwoni do ostatniej grupy skoczków

znajdowali się w czołówce, ale słaba próba Dawida Kubackiego zepchnęła naszych reprezentantów na szóste miejsce. Zawody wygrali Niemcy, którzy nieznacznie wyprzedzili Japończyków, a na najniższym stopniu podium stanęli Austriacy.

Zaraz po konkursie drużynowym przeprowadzono kolejny konkurs indywidualny. Najlepszy okazał się w nim Niemiec Karl Geiger po skokach na odległość 231 m i 232,5 m. Mistrz świata w lotach triumfował w cyklu Planica 7 i zgarnął też Małą Kryształową Kulę. Drugie miejsce z zawodach zajął Ryoyu Kobayashi, a trzecie Markus Eisenbichler. Naj-

lepszy z Polaków kolejny raz był Piotr Żyła zajmując 13-te miejsce.

WYNIKI PIĄTKOWEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1. Karl Geiger 237.3 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi 227.7 pkt ● 3. Bor Pavlovic 225.2 pkt ● 4. Domen Prevc 222.8 pkt ● 5. Robert Johansson 218.8 pkt ● 6. Yukiya Sato 216.8 pkt ● 7. Piotr Żyła 213.5 pkt ● 8. Markus Eisenbichler 209.7 pkt ● 9. Daniel Huber 208.9 pkt ● 10. Jakub Wolny 208.1 pkt ● 16. Dawid Kubacki 203 pkt.

WYNIKI KONKURSU DRUŻYNOWEGO

1. Niemcy 819.5 pkt ● 2.

Japonia 810 pkt ● 3. Austria 788.9 pkt ● 4. Słowenia 785.5 pkt ● 5. Norwegia 779.2 pkt ● 6. Polska 763.9 pkt ● 7. Rosja 712.2 pkt ● 8. Finlandia 638.5 pkt ● 9. Szwajcaria 621 pkt.

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO

1. Karl Geiger 459.3 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi 452.4 pkt ● 3. Markus Eisenbichler 447.9 pkt ● 4. Domen Prevc 442.5 pkt ● 5. Daniel Huber 438.2 pkt ● 13. Piotr Żyła 415.4 pkt ● 15. Andrzej Stękała 402.6 pkt ● 18. Dawid Kubacki 397 pkt ● 20. Kamil Stoch 381.9 pkt ● 26. Jakub Wolny 369.6 pkt ● 29. Klemens Murańka 324 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA PLANICA 7

1. Karl Geiger 902.2 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi 894.6 pkt ● 3. Markus Eisenbichler 880.9 pkt ● 4. Domen Prevc 878.4 pkt ● 5. Bor Pavlovic 876.9 pkt ● 11. Piotr Żyła 827.2 pkt ● 16. Andrzej Stękała 780.6 pkt ● 17. Dawid Kubacki 778.6 pkt ● 19. Jakub Wolny 770.1 pkt ● 25. Kamil Stoch 568.2 pkt ● 29. Klemens Murańka 494.3 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA PUCHARU ŚWIATA W LOTACH

1. Karl Geiger 260 pkt ● 2. Ryoyu Kobayashi 260 pkt ● 3. Markus Eisenbichler 172 pkt ● 4. Bor Pavlovic 141 pkt ● 5. Domen Prevc 132 pkt ● 10. Piotr Żyła 82 pkt ● 14. Jakub Wolny 49 pkt ● 17. Andrzej Stękała 29 pkt ● 19. Dawid Kubacki 28 pkt ● 31. Kamil Stoch 11 pkt ● 40. Klemens Murańka 2 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA PUCHARU ŚWIATA

1. Halvor Egner Granerud 1572 pkt ● 2. Markus Eisenbichler 1190 pkt ● 3. Kamil Stoch 955 pkt ● 4. Ryoyu Kobayashi 919 pkt ● 5. Robert Johansson 884 pkt ● 7. Piotr Żyła 825 pkt ● 8. Dawid Kubacki 786 pkt ● 16. Andrzej Stękała 473 pkt.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA PUCHARU NARODÓW

1. Norwegia 5429 pkt ● 2. Polska 4738 pkt ● 3. Niemcy 4361 pkt ● 4. Austria 3522 pkt ● 5. Słowenia 3235 pkt.

Szalony debiut Sousy

PIŁKA NOŻNA Na inaugurację eliminacji do mistrzostw świata w Katarze reprezentacja Polski zremisowała na wyjeździe z Węgrami 3:3. Polacy przez 60 minut grali bardzo słabo i dopiero po wprowadzeniu korekt w składzie ich gra uległa zdecydowanej poprawie

Gospodarze już w szóstej minucie objęli prowadzenie po tym jak przechwyt i kapitalne prostopadłe podanie na gola zamienił Roland Sallai i do przerwy o jedną bramkę lepsi byli „Madziarzy”. Po zmianie stron na 2:0 trafiła Adam Szalai i sytuacja Biało-Czerwonych stała się dramatyczna. Debiutujący tego dnia na ławce rezerwowych selekcjoner Paulo Sousa zdecydował się więc na zmiany i wprowadził m.in. Krzysztofa Piątka i Karola Józwiaka. Efekt? Obaj zawodnicy w przeciągu niespełna dwóch minut wpisali się na listę strzelców i w Budapestzie był remis.



Gol Roberta Lewandowskiego zapewnił remis Polakom w debiucie Paulo Sousy

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Wydawało się, że Polacy pójda za ciosem. Tymczasem w 78 minucie na 3:2 trafił Willi Orban i znów to

gospodarze byli na prowadzeniu. Jednak kilka chwil później punkt dla naszej kadry fenomenalnym

strzałem lewą nogą w samo okienko bramki Węgrów uratował Robert Lewandowski.

– Czy zmieniłbym podstawową jedenastkę, gdybym mógł rozegrać ten mecz jeszcze raz? Tak. Nie powiem, jakich zmian bym dokonał, ale tak. Zmieniłbym niektórych graczy. Początek był wolny, rozczarowujący. Były zbyt duże odległości, szczególnie między pomocnikami. Pomocnicy zbyt często grali plecami do bramki rywala. To sprawiło, że gra nie wyglądała tak, jak powinna wyglądać – ocenił mecz Paulo Sousa, selekcjoner Polaków. – W drugiej połowie zagraliśmy bardziej ofensywnie,

tak jak chciałem i to zaczęło przynosić efekty. Zabrakło jednak pójsia za ciosem, gry do przodu. Obrona musi się poprawić, w przyszłości na pewno będzie wyglądało to dużo lepiej. Plusy to mentalność, dobre nastawienie. Jest na czym budować, jest baza, jest optymizm przed kolejnymi meczami – dodał Portugalczyk.

W innych meczach grupy I Anglia pokonała 5:0 San Marino, a Albania wygrała 1:0 z Andorą na jej terenie. W niedzielę Biało-Czerwoni zmierzali się na stadionie Legii z Andorą (mecz zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety). Natomiast w środę Polacy, w kluczowym dla losów eli-

minacji starciu, zmierzą się na Wembley z Anglią.

Węgry – Polska 3:3 (1:0)

Bramki: Sallai (6), Adam Szalai (52) Orban (78) – Piątek (60), Józwiak (61), Lewandowski (82).

Węgrzy: Gulacsi – Lovrencsics (66 Nego), Fiola, Orban, Attila Szalai, Hangya (66 Lang) – Kleinheisler, Nagy, Kalmar (81 Siger) – Sallai (72 Varga), Adam Szalai.

Polska: Szczesny – Bereszynski, Helik (58 Glik), Bednarek, Reka (79 Rybus) – Szymański (59 Józwiak), Moder (59 Piątek), Krychowiak, Milik (84 Grosicki), Zieliński – Lewandowski.

Żółte kartki: Fiola, Lang, Nagy, Attila Szalai – Helik, Bereszynski.

Czerwona kartka: Attila Fiola (90 za drugą żółtą).

Sędziował: Felix Brych (Niemcy).

Mecz bez udziału publiczności.

Wsparcie w drodze do awansu

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Grupa Azoty Puławy sponsorem strategicznym LUK Politechniki Lublin

Kibice lubelskiego zespołu mają kolejne powody do zadowolenia. Klub pozyskał solidnego partnera finansowego. Drużynę siatkarzy wspierać będzie Grupa Azoty Puławy lider przemysłu nawozowo-chemicznego w Polsce. Jest to bez wątpienia wydarzenie bez precedensu w historii lubelskiego klubu. – Dla nas to powód do dumy. Jesteśmy głęboko przekonani, że zaufanie jednego z najbardziej zasłużonych mecenasów sportu pozwoli nam realizować nasze cele, jakie stoją przed naszym klubem – mówi wiceprezes zarządu LUK Politechniki Lublin, Maciej Krzaczek. W nowych barwach siatkarze LUK Politechniki Lublin zadebiutowali w sobotnim wyjazdowym meczu derbowym w Świdniku z Polskim Cukrem Avia. W poniedziałek 29 marca lubelski klub ma podpisać umowę z nowym sponsorem. Na kolejną przed końcem sezonu zasadniczego LUK Politechnika nadal jest liderem w Tauron 1. Lidze. W czwartek 1 kwietnia lublinianie rozegrają ostatnie spotkanie tej fazy rozgrywek. W hali MOSiR zmierzą się z wiceliderem Wisłą Bydgoszcz. Mecz rozpocznie się o godzinie 20.30 i kibice będą mogli go obejrzeć w Polsat Sport News. Celem podopiecznych trenera Dariusza Daszkiewicza w obecnym sezonie jest wywalczenie awansu do PlusLigi. **(GROM)**

Oplaciło się grać do końca

EKSTRALIGA RUGBY W drugiej kolejce rundy rewanżowej Edach Budowlani Lublin pokonali na wyjeździe Juvenię Kraków 20:17. Lublinianie wydarli zwycięstwo w końcówce

Dla obu drużyn mecz miał ogromne znaczenie. Edach Budowlani chcieli kontynuować zwycięską serię po wygranej w ubiegły weekend z Pogonią Siedlce i tym samym zmniejszyć straty do czwartej czwórki. Lublinianie mają ambitny plan zakwalifikowania się do walki o podium, a gwarantuje to co najmniej czwarta lokata w sezonie zasadniczym. Z kolei gospodarze marzyli o przełamaniu po serii trzech kolejnych porażek. – Wbrew temu, co pokazują dotychczasowe wyniki Juvenia wcale nie jest złym zespołem. To trudny i wymagający rywal. Nie zapominajmy, że jesienią na swoim boisku przegraliśmy z nimi – przypomniał przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec Edach Budowlanych Stanisław Więciorek.

Słowa opiekuna lublinian znalazły potwierdzenie na boisku. Wprawdzie pierwszy zapunktowali goście po rzucie karnym wykorzystanym przez Smilko Debreńliwa, ale później inicjatywę przejęli gospodarze. W zespole Juvenii, co było niespodzianką w wyjściowym składzie na pozycji łącznika młyna pojawił się sam trener Konrad Jarosz. Byli reprezentant Polski, wychowanek lubelskich Budowlanych i obecnego trenera tego zespołu Stanisław



Edach Budowlani wygrali ważny mecz w Krakowie

FOT. MARTA JARECKA-KOŚCIELNIAK/JUVENIA KRAKÓW

Więciorka, rozegrał ponad godzinę meczu i wykonał nawet przyłożenie.

Obecność na boisku szkoleniowca wpłynęła bardzo mobilizująco na popularne „Smoki”, którzy po pierwszej połowie prowadzili 10:3. Po zmianie stron krakowianie jeszcze bardziej odjechali z wynikiem. Juvenia prowadziła już 17:3 i wydawało się, że jest już po meczu, a Edach Budowlani będą musieli pogodzić się z drugą tej

wiosną porażką. Na szczęście goście otrząsnęli się z przewagi miejscowych. Mocniej zaczął pracować lubelski młyn i w tym elemencie drużyna trenera Stanisława Więciorka zaczęła zyskiwać przewagę. Z kolei w ekipie gospodarzy nie było już na boisku trenera Jarosza, kilku zawodników musiało opuścić plac gry z kontuzjami. Lublinianie zaczęli wykorzystywać błędy miejscowych. Najpierw

Smilko Debreńliw wykonał rzut karny, a następnie lubelski młyn pokazał swoją siłę i dwukrotnie piłkę na polu punktowym Juvenii położył Michał Musur. Wynik dwukrotnie podwyższył Debreńliw. Mimo doliczonych minut i ambitnej walki do końca krakowianie nie zdołali odwrócić losów spotkania. Wyjazdowa wygrana 20:17 Edach Budowlanych stała się faktem. Spotkanie w Krakowie było 150. wystę-

pem w lubelskich barwach dla Wojciecha Króla.

(GROM)

Juvenia Kraków – Edach Budowlani Lublin 17:20 (10:3)

Punkty dla Juvenii: Dylan Kruger 7, Konrad Jarosz 5, Bartłomiej Janeczko 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Michał Musur 10, Smilko Debreńliw 10.

Żółte kartki: Paweł Warzecha, Jakub Rapacz (Juvenia), Bartłomiej Jasiński, Louis Karsten (Budowlani).

Edach Budowlani: Marcin Mazur, Oskar Rudziński, Robizon Kelberashvili (52 Sylwester Gaska), Kudakwashe Nyakufaringwa, Bartłomiej Jasiński, Jakub Dec (52 Wojciech Król), Dominik Tomaszewski, Michał Musur, Louis Karsten (35 Kazembe Kuziwashe), Wojciech Brzezicki, Patryk Jasiński (38 Piotr Więciowski), Michał Węzka, Smilko Debreńliw, Stanisław Kasprzak, Maciej Grabowski.

Pozostałe wyniki 11. kolejki: Awenta Pogoń Siedlce – Arka Gdynia 42:8 (7:3) ● Lechia Gdańsk – Sparta Jarocin 33:21 (21:13) ● Skra Warszawa – Orkan Sochaczew 29:17 (15:7) ● Ogniwo Sopot – Master Pharm Rugby Łódź przegrany na 3 kwietnia.

1. Ogniwo	9	43	333-117
2. Skra	10	37	322-202
3. Łódź	10	37	336-155
4. Pogoń	11	34	346-225
5. Lublin	10	26	259-253
6. Lechia	10	25	260-261
7. Orkan	11	23	235-276
8. Arka	11	19	268-338
9. Juvenia	11	13	167-303
10. Sparta	11	0	155-567

10-11 kwietnia: Sparta – Ogniwo ● Łódź – Pogoń ● Arka – Juvenia ● Lublin – Skra ● Orkan – Lechia.

Mamy dwóch mistrzów

ZAPASY W Poznaniu odbyły się mistrzostwa Polski w stylu klasycznym juniorów i młodzieżowe. Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm

Mistrzami kraju w swoich kategoriach wiekowych zostali Piotr Lewandowski i Igor Shepetun, obaj w rywalizacji juniorów czyli zawodników z przedziału wiekowego 18-20 lat. Obaj zaprezentowali najlepsze przygotowanie techniczne i taktyczne. Podopieczni trenerów Dariusza Jabłońskiego i Andrzeja Głaba triumfowali w kategorii wagowej 72 kg – Piotr Lewandowski oraz 97 kg – Igor Shepetun. Zawodnicy Cementu-Gryfa na poznańskich matach stoczyli pasjonującą walkę o tytuły mistrzów Polski. Piotr Lewandowski rozpoczął drogę po złoto od wygranej z Jakubem Walczyńskim z LUKS Warmii Lidzbark Warmiński. W drugiej walce rozprawił się z Sebastianem Wesołowskim z Olsztyna. Kolejnym przeciwnikiem był późniejszy brązowy medalista



Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm trzykrotnie stawali na podium mistrzostw Polski

FOT. MKS CEMENT-GRYF CHEŁM

kraju Krzysztof Steffan z ZKS Granicy Gdańsk. W finałowym starciu przeciwnikiem młodego chełmianina był Kevin Matela reprezentujący

Kędzierzyn-Koźle. Walka była bardzo wyrównana, a Lewandowski wygrał ją na punkty. Zapaśnika z Chełma nie opuszczał dobry humor.

– Moje nazwisko do czegoś zobowiązuje – żartował po zdobyciu złotego medalu.

Również na najwyższym stopniu podium stanął

kolega klubowy Lewandowskiego Igor Shepetun. Pierwszym przeciwnikiem zapaśnika był Sebastianem Wałachowski z Łukowa. W drugiej walce Shepetun pokonał Huberta Robaszkę z AKS Piotrków Trybunalski. W starciu o złoto Igor zaprezentował pełną koncentrację. Jego przeciwnikiem był reprezentant gospodarzy Jakub Adamski. W finałowej walce chełmianin zaprezentował niewiarygodną siłę charakteru przeprowadzając kolejne akcje. Tak dobra postawa sprawiła, że już w pierwszej rundzie przez tzw. przewagę techniczną Shepetun odniósł efektowne zwycięstwo. Sukces zapaśnika z Chełma to jego pierwszy tytuł mistrzowski.

Trzeci medal dla chełmskiego klubu ma kolor brązowy. Wywalczył go młodzieżowiec Michał Biskupski. Na drodze do finału stanął mu późniejszy wicemistrz Pol-

ski Aleksander Mielewczyk z Kartuz. Biskupski pokonał Sebastiana Nowickiego z Unii Swarzędz. W pojedynku o miejsce na podium i brązowy krążek zawodnik Cementu-Gryfa Chełm udowodnił swoją wyższość nad Łukaszem Sochą z Piotrkowa Trybunalskiego.

Blisko wywalczenia medalu byli Michał Czwaliński i Michał Łysomirski. Obaj nie zdołali wykorzystać szansy na stanięcie na najniższym stopniu podium i ostatecznie nie sklasyfikowani zostali na piątym miejscu w kraju. Ósmą lokatę w grupie młodzieżowej zajął Piotr Biela.

Na poznańskich matach zaprezentowała się cała krajowa czołówka, która w przyszłości stanowić będzie o sile polskich zapaśców. Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm są w tym gronie. O medale walczyło 190 zawodników z 45 klubów.

(GROM)

Duńczyk poza Azotami

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH KS Azoty Puławy rozwiązał kontrakt z trenerem Larsem Waltherem

Puławski klub poinformował o tym w oświadczeniu: „Zarząd Klubu Sportowego Piłki Ręcznej „Azoty-Puławy” Spółka Akcyjna informuje, że z dniem 25.03.2021 r. rozwiązał umowę z trenerem Larsem Waltherem. Powody rozwiązania umowy zostały przedstawione trenerowi. Termin złożenia wypowiedzenia wynikał z obowiązujących przepisów”. Duńczyk w czwartek opuścił szpital w Lublinie, w którym przebywał w związku z zapaleniem płuc. Lars Walther pracował w Azotach od początku obecnego sezonu, miał podpisany dwuletni kontrakt. Od poniedziałku trenerem-głównym koordynatorem drużyny seniorów Azotów jest Robert Lis. W sztabie szkoleniowym pozostał drugi trener Michał Skórski, trener bramkarzy Walentyn Koszowy.

Sytuacja ze zwolnieniem trenera Walthera jest szeroko komentowana w mediach, szczególnie społecznościowych. Okazuje się jednak, że według oczekiwań klubu trener nie zrealizował co najmniej dwóch z czterech postawionych celów. Azotom pod wodzą trenera z Danii nie udało się awansować do fazy grupowej pucharu EHF. Zespół poniósł też fiasko w batalii w Pucharze Polski. Tutaj puławianie odpadli na etapie ćwierćfinału przegrywając 30:31 z Zagłębiem Lubin na swoim boisku. W kategorii niezrealizowanego celu trzeba też uznać grudniową porażkę 20:21 u siebie w pierwszej rundzie z Górnikiem Zabrze. Władzom klubu zależało bowiem na nawiązaniu walki z czołowymi drużynami polskiej ligi czyli Łomżą Vive Kielce, Orlen Wisłą Płock i Górnikiem Zabrze. (GROM)

Przychodzą nowi

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Skrzydłowy Dawid Fedeńczak i rozgrywający Boris Zivkovic od nowego sezonu zasilą kadrę Azotów Puławy

23-letni Fedeńczak obecnie broni barw Sandra SPA Pogoni Szczecin. Obecny sezon jest dla prawoskrzydłowego najlepszym w dotychczasowej karierze. W grudniu zadebiutował w reprezentacji narodowej, stanął też przed szansą wyjazdu na mistrzostwa świata do Egiptu. Wystąpił w spotkaniu eliminacji mistrzostw Europy 2022 z Holandią. W Azotach Fedeńczak walczył będzie o miejsce w wyjściowej siódemce z liderem strzelców Ukraińcem Andriiem Akimienką. Przyjście zawodnika Pogoni pociągnie za sobą rozstanie puławskiego klubu z występującym na prawym skrzydle Mateuszem Seroką, który występuje w Azotach od 2017 roku. Zawodnikowi kończy się

kontrakt i nie zostanie od przedłużony na kolejny rok. Nowym nabytkiem będzie też Boris Zivkovic. 28-latek jest reprezentantem Austrii. Razem z kadrą tego kraju wystąpił na mistrzostwach świata w 2019 roku. Obecnie jest zawodnikiem drużyny Alpla HC Hard. Zivkovic to gracz leworęczny, a więc kandydat do występu na prawej połowie rozegrania. Jego pojawienie się w Puławach spowoduje ruchy kadrowe na tej pozycji. W tej sytuacji Azoty będą musiały zrezygnować z usług Michała Szyby (33 lata) albo Rafała Przybylskiego (30 lat). Lepsze notowania wydaje się mieć drugi z graczy. Ostatnio regularne jest powoływany do reprezentacji narodowej, wystąpił też w styczniowych MŚ w Egipcie. (GROM)



Pod wodzą nowego trenera Roberta Lisa Azoty Puławy pokonały Energę MKS Kalisz 36:22

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Udany debiut

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W pierwszym spotkaniu pod kierunkiem nowego szkoleniowca Roberta Lisa Azoty Puławy zdeklasowały Energę MKS Kalisz 36:22. Najlepszym strzelcem gospodarzy był prawoskrzydłowy Andrii Akimenko, zdobywca siedmiu bramek

Od poniedziałku 22 marca głównym odpowiedzialnym za wyniki zespołu z Puław jest Robert Lis. Pod jego opieką siódemka Azotów nie dała szans podopiecznym trenera Tomasza Strzabały. Jedynie na początku przyjeźdźni mogli być z siebie zadowoleni – prowadzili 1:0 i 2:1. Później już warunki dyktowali gospodarze. Do remisu 2:2 doprowadził Michał Szyba, a jego koledzy dorzucili kilka bramek i w 14 min Azoty wygrywały 6:2.

Mankamentem gości była indolencja strzelców. Za pierwszym razem przerwa w zdobywaniu goli przez kaliszan trwała 13,

następnym razem osiem i sześć minut. Puławianie bardzo dobrze grali w obronie, dużo piłek odbił też bramkarz Wadim Bogdanow. Spotkanie zakończyło się pewną wygraną miejscowych 36:22.

(GROM)

Azoty Puławy – Energia MKS Kalisz 36:22 (16:9)

Azoty Puławy: Bogdanow, Zembrzycki – Akimenko 7, Łangowski, Podsiadło 3, Przybylski 2, Jurecki 3, Szyba 2, Kowalczyk 3, Gumiński 4, Dawydzik 5, Rogulski 6, Seroka, Jarosiewicz, Bachko 1. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** Antoni Łangowski w 10 min, za uderzenie w twarz Marka Szpery.

Energia MKS Kalisz: Krekora, Zakreta – Krępa 1, Kacper Adamski 3, Kamyszek 2, Kus, Drej, Misiejuk 1, Góralski

7, Szpera 2, K. Pilitowski 3, M. Pilitowski 3, Czerwiński, Makowiejew, Kamil Adamski. **Kary:** 12 minut.

Wyniki pozostałych spotkań: Torus Wybrzeże Gdańsk – Górniki Zabrze 24:29 (12:16) • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Grupa Azoty SPR Tarnów 31:26 (16:12) • Orlen Wisła Płock – Gwardia Opole 28:18 (14:8) • Łomża Vive Kielce – MMTS Kwidzyn 40:26 (22:15) • Stal Mielec – Zagłębie Lubin zakończył się po zamknięciu wydania • Chrobry Głogów – Piotrkowianin Piotków Trybunalski przełożony.

1. Vive	19	57	686-482
2. Puławy	17	42	563-435
3. Płock	15	39	436-327
4. Górnik	18	36	469-431

5. Kalisz	18	28	476-491
6. Gwardia	17	27	486-479
7. Zagłębie	17	22	456-511
8. Kwidzyn	17	20	421-472
9. Wybrzeże	17	18	435-503
10. Pogoń	17	18	436-478
11. Chrobry	16	18	442-496
12. Tarnów	18	15	437-521
13. Mielec	17	11	423-493
14. Piotrkowianin	17	9	454-501

Spotkania zaległe: 1 kwietnia (mecz zaległy z 11 listopada): Wybrzeże – Azoty • 2 kwietnia (mecz zaległy z 20 lutego): Płock – Szczecin • 3 kwietnia (mecz zaległy z 6 marca): Chrobry – Zagłębie.

19 kolejka: 9 kwietnia: Piotrkowianin – Azoty • **10 kwietnia:** Chrobry – Wybrzeże • **Kalisz – Mielec** • **Zagłębie – Płock** • **Gwardia – Vive** • **11 kwietnia:** Kwidzyn – Pogoń • Tarnów – Zabrze.

Ściągnęli posiłki, chcą się utrzymać

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Zawierowania na trenerskiej ławce outsidera rozgrywek Kujawiaka Stanin. Prezes Kamil Tronowski: do końca będziemy walczyć o pozostanie w lidze okręgowej

Jesienią drużynę ze Stanina prowadził Piotr Madej. Słabe wyniki w pierwszej części sezonu sprawiły, że klub rozstał się ze szkoleniowcem. W połowie rozgrywek zespół został bez trenera. Udało się namówić do współpracy Mateusza Kacika, grającego w IV-ligowej Lutni Piszczac. Piłkarz mający uprawnienia do prowadzenia drużyn w lidze okręgowej miał też ambitny plan pomocy na boisku nowym kolegom. – Doszliśmy już do porozumienia w sprawie prowadzenia zespołu mocno nam się skomplikowała. Zostaliśmy bez opiekuna zespołu – tu-



Z nowym trenerem Kujawiak Stanin zamierza do końca walczyć o utrzymanie w bialskiej klasie okręgowej

FOT. KUJAWIAK STANIN

maczy Kamil Tronowski, prezes Kujawiaka.

Mimo braku trenera drużyna rozpoczęła przygotowania do rundy rewanżowej.

Patrząc na tabelę sytuacja Kujawiaka jest mało komfortowa. Po pierwszej części ekipa ze Stanina zajmuje ostatnie miejsce i gdyby

rozgrywki zostały już teraz zakończone, dosięgłaby ją degradacja. – Do końca rozgrywek będziemy walczyć o pozostanie w lidze okręgowej – zapowiada prezes Tronowski. Do kadry zespołu dołączyło zimą kilku nowych zawodników. Powrócił Rafał Goława, boczny pomocnik i obrońca, który ostatnio był zawodnikiem beniaminka IV ligi Bizona Jeleniec. Na stare śmieci wrócił także doświadczony obrońca Łukasz Gajda. – Rafał i Łukasz pamiętają grę zespołu jeszcze z klasy A. Obaj powinni być wzmocnieniem – mówi Tronowski. Kadrę Kujawiaka zasilą jeszcze dwaj piłkarze Naprzodu Skórzec, lidera grupy siedleckiej mazowieckiej klasy okręgowej. To na-

pastnik Michał Piotrowski i pomocnik Michał Barszcz. Pierwszy wystąpił w 10 spotkaniach ligowych w rundzie jesiennej i strzelił dla Naprzodu trzy gole, drugi zagrał w sześciu meczach. – Piotrowski ma 23 lata, Barszcz jest o cztery lata młodszy. Przychodzą z zespołu, który praktycznie już po pierwszej rundzie wywalczył awans do IV ligi. Wraca też pomocnik Kamil Gołoś. Patrząc na nowych zawodników powinniśmy być mocniejsi niż jesienią – zapowiada prezes.

Ostatecznie zespół poprowadzi Andrzej Zarzycki, znany z pracy m.in. z Orłętami Łuków. – W sytuacji, kiedy nie wypalił nam wariant z trenerem Mateuszem Kacikiem, w grę wprowadzamy scenariusz z doświadczonym szkoleniowcem An-

drzejem Zarzyckim. Miał objąć zespół już rok temu, ale wówczas nie miał ważnych dokumentów upoważniających do pracy w lidze okręgowej. Teraz już wszelkie formalności zostały spełnione – mówi Tronowski.

W okresie przygotowawczym Kujawiak rozegrał już trzy mecze kontrolne. Pokonał Dwernickiego Stoczek Łukowski 9:4, Start Gózd 7:2 i Promnika Gończyce 3:1. Z powodu pandemii nie wypalił sparing z Wisłą Maciejowice. W związku z obowiązującymi od soboty nowymi obostrzeniami pandemicznymi w całej Polsce zaplanowana na niedzielę pierwsza kolejka rundy rewanżowej bialskiej klasy okręgowej została przełożona.

(GROM)

Unia wróciła do Bełżyc

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Podopieczni Radosław Steca na inaugurację rundy wiosennej wyraźnie ulegli Orionowi Niedrzwica



Kamil Kozioł

Mecz w Bełżycach był wyjątkowy pod wieloma względami. Przede wszystkim była to inauguracja zmagani w lubelskiej klasie okręgowej po zimowej przerwie. Przypomnijmy, że miały one rozpocząć się tym razem, ale obostrzenia wprowadzone w związku z pandemią koronawirusa sprawiły, że wiosna w „okręgówce” przyszła tydzień później. Dla klubu z Bełżyc był to wyjątkowy dzień również z innego powodu. Po raz pierwszy od dziewięciu lat na miejscowym obiekcie zaprezentowała się Unia. Klub o tej nazwie po raz ostatni w Bełżycach grał w czerwcu 2012 r., kiedy przegrał 0:1 z Ruchem Ryki. Tydzień później Unia uległa jeszcze na wyjeździe 3:6 Stali Poniatowa i zakończyła swoją działalność. Futbol w Bełżycach starała się ratować Tęcza, która jednak w ostatnich latach balansowała na granicy „okręgówki” i A klasy. Teraz pod nazwą Unia ma być lepiej, chociaż najpierw trzeba zrobić wszystko, aby w Bełżycach ponownie nie było A klasy.

Patrząc na pierwszy mecz, to można być umiarkowanym optymistą. Oczywiście, ekipa Radosława Steca przegrała 1:3, ale Orion to przecież jedna z najsilniejszych drużyn lubelskiej klasy okręgowej. – Gdzie nam do nich. Oni mają zawodników ogranych na poziomie co najmniej IV ligi. U nas w pierwszej jedenastce wybiegło aż sześciu młodzieżowców. Nasza filozofia polega na ogrywaniu miejscowych zawodników – tłumaczy Radosław Stec, opiekun Unii.

W pierwszej połowie różnicy potencjałów obu ekip nie było widać aż tak mocno. Goście mieli przewagę, ale, oprócz stałych fragmentów, mało z niej wynikało. W 35 min Orion jednak dopiął swego i mocne dośrodkowanie w pole karne Sebastiana Króla

zostało wykończone strzałem głową przez Mateusza Kłyka. Chwilę później przyjezdni powinni zdobyć kolejnego gola, ale Pawłowi Bielakowi zabrakło szczęścia. Piłka po jego uderzeniu odbiła się od obu słupków i wyszła w pole.

To jednak obudziło gospodarzy, którzy w końcówce pierwszej połowy rzucili się do odrabiania strat. W 41 min mogło im się to udać, ale piłkę z linii bramkowej głową wybił Krzysztof Wierchowski. Chwilę później jednak w polu karnym został przewrócony Eryk Kołodziejczyk, co arbiter doskonale wychwycił. Sprawiedliwość wymierzył sam poszkodowany i z 11 m wpakował piłkę do siatki.

Po zmianie stron mecz się wyrównał. Impas przełamał dopiero w 68 min Krzysztof Żarnowski. Doświadczony gracz Orionu popisał się pięknym uderzeniem z 20 m. Piłka przełobowała Daniela Radzewicza, odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki. Młodzi piłkarze Unii, chociaż bardzo chcieli, to nie byli już w stanie podnieść się po tym ciosie. Nie mieli też w sobie tyle jakości, zwłaszcza, że u wielu z nich aż nadto widoczny był brak doświadczenia. Orion natomiast kontrolował przebieg spotkania, a w doliczonym czasie gry podwyższył za sprawą Kamila Szymusia prowadzenie. – Na pewno mamy lepsze nastroje niż jesienią, bo klub funkcjonuje już znacznie lepiej. Pierwsza połowa była najlepszą w naszym wykonaniu w tym sezonie. Walczyliśmy bardzo ambitnie, ale zabrakło nam doświadczenia. Musimy się utrzymać w lidze, aby ci młodzi piłkarze mogli je zbierać w kolejnych sezonach. Myślę, że z każdym kolejnym rokiem będą prezentować wyższy poziom – mówi Stec.

Unia Bełżyc – Orion Niedrzwica 1:3 (1:1)

Bramki: Kołodziejczyk (42) – Kłyk (35), Żarnowski (67), Szymus (90+2).

Unia: Radzewicz – Nagnajewicz, Bogacz, Suski, Lis, Bartoszcze, Plewik, Zieliński (55 Sobchuk), Stasiak, Kołodziejczyk, Wójtowicz.

Orion: Kruczek – Szymus, Wiśniewski, Wierchowski, Żarnowski, Kośka, Talarek (71 Machaj), Garbaty (56 Pios), Król (73 Dziwulski), Bielak (89 Ł. Sobiech), Kłyk.

Żółte kartki: Plewik, Bartoszcze – Żarnowski. **Sędziował:** Łąd. Mecz bez udziału publiczności.

W Bełżycach zainaugurowano wiosnę w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Otwarcie rundy jak marzenie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Urzędów w ostatniej chwili uratował komplet punktów. Gola na wagę zwycięstwa zdobył Kamil Słoniewski

Ci, którzy liczyli, że Orzeł Urzędów wiosną mocno obniży loty, musieli się w niedzielne popołudnie srogo rozczarować. Podopieczni Kamila Dydo przystąpili do meczu w Piaskach mocno zdeterminowani i zasileni kilkoma ciekawymi piłkarzami. Orła w zimie zasilili solidny zaciąg z Opolanina Opole Lubelskie. Z czwartoligowca do Urzędowa przenieśli się Bartosz Jakóbczyk, Bartosz Borowiak, Konrad Ćwieka, Krzysztof Kwiecień i Kacper Gajewski. Posiłki były niezbędne, bo w zimie Orła opuścili Arkadiusz Maj, Damian Pietroni, Mikołaj Surus i Mateusz Kozakowski. Pierwszy przeszedł do trzecioligowych Orłat Spomlek Radzyń Podlaski, a pozostali do Ruchu Popkowiec, który na razie jest w A klasie, ale w przyszłości chce stać się potęgą.

Piaskovia także była mocno zdeterminowana i mogła nawet wcześniej przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. W 70 min zmarnowała jednak rzut karny – świetnie intencje Piotra Wójcika wyczuł Jakóbczyk. Bramkarz Orła zrehabilitował się w ten sposób za to, że sam tę „jedenastkę” sprokurował.

Rozstrzygnięcie meczu przyszło w czwartej minucie doliczonego czasu gry. Najpierw Kamil Śnieżyński minął trzech piłkarzy i wyłożył piłkę na wolne pole Kamilowi Słoniewskiemu. Ten minął bramkarza i pewnym strzałem trafił do siatki. Po chwili cała drużyna pogrążyła się szaleńczym tańcem radości. – Bardzo cieszymy się z takiego otwarcia. Ten triumf daje nam więcej spokoju przed kolejnymi meczami – mówi Kamil Dydo, opiekun Orła.

Piaskovia Piaski – Orzeł Urzędów 0:1 (0:0)

Bramka: Słoniewski (90+4).

Piaskovia: Snizhko – Muda, Kucharzewski, Trochimczuk (75 P. Ziętek), T. Nowak (70 T. Szklarz), Bomba, Wargol (63 R. Wójcik), Kapica (60 Skoczylas), Olender (73 Dominik Jarosz), P. Wójcik, Bednarek.

Orzeł: Jakóbczyk – Janczarek, Matysiak, Nożyński, Barszcz, Kalisz (80 Ćwieka), Borowiak, Gajewski, Słoniewski (90+4 Suchanowski), Śnieżyński (90+4 Niedzielski), Skoczylas (75 Klecha).

Żółte kartki: P. Wójcik, Muda, P. Ziętek, Kapica – Jakóbczyk, Borowiak, Janczarek. **Sędziował:** Gołda. Mecz bez udziału publiczności.

Podopieczni Kamila Dydo (na zdjęciu) zaliczyli świetne otwarcie piłkarskiej wiosny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Unia Bełżyc – Orion Niedrzwica 1:3 • Piaskovia Piaski – Orzeł Urzędów 0:1. Mecze Avia II Świdnik – MKS Ryki, Wisła II Puławy – Mazowsze Stężyca, LKS Stróża – Janowianka Janów Lubelski, Polesie Kock – GKS Niemce, Stal Poniatowa – Garbarnia Kurów i Motor II Lublin – Sokół Konopnica zostały odwołane.

1. Motor II	15	45	91-16
2. Janowianka	15	33	56-21
3. Orion	16	33	45-19
4. Avia II	15	28	37-26
5. Polesie	15	25	24-28
6. Sokół	15	24	40-27
7. Stal	15	23	31-27
8. Garbarnia	15	22	32-31
9. Ryki	15	22	38-44
10. Orzeł	16	20	21-22
11. Piaskovia	16	20	28-45
12. Wisła II	15	18	33-51
13. Stróża	15	11	21-44
14. Unia	16	11	13-42
15. Mazowsze	15	10	16-49
16. Niemce	15	9	19-53

3 kwietnia: Motor II – Orion • Sokół – Stal • Garbarnia – Polesie • Niemce – Stróża • Janowianka – Piaskovia • Orzeł – Mazowsze • Wisła II – Ryki • Avia II – Tęcza.

Parter się nie przydał

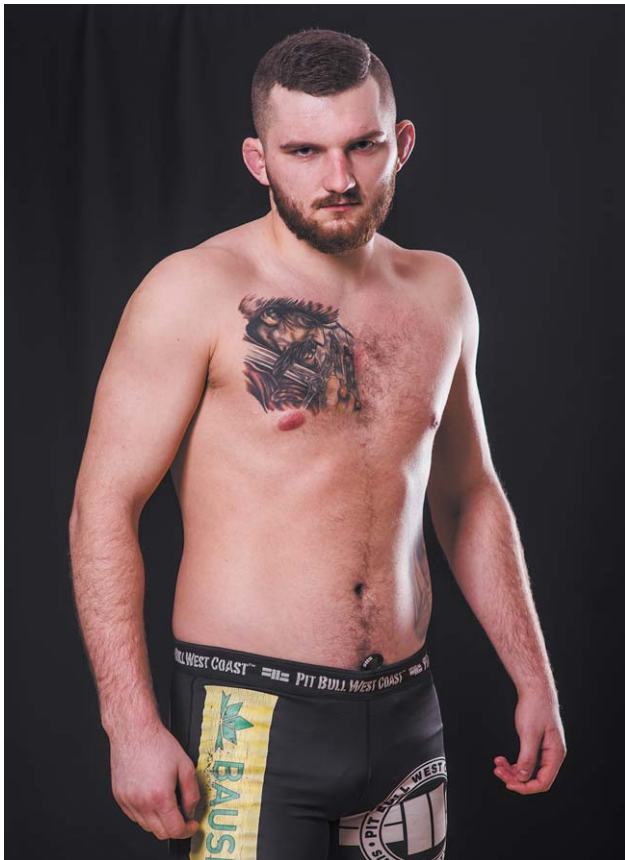
MMA Michał Oleksiejczuk powrócił na zwycięską ścieżkę i podczas gali UFC 260 w Las Vegas pokonał Modestasa Bakauskasa

Kamil Kozioł

Dla zawodnika pochodzącego z miejscowości Barki pod Łęczną to był bardzo ważny występ. Popularny „Lord” ostatnio nie miał zbyt dobrej serii, a dobiła go wyraźna porażka w lutym 2020 r. z Jimmym Crute. Australijczyk pozwolił spędzić zawodnikowi z województwa lubelskiego w oktagonie zaledwie nieco ponad trzy minuty. – Ostatnie miesiące dużo mnie nauczyły. Nie potrafię przegrywać, dlatego zamknąłem się na macie i trenowałem nad tym, co ostatnio zawodziło. Były to główne zapasy i parter. Chcę bić się z najlepszymi i osiągać jak najwyższe cele. Bakauskas to bardzo dobry zawodnik, który zresztą wygrał swój debiut w UFC. Litwin dobrze czuje się w stojce, więc muszę na niego uważać – powiedział portalowi In-TheCage.pl przed występem w Las Vegas Michał Oleksiejczuk.

Na szczęście parter w nocy z soboty na niedzielę Polakowi nie był zbyt mocno potrzebny, bo walka z Litwinem toczyła się głównie w stojce. W pierwszej rundzie wymianę ciosów zaczął Bakauskas. Oleksiejczuk jednak starał się przejmować inicjatywę i napierał na rywala. Ten jednak dobrze pracował na nogach i unikał ciosów „Lorda”. W efekcie zamiast klasycznego MMA, kibice oglądali potyczkę rodem z kickboxingu.

W drugiej rundzie było zresztą podobnie, a Oleksiejczuk coraz częściej trafiał swojego przeciwnika celnymi ciosami. Widać



Michał Oleksiejczuk znowu z optymizmem może patrzeć na swoją karierę w UFC

FOT. MATERIAŁY PRASOWE MICHAŁA OLEKSIEJCZUKA

było, że jest gotowy na walkę w pełnym dystansie czasowym i chce zaznaczyć swoją aktywność. Pod koniec tej rundy próbował nawet obalić Litwina, chociaż ten dość szybko wyswobodził się z kłinczu.

Początek ostatniej rundy stał pod kątem bokserskich wymian. Później Polak dwa razy próbował obalić Bakauskasa, ale za każdym razem doświadczony Litwin skutecznie odpierał te ataki.

Raz mocno się zachwiał, kiedy Oleksiejczuk posłał mu potężny cios na wątrobę. Ostatecznie jednak, żaden z zawodników nie zdołał zakończy pojedynku przed czasem, a o jego wyniku mieli zdecydować sędziowie. Ci nie byli jednomyślni – dwóch z trzech wskazało jednak na nieznaczne zwycięstwo reprezentanta województwa lubelskiego, który został ogłoszony zwycięzcą walki.

Kończyły w osłabieniu

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna awansował do ćwierćfinału rozgrywek

W stolicy Warmii i Mazur mistrzyni Polski nie miały jednak łatwej przeprawy. Piłkarki rezerw Stomilanki wystąpiły zasłone wieloma zawodniczkami w I ligi i postanowiły z pasją powalczyć o awans do kolejnej rundy rozgrywek. Ich otwarta gra pozwoliła im w 22 min nawet zdobyć bramkę, która dawała im wówczas remis. Szybko jednak sprawy w swoje ręce wzięła Roksana Ratajczyk, która najpierw po indywidualnej akcji, a później wykańczając zagranie Eweliny Kamczyk zdobyła dwie bramki. Na początku drugiej połowy do siatki trafiła natomiast Anna Zajac. Promykiem nadziei dla gospodyń było wyrzucenie z boiska Alicji Dyguś. Mimo osłabienia Górnika jednak kontrolował mecz. Wyjątkiem była tylko 76 min, kiedy Stomilanki zdobyły drugą tego dnia bramkę. Na więcej nie było już stać i musiały pożegnać się z rozgrywkami. (kk)

KKP Stomilanki II Olsztyn – GKS Górnik Łęczna 2:4 (1:3)

Bramki: Kędzia (22), Kałużna (76) - Lefeld (15), Ratajczyk (25, 30), Zajac (51)

Stomilanki II: Szczerbaczewicz - Kałużna, Sivakova, Rosiak, Macleans, Lenard (86 Szczepańska), Kędzia, Augustyniak, Tkaczyk (83 Cichowska), Zawistowska, Trofimiuk.

Górnik: Palińska - Dyguś, Górnicka, Zawadzka, Niedbała, Siwińska, Kaczor, Zajac (60' Głęb), Lefeld (60' Osińska, 87' Rżany), Kamczyk, Ratajczyk.

Żółte kartki: Macleans - Dyguś.
Czerwona kartka: Alicja Dyguś (58 za dwie żółte). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: TME UKS SMS Łódź - Medyk Polomarket Konin 3:0 • KKS Czarni Sosnowiec - AZS UJ Kraków 0:0, k. 3:2 • GKS GieKSa Katowice - Śląsk Wrocław 4:0. Wcześniej awans do ćwierćfinału uzyskały zespoły Sportis KKP Bydgoszcz, Tarnovii Tarnów i UKS 3 Weronica Staszówka Jelna.

Historyczny pogrom w stolicy

ENERGA BASKET LIGA Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski będzie rywalem Pszczółki Start w ćwierćfinale fazy play-off

O tym, że zespół Igora Milicia będzie rywalem Pszczółki mówiło się już od dłuższego czasu. Ostateczne potwierdzenie tego nastąpiło w niedzielę, kiedy Legia Warszawa rozgromiła na własnym parkiecie King Szczecin aż 137:43. Wysoki wynik może dziwić, ale trzeba zaznaczyć, że szczecinianie do stolicy przyjechali w juniorskim zestawieniu. Taka decyzja działaczy Kinga spowodowana była tym, że w ekipie ze Szczecina wykryto przypadki koronawirusa. W ekipie Legii kapitałny mecz rozegrał Benjamin Didier-Urbaniak, który zdobył aż 31 pkt. Świetnie spisał się także Earl Watson, który dołożył 24 „oczka”. W Kingu warto wyróżnić Jakuba Koralewskiego. Nastolatek zapisał na swoim koncie 8 pkt. Na koniec trzeba też dodać, że 94 pkt przewagi to największa różnica w historii polskiej koszykówki na najwyższym poziomie.

Faza play-off rozpocznie się już we wtorek. Rywalizacja Stali z Pszczółką ruszy 31 marca, a kolejne terminy to 2, 6, 8 i 11 kwietnia. Gra w tej fazie toczyć się będzie do trzech zwycięstw. **(KK)**
Wynik: Legia Warszawa - King Szczecin 137:43.

1.	Zastal	30	57	2853:2357
2.	Legia	30	51	2540:2306
3.	Stal	30	50	2547:2384
4.	Śląsk	30	50	2513:2377
5.	Trefl	30	49	2531:2379
6.	Pszczółka	30	47	2433:2414
7.	King	30	47	2354:2415
8.	Spójnia	30	46	2505:2472
9.	Dąbrowa Gór.	30	44	2470:2539
10.	Toruń	30	42	2579:2623
11.	Astoria	30	42	2572:2677
12.	Gliwice	30	41	2455:2550
13.	Anwil	30	40	2481:2580
14.	Radom	30	40	2333:2485
15.	Asseco	30	38	2233:2584
16.	Polpharma	30	36	2558:2815

Ćwierćfinały play-off:
Enea Zastal BC Zielona Góra - PGE Spójnia Stargard
• Legia Warszawa - King Szczecin • Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski - Pszczółka Start Lublin • Śląsk Wrocław - Trefl Sopot. Mecze tej fazy rozpoczną się 30 marca, a zakończą najpóźniej 11 kwietnia. Gra w tej fazie toczy się do trzech zwycięstw.

BAŃKA OD PÓŁFINAŁU

Zarząd Polskiej Ligi Koszykówki zdecydował, że od półfinału rywalizacja w Energa Basket Lidze toczyć się będzie w formie zamkniętego turnieju. Rozpocznie się on 14 kwietnia, a zakończy najpóźniej 7 maja. Taka forma rozegrania kluczowych spotkań jest podyktowana troską o zdrowie i bezpieczeństwo zawodników oraz trenerów w czasie pandemii koronawirusa. Miejsce rozegrania turnieju nie jest jeszcze znane, ale wiadomo już, że jego wszystkie spotkania zostaną pokazane na sportowych antenach Polsatu.

STAL W FINAL FOUR

Znakomicie spisuje się Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski w rozgrywkach FIBA Europe Cup. Podopieczni Igora Milicia właśnie awansowali do turnieju Final Four. Ten sukces zapewniło im pokonanie w ćwierćfinale Belfius Mons-Hainaut. Ostrowianie wygrali z rywalami z Belgii 73:66. Decydujący turniej odbędzie się w dniach 23-25 kwietnia. W półfinale Stal zagra z rumuńskim zespołem CSM CSU Oradea.

Zgodnie z planem

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin rozbiła Młyny Stoisław Koszalin i umocniła się na trzecim miejscu w tabeli

W tym miesiącu to była już trzecia konfrontacja obu ekip. W dwóch poprzednich, ligowej i pucharowej, zdecydowane zwycięstwa odnosiły lublinianki. Niedzielną, rozegraną awansem, również zakończyła się efektownym triumfem podopiecznych Moniki Marzec.

Tym razem jednak szczypiornistki Młynów starały się postawić nieco większy opór niż w ostatnich meczach. W efekcie przez 40 min mecz był dość wyrównany, a przewaga Perły wynosiła wówczas zaledwie trzy bramki. W końcówce spotkania Młyny jednak kompletnie się pogubiły, co lublinianki bezlitośnie wykorzystały. W efekcie mecz zakończył się ich wysokim zwycięstwem - aż 36:24.

W Perle trzeba pochwalić Magdę Balsam. Skrzydłowa, która po sezonie wraca do Eurobud JKS Jarosław, zdobyła w niedzielę aż 7 bramek. Skuteczne były także Dagmara Nocuń, Marta Gęgai Kinga Achruk, które zaliczyły po 4 trafienia. U koszalinianek wyróżniły się Lesia Smolinh i Yuliya Andriichuk. Obie pokonywały lubelskie bramkarki po 4 razy. (kk)

MKS Perła Lublin - Młyny Stoisław Koszalin 36:24 (18:13)

Perła: Razum, Wdowiak - Balsam 7, Gęga 4, Nocuń 4, Achruk 4, Więckowska 3, Królikowska 3, Gadzina 3, Szarawaga 2, Vinyukova 2, Nosek 2, Tatar 1, Rosiak 1. **Kary:** 10 min.

Młyny: Krebs, Zimny - Smolinh 6, Andriichuk 6, Kowalik 4, Urbaniak 3, Somionka 2, Haric 1, Volovnyk 1, Boryśławska 1, Nowicka. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Pelc i Pretzlaf. Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: mecze Eurobud JKS Jarosław - MKS Zagłębie Lubin i KPR Gminy Kobierzyce - EKS Start Elbląg zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie MKS Perła Lublin - KPR Ruch Chorzów zostało przełożone na 28 kwietnia. Mecz MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - Młyny Stoisław Koszalin został przełożony na 19 maja.

1.	Zagłębie	19	52	547-440
2.	Kobierzyce	19	43	504-446
3.	Perła	20	42	563-502
4.	Piotrcovia	19	35	563-501
5.	Młyny	20	21	507-533
6.	Jarosław	18	17	456-521
7.	Start	19	13	470-515
8.	Ruch	19	8	467-619

9-10 kwietnia; Start - Jarosław • Młyny - Kobierzyce • Ruch - Piotrcovia • Zagłębie - Perła (10 kwietnia, godz. 14.15).

TRUDNA GRUPA

Rosja, Szwajcaria i Litwa zostały grupowymi rywalami reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy 2022. Finałowy turniej odbędzie się w Słowenii, Macedonii Północnej oraz Czarnogórze. Z każdej z grup eliminacyjnych awans na Euro uzyskają dwie najlepsze ekipy. - To bardzo dobre dla nas losowanie. Mamy na tyle fajny, mocny zespół i gdy powrócą kontuzjowane zawodniczki, to jesteśmy w stanie powalczyć z każdą drużyną. Nawet z Rosją. Jeżeli wszystko zostanie dobrze poukładane, to dziewczyny są w stanie pójść za sobą w ogień - powiedziała związkowej stronie reprezentacyjna bramkarzka, Monika Maliczkievicz.

O PUCHAR W GNIEŹNIE

Finałowy mecz PGNiG Puchar Polski odbędzie się 5 czerwca w Gnieźnie. Zmierzą się w nim MKS Zagłębie Lubin i MKS Perła Lublin. Tytułu bronią zawodniczki z Lubina.



Magda Balsam (w czarnym stroju) była najlepszą zawodniczką Perły we wczorajszym spotkaniu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1886

Austriak Wilhelm Steinitz został pierwszym mistrzem świata w szachach

1899

Guglielmo Marconi, laureat Nagrody Nobla z dziedziny fizyki w roku 1909 za wkład w rozwój telegrafii bezprzewodowej, przeprowadził pierwszą transmisję za pomocą telegrafu bezprzewodowego między Wielką Brytanią a kontynentem europejskim

1919

w Czechosłowacji wyprodukowano pierwszy samochód marki Tatra

1930

premiera pierwszego polskiego filmu dźwiękowego „Moralność Pani Dulskiej” w reżyserii Bolesława Newoliny

1959

premiera filmu „Pół żartem, pół serio” w reżyserii Billy’ego Wildera. W rolach głównych: Marilyn Monroe, Tony Curtis i Jack Lemmon

1952

założono Wytwórnię Filmów Fabularnych we Wrocławiu

1976

48. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepsza aktorka wygrała Louise Fletcher, a w kategorii najlepszy aktor: Jack Nicholson. Oboje zostali nagrodzeni za film „Lot nad kukułczym gniazdem”

2011

amerykańska sonda Messenger przesłała pierwsze zdjęcia Merkurego

4

Oscary (na 9 nominacji) zdobył podczas 65. ceremonii wręczenia Oscarów 29 marca 1993 roku film „Bez przebaczenia”. Dla najlepszego reżysera (Clint Eastwood), najlepszego filmu, najlepszego aktora drugoplanowego (Gene Hackman) i za najlepszy montaż (Joel Cox)

Weterynarze z Nebraski

DO ZOBACZENIA Ben i Erin Schroederowie wraz ze swoimi synami, Chase’em i Charliem, mieszkają w małej miejscowości w Nebrasce.

Oboje są weterynarzami i wspólnie prowadzą praktykę, kontynuując rodzinną tradycję. Zajmują się zwierzętami domowymi w klinice, ale też wyjeżdżają na wizyty do licznych gospodarstw w okolicy. Pogoda na Środkowym Zachodzie bywa kapryśna: zimą szaleją

zamiecie, wiosną tornada, a latem dokuczają okropne upały. Ale dla kochających swoją pracę lekarzy to żadna przeszkoda. Pod ich opiekę trafiają najróżniejsze zwierzęta: od psów i prosiąt, przez kozy i osły, aż po krowy.

A wszystko będzie można zobaczyć w programie „Weterynarze z Nebraski”. Premiera w środę, 21 kwietnia, o godzinie 18 w Nat Geo People.



FOT. NAT GEO PEOPLE

Wirtualne śledztwa

GRAMY Kiedy wyruszymy do Warsaw City? Kiedy wytropimy przestępców grasujących na wirtualnej farmie? Kiedy zagramy w Gamedec?



LOW CITY: YETI'S BAR



LOW CITY

GAMEDEC

FOT. ANSHAR STUDIOS

Jaką wizję przyszłości zaproponuje nam gra Gamedec? W XXII wieku wszyscy ludzie będą grać, ale niektórzy w grach będą popełniać przestępstwa. I ktoś tych ludzi będzie musiał złapać.

Jedni bawią się w Dzikie Zachód, inni prowadzą swoje farmy. Niezależnie od tego, w jakim świecie toczy się gra, problemy wszędzie są te same: przestępstwa i oszustwa. Wykrywaniem zлочyńców zajmują się specjaliści zwani Gamedecami. A my wcielamy się w jednego z nich.

Za grę opartą na prozie Marcina Przybyłka odpowiada polskie Anshar Studios. Twórcy od początku zapowiadają, że nasze decyzje podejmowane w grze mają mieć bardzo duże znaczenie, a otaczający nas świat będzie reagował na nasze poczynania. Konsekwencje naszych wyborów mogą być natych-



miastowe, a równie dobrze możemy je poznać znacznie później.

Nowy projekt studia sięga do fundamentów gatunku RPG, poprzez dodanie mechanik Dedukcji, Kodeksu czy Aspektów. Pozwala na toczenie złożonych dyskusji, tworzenie lub demaskowanie sieci intryg i spisków oraz odkrywanie niezwykłych związków między wirtualnymi światami i rzeczywistością – czytamy w informacji prasowej. – Gamedec, wzorując się na papierowych grach RPG, zapewnia swobodę podejścia do spraw z kilku punktów widzenia.

Teraz Anshar Studios ma nowe wiadomości dotyczące przede wszystkim daty premiery. Ta została zaplanowana (na PC) na 16 września. W planach są także wersje konsolowe, ale tu data premiery zostanie ogłoszona „w niedalekiej przyszłości”.

(RAD)

Słuchawki dla graczy

TECHNOLOGIE 189 i 249 złotych. Czym jeszcze, poza ceną, różnią się nowe modele słuchawek AOC GH200 i GH300?

AOC to przede wszystkim monitory, ale teraz firma proponuje coś innego, czyli słuchawki przeznaczone dla graczy. AOC GH200 i AOC GH300 to niemal bliźniacze modele wokółuszne i zamknięte, wyposażone w różne złącza. GH200 jest konstrukcją stereo z wtyczką mini jack 3,5 mm. AOC GH300

to słuchawki z wirtualnym dźwiękiem przestrzennym 7.1, podłączane przy pomocy portu USB. Mają też podświetlenie RGB pracujące w kilku trybach. A końcówka mikrofonu GH300 została wyposażona w diodę sygnalizującą jego wyciszenie.

Specyfikacja techniczna słuchawek AOC GH200/AOC GH300

- typ słuchawek: wokółuszne, zamknięte
- ilość kanałów: stereo/stereo, wirtualne 7.1 (tylko PC)

- rodzaj przetwornika: dynamiczny, 50 mm
- czułość: 100 +/- 3 dB
- impedancja: 32 Ω +/- 15%

- pasmo przenoszenia: 20 Hz – 20 KHz

Mikrofon:

- napięcie pracy: 1,1 – 4,5 V
- czułość: -38 +/- 3 dB
- impedancja: 2,2 KΩ
- pasmo przenoszenia: 100 Hz – 10 KHz

Oba modele słuchawek do sprzedaży mają trafić w maju.

(RAD)



Model AOC GH300 (z czerwonymi wstawkami) i AOC GH200

FOT. AOC